V Zjazd PZPR zakończył obrady wyborem nowych władz partyjnych

Przemówienie I sekretarza KC, tow. Władysława Gomułki

WCZORAJ po 6 pracowitych dniach obrad zakończył się V Zjazd PZPR. Uczestniczyło w nim ponad 1700 delegatów oraz przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych z 40 krajów.

W toku 5-dniowej dyskusji zabierało głos 86 delegatów reprezentujących wszystkie rejony kraju, środowiska społeczne i zawodowe. Omówiono węzłowe problemy ideowe, polityczne, gospodarczo - społeczne i kulturalne kraju. Owocem partyjnej, szerokiej dyskusji jest przyjęta w ostatnim dniu obrad uchwała, wytyczająca kierunki działania partii w dziedzinie rozwoju społeczno - gospodarczego kraju, demokracji socjalistycznej oraz oświaty i kultury, precyzująca stanowisko PZPR wobec aktualnych problemów międzynarodowego ruchu robotniczego oraz sytuacji politycznej w świecie. Uchwała podkreśla, iż naczelnym zadaniem w dalszym rozwijaniu socjalistycznego budownictwa i demokracji socjalistycznej jest umacnianie kierowniczej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zjazd uchwalił również zmiany w statucie PZPR.

Odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego Komitetu Centralnego, na którym dokonano wyboru Biura Politycznego, wyłoniono Sekretariat Komitetu Centralnego Partii oraz Centralną Komisję Kontroli Partyjnej.

Końcowe przemówienie wygłosił I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka (tekst przemówienia podajemy oddzielnie).

Ekipa sprawozdawcza Polskiej Agencji Prasowej podaje:

Na długo przed rozpoczęciem ostatniego posiedzenia V Zjazdu PZPR Sala Kongresowa PKIN zaczęła wypełniać

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się

Wydanie A

Słowo Ludu

Nakład: 173.267

Cena 50 gr

Rok XX Nr 322 (6562)

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

KIELCE, NIEDZIELA, 17 LISTOPADA 1968 R.

Członkowie i zastępcy członków Biura Politycznego KC PZPR oraz sekretarze KC

WŁADYSŁAW GOMUŁKA
I sekretarz KC

JÓZEF CYRANKIEWICZ
członek Biura Politycznego

EDWARD GIEREK
członek Biura Politycznego

BOLESŁAW JASZCZUK
członek Biura Politycznego, sekretarz KC

STEFAN JĘDRYCHOWSKI
członek Biura Politycznego

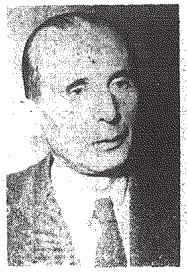

ZENON KLISZKO
członek Biura Politycznego, sekretarz KC

STANISŁAW KOCIOŁEK
członek Biura Politycznego

WŁADYSŁAW KRUCZEK
członek Biura Politycznego

IGNACY LOGA-SOWIŃSKI
członek Biura Politycznego

Przemówienie W. Gomułki zamieszczamy wewnątrz numeru

Przedstawiciele Kielecczyzny w centralnych władzach partyjnych

V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej powierzył przedstawicielom Kielecczyzny odpowiedzialne funkcje w centralnych władzach partyjnych. I sekretarz KW PZPR w Kielcach tow. Franciszek Wachowicz i robotnik z FSC, tow. Edmund Krawiec zostali wybrani członkami Komitetu Centralnego partii, a zastępcami członków KC — sekretarz KW PZPR, tow. Bogusław Stachura, przewodniczący Prez. WRN, tow. Aleksander Zarajczyk oraz pracownica „Radoskóru", tow. Zofia Tomczyk.

W skład Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej wybrano przewodniczącego WKKP tow. Jerzego Kaluszkę.

„Proton—4"

MOSKWA PAP. Agencja TASS doniosła w sobotę po południu, że w Związku Radzieckim wystrzelono i umieszczono na orbicie największą na świecie automatyczną stację kosmiczną do celów naukowo-badawczych „Proton-4".

Całkowity ciężar wyniesionej na orbitę stacji, bez ostatniego członu rakiety, wynosi 17 ton.

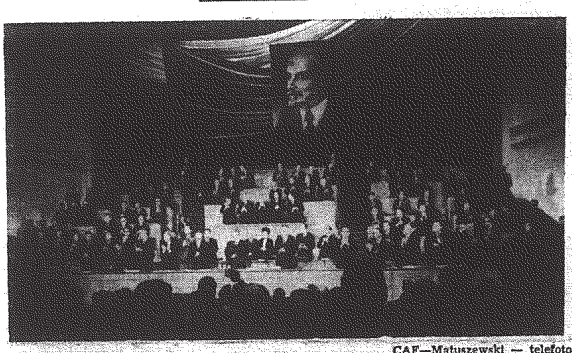

CAF—Matuszewski — telefoto

Po sześciu pracowitych dniach

Serdeczne powitanie naszych delegatów

Wczoraj w godzinach wieczornych powrócili do województwa po sześciu, pracowicie i twórczo spędzonych dniach w Warszawie delegaci „Kielecczyzny na V Zjazd PZPR.

Powitanie naszych delegatów było jeszcze jednym dowodem uznania dla ich owocnej pracy w komisjach Zjazdu, twórczego działania, stanowiska, jakie w imieniu ponad 100-tysięcznej organizacji partyjnej zaprezentowali na Zjeździe.

W Radomiu, członków delegacji północnej części województwa i największego w Kielecczyźnie ośrodka miejskiego powitały oklaskami tłumy zebranych. Wysiadający z pociągu delegaci otrzymali moc kwiatów i nie mniej pytań na interesujące wszystkich tematy, poruszane na Zjeździe. Z dworca delegaci Radomia udali się do siedziby KM PZPR, gdzie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie egzekutywy i aktywu partyjnego miasta. I sekretarz KM PZPR tow. Z. Kwieciński i inni delegaci podzielili się na gorąco swymi wrażeniami ze Zjazdu, omówili najistotniejsze problemy poruszane w Sali Kongresowej i w czasie pracy w komisjach.

Podobnie serdeczne powitanie urządzono delegatom w Skarżysku, gdzie wysiadali przedstawiciele ośrodków przemysłowych — Skarżyska Starachowic, Ostrowca, Końskich itp. I tu także kwiaty, słowa uznania, serdeczność, kolejne dowody zainteresowania problematyką Zjazdu, zaangażowania politycznego najszerszych warstw społeczeństwa.

W Kielcach specjalny pociąg opuszcza najliczniejsza grupa delegatów i zaproszonych gości. Znowu tłum witających, kwiaty i oklaski.

Nic z uroczystej gali, oficjalnego tonu. Zwykłe powitanie ludzi, którzy jeszcze jeden tydzień spędzili w pracy, którzy wracają z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku działaczy społecznych i politycznych, reprezentantów nas wszystkich.

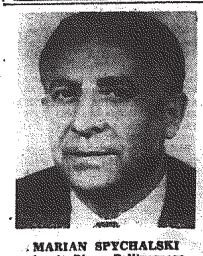

MARIAN SPYCHALSKI
członek Biura Politycznego

JÓZEF TEJCHMA
członek Biura Politycznego, sekretarz KC

PIOTR JAROSZEWICZ
zastępca członka Biura Politycznego

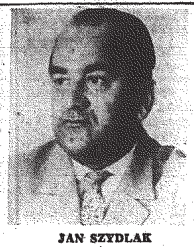

JAN SZYDLAK
zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC

RYSZARD STRZELECKI
członek Biura Politycznego sekretarz KC

MIECZYSŁAW JAGIELSKI
zastępca członka Biura Politycznego

MIECZYSŁAW MOCZAR
zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC

STEFAN OLSZOWSKI
sekretarz KC

ARTUR STAREWICZ
sekretarz KC

nasz serwis

Złota Odznaka TPPR dla zespołu Filharmonii im. Oskara Kolberga

Zespół Filharmonii kieleckiej otrzymał Złotą Odznakę Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przyznaną przez Towarzystwo za osiągnięcia w popularyzacji muzyki radzieckiej. Wręczenia odznaki dokonano podczas uroczystego koncertu w Filharmonii im. Oskara Kolberga — koncertu z okazji 51 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Zatrudnienie dla 250 ludzi

Sandomierskie Zakłady Przemysłu Terenowego z każdym rokiem zwiększają produkcję. Do najważniejszych artykułów tu wytwarzanych zaliczyć należy łóżka metalowe, imadła ślusarskie oraz bombki choinkowe. Zapotrzebowanie jednak jest tak duże, że zakłady w Sandomierzu i Zawichoście nie mogą podołać zamówieniom. Dlatego też zatwierdzono plan rozbudowy SZPT. Powstaną dwa oddziały produkcyjne — w Klimontowie i w Opatowie. Dokumentacja techniczna już jest przygotowana, a w przyszłym roku ma się rozpocząć budowa nowych oddziałów. Ogólny koszt tych inwestycji wyniesie 27 mln zł. W nowych oddziałach znajdzie zatrudnienie 250 osób. W 1971 r. oddziały w Opatowie i w Klimontowie mają już dostarczyć pierwszą produkcję. Warto tu jeszcze dodać, że oddanie nowych zakładów przyczyni się do dalszej aktywizacji tych miejscowości.

(mak)

Pierwszy atak zimy

W nocy z piątku na sobotę w Kielecczyźnie najzimniej było na Łysej Górze, gdzie zanotowano minus 5 st. C.

Dokończenie na str. 8

V ZJAZD PZPR ZAKOŃCZYŁ OBRADY

Członkowie Komitetu Centralnego PZPR

Władysław GOMUŁKA
Edward BABIUCH
Kazimierz BARCIKOWSKI
Marian BEDNARCZYK
Tadeusz BIAŁKOWSKI
Franciszek BLINOWSKI
Bronisław CIUŁA
Józef CYRANKIEWICZ
Józef CZESAK
Józef DECHNIK
Czesław DOMAGAŁA
Tadeusz GEDE
Edward GIEREK
Bronisław GÓŹDŹ
Zdzisław GRUDZIEŃ
Henryk JABŁOŃSKI
Mieczysław JAGIELSKI
Witold JAROSIŃSKI
Piotr JAROSZEWICZ
Wojciech JARUZELSKI
Bolesław JASZCZUK
Stefan JĘDRYCHOWSKI
Stefan JĘDRYSZCZAK
Henryk KAMIŃCZAK
Stanisław KANIA
Zdzisław KARPIŃSKI
Józef KĘPA
Adam KIEŁBASA
Zenon KLISZKO
Stanisław KOCIOŁEK
Grzegorz KORCZYŃSKI
Stanisław KOWALCZYK
Władysław KOZDRA
Edmund KRAWIEC
Wincenty KRAŚKO
Stanisław KRÓLIK
Władysław KRUCZEK
Adam KRUCZKOWSKI
Barbara KRUPA
Józef KULESZA
Ignacy LOGA-SOWIŃSKI
Arkadiusz ŁASZEWICZ
Jerzy ŁUKASZEWICZ
Henryk ŁUKASZEWSKI
Józef MAJCHRZAK
Stefan MISIASZEK
Marian MIŚKIEWICZ
Jan MITRĘGA
Mieczysław MOCZAR
Stanisław MOJKOWSKI
Lucjan MOTYKA
Ryszard MOTYKA
Zenon NOWAK
Stefan OLSZOWSKI
Józef PAJĘSTKA
Władysław PIŁATOWSKI
Jan PTASIŃSKI
Jerzy PUTRAMENT
Bolesław RUMIŃSKI
Tadeusz SADŁO
Jerzy SIEMIANOWSKI
Antoni SKWAREK
Józefa SOWIŃSKA
Józef SPYCHALSKI
Marian SPYCHALSKI
Irena SROCZYŃSKA
Roman STACHOŃ
Wacław STANISZEWSKI
Artur STAREWICZ
Ryszard STRZELECKI
Henryk SZAFRAŃSKI
Franciszek SZLACHCIC
Jan SZYDLAK
Eugeniusz SZYR
Jan ŚLĘZAK
Kazimierz ŚWITAŁA
Józef TEJCHMA
Stanisław TOMASZEWSKI
Mieczysław TOMKOWSKI
Franciszek WACHOWICZ
Tadeusz WACHOWSKI
Antoni WALASZEK
Marian WALCZAK
Franciszek WANIOŁKA
Andrzej WERBLAN
Tadeusz WIECZOREK
Stanisław WROŃSKI
Zenon WRÓBLEWSKI
Władysław ZASTAWNY
Jerzy ZIĘTEK
Zdzisław ŻANDAROWSKI

Zastępcy członków Komitetu Centralnego PZPR

Edmund APOLINARSKI
Antoni BANASZAK
Bolesław BENDEK
Włodzimierz BUCZEK
Józef BUZIŃSKI
Bolesław CHOCHA
Jan CHYLIŃSKI
Jan CZAPLA
Marian DREWNIAK
Alojzy DWORNICZAK
Marian GOTOWIEC
Eugeniusz GROCHAL
Mieczysław HEBDA
Edward HORBACZ
Janusz HRYNKIEWICZ
Tadeusz JAŃCZYK
Tadeusz JAROSZEWSKI
Ryszard JENDRZEJ
Franciszek KAIM
Alojzy KARKOSZKA
Edward KAŹMIERCZAK
Witold KASPERSKI
Wiktor KINECKI
Jan KORCZAK
Tadeusz KOSENKO
Zbigniew KOZAKIEWICZ
Leszek KRAUZE
Stanisław KUJDA
Marian KULIŃSKI
Stanisław KUZIŃSKI
Zdzisław KUROWSKI
Józef LENART
Tadeusz LUDWIKOWSKI
Władysław MACHEJEK
Antoni MAJDZIŃSKI
Jerzy MAJEWSKI
Ludwik MAŻNICKI
Eugeniusz MAZURKIEWICZ
Maria MILCZAREK
Józef NAGÓRZAŃSKI
Bogdan NALEŻYTY
Wiesław OCIEPKA
Marian OLEWIŃSKI
Jan OSSOWSKI
Jerzy OSTRZYŻEK
Tadeusz PIETRZAK
Jerzy PIEŃKOWSKI
Stefan PIREK
Tadeusz PŁAWSKI
Tadeusz PORĘBSKI
Helena PRZYBYSZ
Jan PUZOŃ
Tadeusz PYKA
Jan RACZKOWSKI
Antoni RADLIŃSKI
Mieczysław RAKOWSKI
Marian RENKE
Zbigniew RESICH
Kazimierz ROKOSZEWSKI
Mieczysław RÓG-ŚWIOSTEK
Tadeusz RUDOLF
Kazimierz RUSINEK
Józef SIEMEK
Florian SIWICKI
Włodzimierz SOKORSKI
Bogusław STACHURA
Włodzimierz STAŻEWSKI
Stanisław STEFAŃSKI
Lucyna STRZELECKA
Zdzisław STUDZIŃSKI
Maciej SZCZEPAŃSKI
Franciszek SZCZERBAL
Edward SZEWCZAK
Stanisław SZKRABA
Jerzy SZUBA
Edward SZYSZKA
Zofia TOMCZYK
Witold TRĄMPCZYŃSKI
Stanisław TREPCZYŃSKI
Tadeusz TUCZAPSKI
Józef URBANOWICZ
Stanisław WALCZAK
Władysław WALCZYKIEWICZ
Leon WANTUŁA
Zygmunt WIDELSKI
Czesław WIŚNIEWSKI
Franciszek WIŚNIOWSKI
Tadeusz WRĘBIAK
Aleksander ZARAJCZYK
Jerzy ZASADA
Andrzej ŻABIŃSKI

Skład Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej

Stanisław BARTCZAK
Stanisław BARTOSIK
Stefan BĘDKOWSKI
Paweł BŁAŻEJEWSKI
Jan CIEŚLIK
Janina DZIARNOWSKA
Roman GAJZLER
Mieczysław GRUDZIEŃ
Jan JAŁOSZYŃSKI
Henryk JANULEWICZ
Stefan KALINOWSKI
Jerzy KAŁUSZKO
Paweł KARP
Lucjan KIEWICZ
Mikołaj KIRYLUK
Wincenty KLEPARSKI
Zdzisław KRASŁAWSKI
Tadeusz KROMEK
Teodor KUPEL
Michał KUSIAK
Jan LEŚ
Stefan MAREK
Ryszard MATEJEWSKI
Stefan MISIASZEK
Stanisław MLECZKO
Marian NASZKOWSKI
Franciszek NOWAK
Zenon NOWAK
Stefan PAGACZ
Wacław RÓZGA
Jan SZYMON-RUTKOWSKI
Stanisław SPYT
Zygmunt STĘPIEŃ
Julian TOKARSKI
Kazimierz WITASZEWSKI
Grzegorz WOJCIECHOWSKI

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

się delegatami. Zajęte też zostały wszystkie miejsca, przeznaczone dla gości krajowych i zagranicznych oraz dla przedstawicieli prasy. Nastrój na sali podniosły, uroczysty.

Tuż przed godziną 12 wchodzą na salę, witani długotrwałymi oklaskami, członkowie delegacji KPZR z sekretarzem generalnym KC — Leonidem Breżniewem oraz członkowie pozostałych delegacji bratnich partii komunistycznych i robotniczych. Przed zajęciem miejsca w prezydium, Leonid Breżniew serdecznie wita się z najstarszym uczestnikiem Zjazdu weteranem polskiego ruchu robotniczego — Alfredem Fiderkiewiczem.

Następuje chwila oczekiwania. Wreszcie zrywa się burza oklasków; obecni na sali wstają z miejsc: wchodzi Władysław Gomułka a za nim członkowie prezydium.

Długotrwałą owację zgotowali także uczestnicy Zjazdu Władysławowi Gomułce, kiedy zajmował miejsce na mównicy, aby wygłosić końcowe przemówienie na zjeździe. Przemówienie Władysława Gomułki przyjmowane jest wielokroć gorącymi, hucznymi oklaskami.

Burza oklasków towarzyszy słowom mówcy, kiedy dziękuje za udział w obradach delegacjom bratnich partii komunistycznych i robotniczych, a zwłaszcza, kiedy szczególnie gorąco dziękuje delegacji KPZR. Leonid Breżniew serdecznie ściska dłonie.

Oklaski towarzyszą zapewnieniom, że PZPR pozostanie wierna marksizmowi - leninizmowi, leninowskim zasadom internacjonalizmu, orędownikiem jedności obozu socjalistycznego, jedności i solidarności międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego. Długotrwałą owacją uczestnicy zjazdu wyrażają solidarność z walczącym Wietnamem, kiedy Władysław Gomułka zapewnia delegację wietnamskie, że nasza partia i nasz naród wespół z innymi krajami socjalistycznymi nadal będą udzielać Wietnamowi poparcia i pomocy w jego sprawiedliwej walce.

Sala powstaje z miejsc, kiedy Władysław Gomułka informuje Zjazd, że nowo wybrany Komitet Centralny na swym pierwszym posiedzeniu wybrał najwyższe jego organy kierownicze.

Rozlega się tradycyjne „sto lat".

Kiedy Władysław Gomułka ogłasza V Zjazd PZPR za zamknięty. Zjazd przeobraża się w wielką manifestację. Rozlegają się potężne słowa „Międzynarodówki", a po odśpiewaniu hymnu światowego proletariatu znowu rozlegają się rzęsiste oklaski. I sekretarz KC wysoko podnosi zaciśnięte dłonie — symbol jedności. Sala skanduje „Wiesław", „Wiesław".

Powoli uczestnicy obrad opuszczają salę. Władysław Gomułka przyjmuje gratulacje od przewodniczących i członków delegacji zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych oraz od swych współtowarzyszy pracy.

V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — zakończył swoje sześciodniowe obrady.

STUDENCKIE ŚWIĘTO

17 listopada jest Dniem Studenta, a miniony tydzień był Międzynarodowym Tygodniem Studenta. Pamiętali o nim słuchacze kieleckiego Studium Nauczycielskiego. W poniedziałek, po obejrzeniu przez młodzież telewizyjnej transmisji rozpoczęcia obrad V Zjazdu partii, w gmachu Studium odbył się wiec słuchaczy z udziałem dyrekcji, wykładowców i przedstawicieli władz ZSP, która grupuje prawie wszystkich słuchaczy tego Studium. Życzenia studentom składał dyrektor Chróściel, a także delegacja uczniów ze szkoły nr 23. W ciągu tygodnia odbyły się w Domu Akademika przy ul. Krakowskiej artystyczne imprezy. Zakończeniem obchodów tygodnia młodzieży studiującej będzie hucznie zapowiedziany w SN — bal gałganiarzy.

Studenci WSI w Kielcach zorganizowali własnymi siłami Klub Studenta (w gmachu swojej szkoły). Klub ma być również otwarty w przyszłą sobotę. Zapewne też dopiero jego uruchomienie pozwoli zreorganizowanej ostatnio Radzie Uczelnianej ZSP przy WSI w Kielcach rozwinąć właściwą działalność, również — rozrywkowo a kulturalną.

(te)

Zjazdowe dni w Kielecczyźnie

Wielkie zaangażowanie społeczeństwa ◆ Miliony złotych dla kraju ◆ Praca polityczna

W dniach Zjazdu tętno życia politycznego na Kielecczyźnie wzrosło. W zakładach pracy głównym tematem zainteresowania były obrady Zjazdu. Znajdowało to nie tylko wyraz na zebraniach organizacji partyjnych czy społecznych, ale także w prywatnych rozmowach członków załóg.

Z ożywieniem komentuje się sprawozdanie KC PZPR, wygłoszone przez tow. Gomułkę. Liczne załogi kieleckich zakładów pracy odnajdują w sprawozdaniu odbicie swoich postulatów, wysuniętych w dyskusji przedzjazdowej. Wśród robotników „Chemaru" podkreśla się fakt, że ich wnioski znalazły tak szybkie i konkretne rozwiązanie. W zakładzie tym szczególnie mocno domagano się zniwelowania różnic między pracą fizyczną a umysłową.

Robotnik *Zbigniew Grabowski* z rurowni Armatur powiedział:

— Mówiłem niejednokrotnie w czasie dyskusji przedzjazdowej, że inne prawa dla pracowników fizycznych, a inne dla umysłowych powinny być w naszym kraju zniesione. Chodziło mi także o prawa młodzieży robotniczej do podnoszenia swoich kwalifikacji: by okres nauki zawodu zaliczał się do stażu pracy. Właśnie o tych sprawach mówił szeroko tow. Gomułka. Nawet się nie spodziewałem, że mój głos i innych naszych towarzyszy zostanie przez partię tak szybko wysłuchany, a sprawa znajdzie tak trafne rozwiązanie.

Marian Figura, także robotnik z Armatur:

— Zatarcie różnic między prawami pracowników fizycznych i umysłowych jest jedynym słusznym rozwiązaniem w naszym ustroju. Jednakowo pracujemy i z takich samych praw powinniśmy wszyscy korzystać. Robotnik pracując fizycznie, coraz więcej musi także pracować umysłowo — zmusza nas do tego nowa technika. Te dotychczasowe różnice trochę zniechęcały do podnoszenia swoich kwalifikacji. Widzę, że nie na darmo mówiliśmy o tym przed Zjazdem: w wystąpieniu tow. Gomułki każdy znalazł sporo swoich myśli.

W całym województwie działa tysiące punktów konsultacyjnych, kącików agitacyjnych. I tak na przykład Miejski Ośrodek Propagandy Partyjnej w Kielcach zorganizował 17 punktów konsultacyjnych i 70 punktów w zakładach pracy i w instytucjach, w których udziela informacji 102 lektorów KM. Z zainteresowaniem problemami ideowymi poruszonymi na Zjeździe idzie w parze wzmożona aktywność produkcyjna w mieście i na wsi.

■ Załoga „Chemaru" melduje, że zobowiązania i czyny zjazdowe wykonała w 100 proc., a warty zjazdowe dadzą dodatkową produkcję wartości 2,5 mln zł. Organizacja partyjna przyjęła w swe szeregi w ostatnich dniach ponad 60 kandydatów i obecnie liczy ponad 1000 członków.

■ Z kolei załoga „Iskry" donosi, że już 13 listopada wykonała dodatkowe zobowiązania produkcyjne wartości 5,5 mln zł. Na 630 wartach zjazdowych indywidualnych i zbiorowych stanęło 2.453 pracowników „Iskry", dając produkcję wartości 720 tys. zł. W ostatnich dniach wstąpiło do partii w tym zakładzie 78 nowych towarzyszy, w tym 68 robotników, przodowników czy nu zjazdowego.

Załoga W-8 w KZWM produkuje codziennie ponad plan 3—4 motocykle M17. „Gazela".

* * *

PRZYSUCHA. 14 bm. egzekutywa zatwierdziła 27 nowych kandydatów partii, przyjętych przez poszczególne POP oraz zatwierdziła powstanie grupy kandydackiej w Zawadzie. W Kłudnie Wieniawskim powstało koło ZMW, liczące 43 członków.

* * *

OSTROWIEC. Globalna wartość zobowiązań w tym mieście od dnia rozpoczęcia Zjazdu wynosi 6.827 tys. zł a wykonywanie tych zobowiązań przebiega prawidłowo. Zanotowano już tutaj 1.462 warty zjazdowe. W ostatnich dniach akces do partii zgłosiło dalszych 28 pracowników Huty, w tym 20 członków ZMS. Od dnia rozpoczęcia Zjazdu przyjęto do partii w Ostrowcu 45 towarzyszy.

* * *

ZWOLEŃ. Mieszkańcy gromady Łagów zameldowali o wykonaniu czynów społecznych wartości 32 tys. zł. Zobowiązano się wykonać dodatkowe prace społeczne wartości 18 tys. zł. Jednocześnie mieszkańcy tej gromady wykonali w 100 proc. plan zbiórki na Fundusz Budowy Szkół i Internatów.

* * *

BIAŁOBRZEGI. W Paprotnie, w ramach zobowiązań zjazdowych, mieszkańcy budują garaże dla ciągników Kółka Rolniczego. W całym powiecie wykonano już zobowiązania i czyny społeczne na sumę 2.591 tys. zł na ogólną wartość 3.228 tys. zł.

* * *

BUSKO. Spółdzielnia Usługowo - Wytwórcza w Nowym Korczynie wykonała roczny plan na dwa miesiące przed terminem i w związku z tym wartość dodatkowej produkcji wyniesie 1,5 mln zł. Natomiast rolnicy gromady Nowy Korczyn wykonali w 100 procentach plan zbiórki na Fundusz Budowy Szkół i Internatów.

■ Kierowcy, zorganizowani w Socjalistycznej Brygadzie Pracy przy Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych, przewieźli w ramach czynu 312 ton żużla wielkopiecowego na budowę dróg.

POWIAT KIELECKI. Do 14 bm. rolnicy tego powiatu wykonali 84,2 proc. rocznego planu skupu zboża. W Suchedniowie zorganizowano dodatkowo 100 miejsc pracy chałupniczej dla kobiet.

(Jur)

O Jędrzejowskich Zakładach Metalowych było głośno w całej Polsce. Nic dziwnego zakłady zostały przekazane załodze na trzy miesiące przed oficjalnym terminem. W ostatnim kwartale bm. ruszyła produkcja, cho-

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

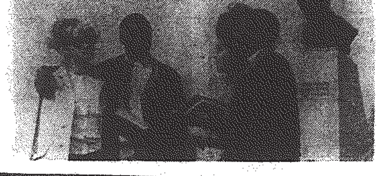

Członkowie Centralnej Komisji Rewizyjnej

Edward ADAMIAK
Wincenty CHEŁCHOWSKI
Konstanty DĄBROWSKI
Zofia DOMASZCZYŃSKA
Lucja DEMIANIUK
Tadeusz DRYZEK
Jan FRANIK
Tadeusz GALIŃSKI
Mieczysław KARAŚ
Jan KLECHA
Henryk KOCZARA
Stanisław KOWALCZYK
Mieczysław KRAUZE
Antoni KULIGOWSKI
Dominik LEWANDOWSKI
Adam ŁOPATKA
Stefan MICHALUK
Stanisław NOWAK
Józef OKUNIEWSKI
Teodor PALIMĄKA
Włodzimierz RECZEK
Bolesław RÓŻYCKI
Zbigniew RUDNICKI
Helena SŁOWIKOWSKA
Eugeniusz STAWIŃSKI
Zdzisław SOLUCH
Stanisław SZCZEPARA
Tadeusz SZOPA
Marian ZIELIŃSKA

Zmiany w statucie partii

Przemówienie członka Biura Politycznego sekretarza KC PZPR—tow. R. STRZELECKIEGO

W dyskusji przedzjazdowej wiele uwagi poświęcono problemowi życia wewnątrzpartyjnego i propozycjom poprawek do statutu, przedstawionym w tezach Komitetu Centralnego. Propozycje te znalazły pełne poparcie w wypowiedziach i we wnioskach nadesłanych do KC przez instancje partyjne. Dyskusja potwierdziła jednocześnie, iż obecny statut partii odpowiada aktualnym zadaniom i potrzebom życia partyjnego i że nie zachodzi potrzeba wnoszenia do niego jakichś bardziej zasadniczych zmian.

Komisja statutowa, po wnikliwym rozpatrzeniu wszystkich zgłoszonych poprawek, przedstawiła Towarzyszom Delegatom wczoraj w materiale rozdanym tekst proponowanych przez nią poprawek i uzupełnień do statutu, wnosząc jednocześnie o ich przyjęcie.

Pozwólcie, że niektóre z proponowanych poprawek krótko uzasadnię.

Otóż proponujemy uzupełnić punkt 4a statutu stwierdzeniem, że młodzież w wieku do lat 21 przyjmowana jest w zasadzie do partii spośród członków ZMS i ZMW. Sens poprawki wydaje się jasny. Mamy masowe organizacje Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej, skupiające wraz z Kołami Młodzieży Wojskowej ponad 2 mln członków i jest rzeczą niewątpliwie słuszną, by najmłodsi kandydaci przyjmowani do partii rekrutowali się właśnie z tych organizacji, legitymując się aktywnością społeczno-polityczną na terenie młodzieżowym. W przypadkach koniecznych odejście od tej zasady może określić Komitet Centralny.

Następne poprawki dotyczą punktu 4d statutu. Proponujemy, aby decyzja podstawowych organizacji partyjnych o przyjęciu w poczet kandydatów partii, a także o skreśleniu z listy kandydatów, była decyzją ostateczną i nie podlegała zatwierdzeniu przez wyższe instancje. Wzrost dojrzałości politycznej podstawowych organizacji partyjnych pozwala przyznać im to prawo.

Zostaje natomiast nadal w mocy zasada zatwierdzania uchwał POP przez właściwe instancje partyjne przy przyjęciach kandydatów na członków partii. Należy zatem oczekiwać, że instancje partyjne będą jeszcze bardziej wnikliwie rozpatrywać uchwały POP o przyjmowaniu członków partii.

Proponujemy również uzupełnić punkty 5 i 9 statutu zasadą, że komitet wojewódzki może przyznać prawo zatwierdzania decyzji POP o przyjęciu do partii i o skreśleniu z listy członków partii komitetom środowiskowym i gromadzkim, których organizacje liczą powyżej 400 członków i kandydatów partii. Posiadają one z reguły dojrzały politycznie aktyw i zasługują na przyznanie im tego prawa.

W poprawce dotyczącej punktu 8 statutu, który dotychczas mówił, że członek partii, wydający opinię o wstępującym do partii powinien znać go co najmniej jeden rok, proponujemy okres ten podwyższyć do dwóch lat. Doświadczenie potwierdza, że jedną z ważnych przyczyn pomyłek przy ocenie nowo przyjmowanych jest właśnie niedostateczna znajomość ich postawy moralnej i politycznej. Przedłużenie okresu wymaganej znajomości kandydata powinno zmniejszyć ilość nieraz pochopnych wniosków, a także i decyzji o przyjęciu do partii.

Sądzimy jednocześnie, że okres znajomości członka proponowanego może być skrócony tam, gdzie ludzie blisko ze sobą współżyją, mają możliwość głębszego poznania się, jak np. w jednostkach wojskowych.

Proponujemy również uzupełnić 16 punkt statutu stwierdzeniem, że uchwała o udzieleniu kary partyjnej może ulec zatarciu w przypadkach i w trybie ustalonym przez Komitet Centralny. Istnieje wprawdzie uchwała w tych sprawach, ale wydaje się, że potwierdzenie jej w statucie ma istotne znaczenie wychowawcze.

Następna poprawka dotyczy 48 punktu statutu i zawiera propozycje usankcjonowania istnienia komitetu w środowiskach skupiających organizacje partyjne działające w przedsiębiorstwach i instytucjach o jednorodnym charakterze. Komitety te już od dłuższego czasu działają w wielu ośrodkach miejskich, zgromadziły pozytywne doświadczenia w tej pracy i zasługują na to uprawnienie.

Następne poprawki dotyczą 52 i 53 punktu statutu, mówiące o komitetach gromadzkich, proponujemy nadać tym komitetom prawo podejmowania uchwał, obowiązujących organizacje podstawowe ich terenu. Odpowiada to rosnącej roli tych komitetów w pracy na wsi i ich rosnącej sile politycznej. Równocześnie proponujemy uściślić zawarte w statucie zadania komitetów gromadzkich i wiejskich POP zgodnie z wymogami polityki rolnej partii.

Ostatnia poprawka dotyczy uzupełnienia 55 punktu statutu, sformułowaniem o możliwości tworzenia wewnątrz ogólnozakładowych organizacji, za zgodą komitetów wojewódzkich, podstawowych organizacji partyjnych, dzielących się na organizacje oddziałowe.

Prawo to miałyby organizacje liczące ponad 400 członków i kandydatów, a działające w przedsiębiorstwach o złożonej strukturze organizacyjnej, np. w kombinatach przemysłowych, zakładach wielooddziałowych itp.

Praktyka taka istnieje już zresztą w części zakładów, których komitet zakładowy kieruje pracą kilku organizacji podstawowych, dzielących się z kolei na organizacje oddziałowe. Wyniki pracy tych komitetów są pozytywne i powinny być upowszechniane.

TOWARZYSZE!

Znaczna część zgłoszonych w dyskusji uwag, dotyczących statutu miała charakter redakcyjny, bądź podnosiła sprawy, na które dotychczasowy statut daje dostateczną choć ogólną odpowiedź. Statut jest zbiorem ogólnych zasad życia wewnętrznego partii, zaś sprawy szczegółowe powinny być i są regulowane zgodnie z normami statutowymi, odpowiednimi instrukcjami i wytycznymi instancji partyjnych.

Zgłoszono również kilka propozycji zmian statutu, mających raczej charakter merytoryczny, które Komisja Statutowa po rozważeniu proponuje oddalić jako niesłuszne lub przedwczesne.

Omówię niektóre z nich, najczęściej powtarzające się w dyskusji czy w propozycjach. Uważamy np. za niesłuszną propozycję przedłużenia okresu kandydowania do partii do lat 2. Uważamy, że 1 rok stanowi wystarczający okres dla poznania wartości kandydata jeśli organizacja nim się rzeczywiście zajmuje, przydziela mu zadania i ocenia jego postawę.

Zgłoszono także propozycję, aby dać prawo zatwierdzania uchwał POP o przyjęciach do partii komitetom gromadzkim, których organizacje liczą powyżej 200 członków i kandydatów. Komisja po rozważeniu uważa, że przyjęcie tych propozycji byłoby nieuzasadnionym odejściem od zasady obowiązującej komitety zakładowe i mniejszych miast, które takie prawo mogą otrzymać dopiero wtedy kiedy ich organizacje liczą ponad 400 członków i kandydatów.

Wpłynęły także wnioski, aby przedłużyć kadencje komitetów wojewódzkich, komitetów powiatowych oraz egzekutyw POP do 3, 4, a nawet 5 lat oraz zmniejszyć obowiązującą częstotliwość plenarnych posiedzeń komitetów partyjnych. Wnioskodawcy komentowali to tym, że powtarzające się co dwa lata kampanie sprawozdawczo - wyborcze absorbują siły aktywu ze szkodą dla merytorycznej działalności oraz, że 2-letni okres kadencji jest zbyt krótki dla rozwinięcia pracy przez nowo wybrane komitety. Jeśli zaś chodzi o częstotliwość posiedzeń plenarnych argumentowano, że przygotowania do nich pochłaniają jakoby zbyt wiele czasu ze szkodą dla normalnej pracy instancji.

Argumenty te wydają nam się nie przekonujące. Uważamy, że kampanie zebrań sprawozdawczo - wyborczych mają w życiu partii bardzo ważną i pożyteczną rolę. Łączą się one z ożywieniem pracy wewnątrzpartyjnej, skłaniają ją do wnikliwej oceny własnej pracy POP czy instancji, pobudzają krytykę wewnątrz-

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

TRUDNY WĘZEŁ...

Codziennie przez kolejowe rampy w woj. kieleckim przewija się kilkadziesiąt tysięcy ton towarów. Obok wapna, cementu, kamienia drogowego i topnika dla hut, płodów rolnych wozi się coraz więcej glorki, wyrobów przemysłu metalowego. Przewozy rosną w szybkim tempie. Dyktuje je rozwój gospodarczy województwa i kraju. Tylko w rejonie Kieleckiego Oddziału Przewozów PKP w latach od 1960 roku zwiększono przewozy o około 30 proc.

Jesienią, na początku zimy, kiedy masa towarowa niczym lawina wdziera się na kolejowe węzły, jaskrawo widać wszystkie słabe ogniwa w transporcie kolejowym.

W ostatnich miesiącach z powodu braku wagonów kilka zakładów, m. in. Zakłady Przemysłu Wapienniczego „Bukowa", Zakłady Wapiennicze „Sitkówka", musiało ograniczyć produkcję. Załogi tych zakładów nie ze swojej winy znalazły się w obliczu niewykonania rocznych zadań.

Kolej w Kielecczyźnie nie realizuje wszystkich zamówień na wagony. Do pokrycia bieżących pilnych potrzeb brakuje codziennie po 200 i więcej wagonów. Pracownicy działów zbytu, dyrektorzy przedsiębiorstw coraz głośniej mówią o trudnościach spowodowanych niedostatkami w pracy transportu kolejowego, o wypełnionych po brzegi gotowymi wyrobami magazynach i placach składowych.

Sprawa nie jest nowa. O zakłóceniach w rytmicznej pracy ramp ładunkowych mówi się u nas od rozpoczęcia produkcji w nowych zakładach przemysłowych, takich jak: Kombinat Cementowo-Wapienniczy „Nowiny", Zakłady Przemysłu Wapienniczego „Bukowa", Zakłady Płyt Azbestowo-Cementowych w Wierzbicy, Kopalni Siarki w Grzybowie i innych. Tylko te zakłady potrzebują codziennie pod załadunek swojej produkcji ponad 400 wagonów.

Ostatnio sytuacja staje się coraz trudniejsza. Gdzie tkwi źródło tego stanu rzeczy?

Słabymi ogniwami w transporcie kolejowym w naszym województwie jest przede wszystkim deficyt taboru i — mimo elektryfikacji magistrali Śląsk — Lublin — niedoinwestowanie głównych węzłów kolejowych, a w konsekwencji przeciążenie ich pracą.

Dysproporcja między taborem, którym dysponuje kolej a zadaniami przewozowymi szybko rośnie. Dostawy wagonów w ostatnich latach były niższe niż przewidywał plan 5-letni. W 1966 r. zamiast 9 690 wagonów kolej otrzymała tylko 8.740 nowych wagonów. W ubiegłym roku różnica ta była jeszcze większa. Równocześnie trwa kasacja wagonów starych, które ze względu na stan techniczny grożą bezpieczeństwu ruchu.

To musi rzutować i rzutuje na pracę kolejarzy. Z troską i niepokojem dyskutuje o tych dysproporcjach kolejarski aktyw partyjno-gospodarczy. Naczelnicy stacji, dyspozytorzy, sekretarze kolejowych organizacji partyjnych w Kielcach, Skarżysku, Radomiu mówią otwarcie, że niewspółmierny wzrost zadań do możliwości przewozowych naraża nie tylko gospodarkę na straty materialne, ale powoduje napięcia, nerwowość w pracy, a czasem również wypadki.

— Od kolejarzy wymaga się coraz więcej. Taka jest konieczność. Wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę. Ale trzeba nam zabezpieczyć środki, byśmy mogli podołać tym zadaniom — mówią ludzie w granatowych mundurach.

We wnioskach zgłaszanych przez kolejarzy podczas dyskusji przedzjazdowej prawie wszędzie postulowano potrzebę zwiększenia produkcji taboru kolejowego dla potrzeb rynku krajowego. Wnioski te przesłano do władz partyjnych i Ministerstwa Komunikacji.

Ale na naszym własnym podwórku jest sporo spraw do załatwienia. Kiepska organizacja pracy, niedoinwestowanie węzłów kolejowych, głównie Skarżyska, w dużym stopniu przyczyniły się do tak dużego spiętrzenia trudności w tegorocznych przewozach jesiennych. Kosztem olbrzymich nakładów inwestycyjnych zelektryfikowano magistralę Śląsk — Lublin. Większa szybkość pociągów, sprawny ich rozrząd mogą i powinny przyspieszyć rotacje wagonów. Jest więc szansa mniejszą ich ilością obsłużyć w tych warunkach więcej klientów. Ale trzeba zelektryfikować i zmodernizować nie tylko szlak przelotowy, ale również urządzenia stacyjne, nastawnie, górki rozrządowe. To wymaga jednak olbrzymich nakładów. Tymczasem środki są ograniczone. W tych warunkach niezmiernie ważny jest wybór — które węzły należy modernizować w pierwszej kolejności.

Nie ulega wątpliwości, że praca całej kolei w Kielecczyźnie w olbrzymim stopniu uzależniona jest od sprawności węzła w Skarżysku. Tam rozrządza się składy, rodzą się nowe pociągi...

STANISŁAW BERUS

Tymczasem poziom techniczny węzła jest bardzo kiepski. Oto opinia, którą kierownictwo tego węzła przedstawiło ostatnio władzom wojewódzkim. „Stacja wymaga szybkiej i generalnej przebudowy. W chwili obecnej potrzeby gospodarcze przewyższają znacznie możliwości przeróbcze węzła. Według obowiązującego procesu technologicznego pracy stacji, górki rozrządowe mogą rozrządzać określoną ilość wagonów. Z konieczności te ustalone wielkości są znacznie przekraczane. Osiąga się to za cenę olbrzymiego wysiłku załogi, niekiedy kosztem bezpieczeństwa ludzi, wykolejeń, rozbić przesyłek i wagonów."

Trzeba stwierdzić, że trzytysięczna załoga Skarżyska legitymuje się olbrzymim dorobkiem w walce o wagony. Poprawiono regularność biegu pociągów. W pierwszej dekadzie października skrócono średni postój wagonów na stacji z planowanych 12 godzin do 10 godzin, a w drugiej dekadzie do 9 godzin. Ale równocześnie olbrzymie tempo pracy, nerwowość, prymityw techniczny zbierają żniwo. Wzrósł wskaźnik uszkodzeń wagonów i przesyłek.

Po zelektryfikowanej magistrali mogą i powinny kursować pociągi ciężkie. Cóż z tego, skoro na starych górkach rozrządowych w Skarżysku nie ma możliwości formowania takich pociągów. Tory są tam zbyt krótkie. Silne elektrowozy ciągną więc krótkie i lekkie pociągi.

Wielki węzeł nie jest do tej pory należycie oświetlony. We znaki daje się brak automatycznej nastawni na tzw. rozjeździe kieleckim. Prymitywna nastawnia ręczna nie spełnia już swojego zadania. Jest przyczyną licznych opóźnień pociągów. Bardzo kiepski jest stan techniczny torów stacyjnych.

Mimo to, przy ustalaniu kolejności modernizacji węzłów w lubelskiej DOKP, zielone światło zapalono w pierwszej kolejności dla stacji Lublin. Tam skoncentrowano gros robót. A Skarżysko? Aktualnie opracowywany jest program rozbudowy tego węzła. Sprawa jest na etapie dyskusji i uzgodnień. Generalna modernizacja ma być podjęta około 1975 roku.

Perspektywy są więc odległe, a sytuacja w transporcie kolejowym w Kielecczyźnie trudna już dziś. Zdaniem fachowców, pogorszy się ona znacznie wraz z rozpoczęciem budowy, a później oddaniem do eksploatacji „Nowin" II, zakładów w Trzuskawicy oraz elektrowni „Kozienice". Skarżysko, a także sąsiednie stacje nie będą w stanie przełknąć olbrzymich ładunków. Co więc zrobić, by nie dopuścić do dalszego wzrostu, przeciwnie, zmniejszyć dysproporcje między możliwościami kolei, a zadaniami przewozowymi w Kielecczyźnie?

Wydaje się że konieczne jest zrewidowanie podjętych decyzji o kolejności modernizacji i przebudowy węzłów w lubelskiej DOKP. Bardziej przemyślana, trafna, ekonomicznie uzasadniona koncepcja jest bowiem kluczem do rozwiązania trudnego węzła, nie tylko w Lublinie i Skarżysku...

W toku dyskusji nad tezami na V Zjazd partii kolejarska organizacja partyjna w Skarżysku opracowała 80 wniosków zmierzających do poprawy organizacji pracy i eksploatacji węzła. Równocześnie rada techniczna, utworzona przy Komitecie Zakładowym PZPR, mając na uwadze bardzo trudne zadania, którym muszą podołać kolejarze w przyszłym roku i latach następnych, przygotowała program małej modernizacji i kapitalnych remontów na stacji. Część tego programu dotyczącą spraw socjalno-bytowych załogi zatwierdziła do realizacji dyrekcja w Lublinie. Pozostałe opracowania zostaną przygotowane do końca br. Chodzi teraz o to, by wnioski i sugestie skarżyskiej załogi doczekały się szybko realizacji. Ludzie, którzy wysunęli praktyczne i konkretne wnioski oraz przygotowali program małej modernizacji stacji sposobem gospodarczym, chcą widzieć efekty swojej inicjatywy. Chodzi więc, zarówno o efekty ekonomiczne, o doraźne złagodzenie piętrzących się kłopotów, jak i o zaufanie ludzi, że ich inicjatywa jest właściwie wykorzystana.

Ciekawe

RYBY MAJĄ GŁOS

◆ Japońscy naukowcy zapisali na aparaturze akustycznej dźwięki wydawane przez ryby w czasie spożywania pożywienia. Dźwięki te, odtwarzane przez specjalne urządzenia, zwabiają do sieci rybaków liczne gromady ryb z tego samego gatunku.

WYMIANA TORÓW

◆ Zarząd kolei zachodnioniemieckich zamierza wypróbować nowy, całkowicie zmechanizowany sposób wymiany torów kolejowych. Nowy sposób umożliwia wymianę około 2000 metrów toru w czasie ośmiogodzinnego zamknięcia ruchu.

MOWA... ZEGARKA

◆ We Włoszech opatentowano zegarek z układem elektronicznym. Nowy zegarek nie ma tarczy ani wskazówek, a informacji o godzinie udziela po naciśnięciu odpowiedniego guziczka, podobnie jak zegarynka telefoniczna.

FILMY DLA RYBAKÓW

◆ Zrzeszenie Norweskich Rybaków przystąpiło do realizacji filmów, informujących o pracy rybaków na morzu, a także instruujących w obsłudze nowoczesnego sprzętu wprowadzanego na statki rybackie. W najbliższym czasie norweskie zrzeszenie zamierza przystąpić do wymiany filmów o podobnej tematyce z innymi krajami morskimi.

KTO DŁUŻEJ?

◆ W Stanach Zjednoczonych wyprodukowano płyty gramofonowe odtwarzające muzykę bez przerwy przez 24 godziny. Płyty te, o średnicy 32 centymetrów, obracają się z szybkością 2 obrotów na minutę.

Polacy na najwyższych szczytach świata

Polacy na szczycie Noszaku (7492 m). Fot. A. Heinrich

W bieżącym roku mija 150 lat od chwili, gdy postromantyk Antoni Malczewski stanął jako pierwszy Polak na szczycie najwyższej góry Europy Mont Blanc. Data ta otwiera 150-letnie dzieje polskiego alpinizmu i polskiej eksploracji gór pozaeuropejskich. Od tego czasu zaczęły pojawiać się na mapach górskich całego świata polskie nazwy, takie jak np. Góra Kościuszki najwyższe wzniesienie Alp Australijskich, a także nazwiska ich polskich zdobywców: Edmunda Strzeleckiego w Australii, Ignacego Domejki w Andach, Józefa Chodźki na Kaukazie, w górach Syberii i Turcji, czy Stefana Szulc-Rogozińskiego — pierwszego badacza gór Kamerunu. W czasie, gdy Polska nie istniała jeszcze jako samodzielne państwo, miało to swoją określoną wymowę — działalność tych ludzi dawała świadectwo temu, że istnieją Polacy, że istnieje naród polski.

Alpinizm jako jeden ze sportów „przestrzennych" z biegiem lat zaczął zdobywać sobie setki zagorzałych zwolenników we wszystkich krajach świata. Powstały pierwsze organizacje alpinistyczne skupiające ludzi, którym drogie było, często droższe niż własne życie, dążenie do poznania gór, do zdobycia ich niedostępnych skalnych urwisk i stromych, opancerzonych lodem ścian. Taką właśnie organizacją zrzeszającą taterników i alpinistów była powstała w 1903 r. Sekcja Turystyczna Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, przekształcona później w działający do chwili obecnej — Klub Wysokogórski. Polskie góry — Tatry zbadane zostały i zdobyte szczyt po szczycie, ściana po ścianie. Potem Polacy ruszyli w Alpy, przywożąc już z pierwszych wyjazdów cenne osiągnięcia, jak przebycie w 1931 roku południowej ściany La Meije, uważanej wówczas za jedną z najtrudniejszych ścian Alp Francuskich. Dwa lata później wyruszyła do Ameryki Południowej I Polska Wyprawa w Andy, zdobywając tam kilka dziewiczych szczytów 6-tysięcznych w masywie Cordilliera de la Ramada i dokonując wejścia na najwyższy szczyt Ameryki — Aconcagua (6960 m). Uczestnicy II Wyprawy w Andy, zorganizowanej trzy lata później, dokonali pierwszego wejścia na drugi co do wysokości szczyt kontynentu amerykańskiego — Nevado Ojos del Salado (6885 m). Rok 1939 zastał polskich alpinistów już na „dachu świata" — w Himalajach. Łupem ich padła Nanda Devi East (7434 m.), siódmy co do wysokości szczyt zdobyty w tym czasie przez ludzi.

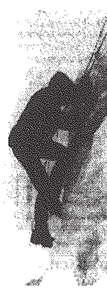

W stromym lodzie. Fot. J. Nyka

W ciągu ostatnich 20 lat polskie zespoły pokonały wszystkie najsłynniejsze i najtrudniejsze ściany alpejskie: zachodnią ścianę Petit Dru, północne urwiska Eigeru, Matterhornu, Grandès Jarasses. Pojawiły się też w całych Alpach nowe polskie „drogi" alpinistyczne: filar Freney na Mont Blanc, północna ściana Cima del Burel w Dolomitach włoskich i inne. Tegoroczny, jubileuszowy sezon alpejski przyniósł dalsze cenne osiągnięcia.

Polski zespół dokonał pierwszego przejścia 1700-metrowego filaru Eigeru, jednego z ostatnich wielkich alpinistycznych „problemów" alpejskich.

Od 1960 roku polskie wyprawy prowadzą eksplorację gór Hindukuszu w Afganistanie. W tych właśnie górach ustanowiony został polski rekord wysokości. Jest nim szczyt Noszak (7492 m) zdobyty przez Polaków w 1960 r. W ostatnich latach nasze wyprawy działały również na Szpicbergenie i w górach Afryki Północnej — Atlasie. Za kilkanaście dni wyrusza I Polska Wyprawa w góry Etiopii. Niezdobyte szczyty czekają na polskich alpinistów.

(Andrzej Skłodowski — CAF).

Nie tylko „patykiem pisane"

Ile w województwie naszym mamy wytwórni win? To wie chyba każdy dorosły obywatel: Dwikozy w pow. sandomierskim, Bodzentyn w kieleckim i Radom.

A czy znamy marki naszych kieleckich win? Weźmy choćby tylko tych z Dwikóz. Znamy, ale tylko „patykiem pisany jabcok", po 21 zł butelka.

A tymczasem „Dwikozy" toczą wiele innych, znacznie lepszych, a niewiele droższych win. Na przykład butelka „Sandomierskiego" białego, o pięknej etykiecie z widokiem Collegium Gostomianum, kosztuje tylko 25 złotych, maderyzowana „Małmazja" też 25 zł, albo „Janczar" czy „Bukiet Nadwiślański" — wszystkie również po 25 złotych.

Jedynie tylko „Łysogórskie, z czystych winogron sporządzone, kosztuje tak jak przednie importowane istry czy gamzy — 43 złote.

Nie jesteśmy więc w naszym winnym kunszcie tacy ostatni. Tyle tylko, że w sklepach Kielecczyzny „Dwikozy" reklamują się jedynie swoim „patykiem pisanym" — plebejuszem. Dlaczego? Ano, pretensje można by mieć tutaj — nie do Dwikóz, a do wyższych od nich władz, bo one tak jakoś dystrybują tym winem, że zawsze skutecznie omija ono Kielecczyznę. Dyrekcja winiarni skłonna byłaby np. zafundować Kielcom — probiernię swoich win, ale nie pozwalają na to jednak te jakieś tam — wyższe racje.

A może by tak, skoro jesteśmy już przy probierni, więc może by — Dwikozy, Bodzentyn i Radom — zjednoczonym wysiłkiem zmajstrowały taką kielecką probiernię win? (tb)

KINO

„LALKA"

Mamy kolejną polską ekranizację wielkiego dzieła literackiego. I z góry trzeba sobie powiedzieć, że podobnie jak poprzednie wzbudzi ona nie mniej kontrowersyjne sądy znawców literatury i filmu. Doświadczony reżyser (Rękopis znaleziony w Saragossie", „Jak być kochaną", „Wspólny pokój") Wojciech Has podjął się bowiem chyba najtrudniejszej pracy, jaką dla naszego filmowca była bez wątpienia adaptacja klasycznej dziś powieści pozytywizmu. Z reguły twórcy filmowi mają w takich wypadkach dwie alternatywy — albo dochowując wierności pisarzowi przenieść na ekran w miarę możliwości pełną zawartość powieści, albo rezygnując z pewnych wątków skupić się na sprawach najważniejszych. Has miał tylko to ostatnie wyjście, gdyż dzieło Prusa zawiera takie bogactwo problemów, iż nie sposób ogarnąć je wszystkie jednym filmem.

Has próbował dokonać wyboru, ale niestety filmowa „Lalka" jest utworem nieudanym. Zaważyło na tym wiele przyczyn. Głównie materiał powieściowy, który z oczywistych powodów został przez film zubożony, ale szkoda że w sposób tak zdecydowany. Realizatorzy skupili swą uwagę przede wszystkim na sprawie miłości Wokulskiego do Izabeli Łęckiej. Ale ukazali ją w sposób dalece uproszczony. Zagubili warstwę społeczną będącą jednym z głównych motorów postępowania Wokulskiego. Dlatego też jego wielka miłość do oschłej i wyniosłej hrabianki jest trochę niezrozumiała. Tym bardziej, że z akcji wynika, iż bohater jest człowiekiem bardzo silnego charakteru, twardym, uparcie dążącym do celu, by potem (niemal przez cały film) stać się rozkojarzonym, zakochanym „mięczakiem".

Tym, którzy nie znają, lub nie pamiętają zbyt dokładnie powieści trudno będzie pojąć motywy postępowania bohatera. Niezbyt przekonywające są dzieje obsesyjnej miłości Wokulskiego, zwłaszcza, że już od pierwszego spotkania z Izabelą istnieje między nimi przepaść nie do przebycia. Zagubiono przy tym chyba najważniejszą postać w powieści — Rzeckiego. Przedstawiono go w filmie jako płaczliwego safandułę hamującego tylko rozwój zasadniczej akcji.

„Lalka" ma jedną zaletę i wadę jednocześnie. Jest nią scenografia. Reżysera tak urzekło piękno secesji, że nawet w poszczególnych ujęciach mamy na pierwszym planie rekwizyty a dopiero potem bohaterów. Z drugiej strony warszawskie Powiśle przedstawione w manierze bardziej teatralnej niż filmowej. Wszystko jest tu ohydne — ludzie, zwierzęta, domy i ich wnętrza. Naturalnie wiemy, że reżyserowi chodziło o wydobycie różnicy między przepychem życia arystokracji, zamożnością kupiectwa a ludem stolicy. Tylko dlaczego ten lud przedstawiono jako twory tak bardzo odrażające?

W filmie tym sceny naprawdę piękne (wyścigi, pojedynek) graniczą wręcz ze szmirą (scena miłosna w pociągu, Wokulski leżący twarzą na szynach, spacer po końskim ścierwie). Nierówne jest także aktorstwo, ale to wynika już z takiego a nie innego potraktowania postaci. Mariusz Dmochowski nie mógł w tej sytuacji przedstawić pełnokrwistego Wokulskiego, Beata Tyszkiewicz przypomina bardziej posąg niż prusowską Izabelę. Tadeusz Fijewski zachowuje się jak Matysiakowa. Natomiast doskonali są — Jan Kreczmar w roli Łęckiego, Andrzej Łapicki jako Starski, Wiesław Gołas jako Krzeszowski i jeszcze paru innych.

Filmowa „Lalka" rozczarowuje więc w całej rozciągłości. I dlatego po seansie warto sięgnąć jak najszybciej do literackiego pierwowzoru.

TADEUSZ WIĄCEK

Tajemnice ziemi wydarte

Na południowo - zachodnim krańcu Radomia znajduje się sporej wielkości pagórek, którego pochodzenie od dawna niepokoiło archeologów. Już wstępne badania ujawniły istnienie tu wczesnośredniowiecznego grodziska. Dopiero jednak w 1959 roku w zimie wydobyto wiele przedmiotów z żelaza, szkła i ceramiki świadczących o istnieniu zorganizowanego osadnictwa. Badania przyniosły bardzo ciekawe i cenne materiały i zachęciły archeologów do dalszych poszukiwań.

Mijały lata żmudnych prac. Ziemi przemocą wydzierano co raz to nowe i nowe tajemnice. Rosła nasza wiedza nie tylko o radomskim pragrodzie, ale również o ziemiach międzyrzecza Wisły i Pilicy dotychczas bardzo słabo zbadanych pod względem archeologicznym.

Przed paru dniami, a ostatnimi czasy działo się to bardzo często, ponownie w słuchawce telefonicznej odezwał się miły głos entuzjastki starego Radomia mgr Ewy Marii Kierzkowskiej.

— Odkopaliśmy bardzo ciekawy wał obronny...

Naturalnie na sygnał ten podążyliśmy do Wacława — budynku dawnego kościoła. Założyła tu swą bazę placówka archeologiczna Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN. Budynek w ciągu ostatnich dwu lat zmienił się nie do poznania. Przed gruntowną przebudową zdjęto tynki w poszukiwaniu dawnej świetności, opukano ściany, zaglądano gdzie tylko było można. W części sal umieszczono ekspozycje muzeum, a w pozostałych zgromadzono tysiące pudełek z wykopanymi kośćmi, ceramiką, wyrobami metalowymi itp. Jest tego niesłychanie dużo. Wykopaliska oczekują na segregację, przebadanie i opisanie. Na stołach kreślarskich oglądamy rysunki odkrytych grobów, budynków, pieców, palenisk. W jednym z pokoi żmudnie skleja się znalezione skorupki w kształtne dzbanki. Praca iście syzyfowa.

Mgr E. Kierzkowska nie omieszkała również pokazać najnowszego odkrycia wałów obronnych, które przypuszczalnie otaczały podgrodzie sprzężone z grodem. O jego istnieniu dotychczas nie wiedziano. Jednak dopiero po zakończeniu badań będzie można sprecyzować pogląd o ostatecznym wyglądzie grodziska na Piotrówce. W wykopie widać grube bale drewniane poukładane jeden na drugim. Środek wału wypełnia ziemia i trochę kamieni. Odkrycie to jest kolejnym sygnałem do kontynuowania prac wykopaliskowych. Niestety archeolodzy skarżyli się na miejscową młodzież, która niszczy wykopy i utrudnia prace.

Kiedy już znaleźliśmy się z powrotem w gabinecie mgr E.

Mgr Ewa Maria Kierzkowska — kierownik placówki archeologicznej z Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN przy pracy. Fot. A. Żuchowski

Kierzkowska pokazała nam jeszcze dużą mapę, na której zaznaczyła 160 miejscowości, o których istnieniu we wczesnym średniowieczu wiemy z zapisków, znalezisk i dokumentów.

— O ile dobrze zrozumiałem mapa jest pani dziełem?

— Jest wynikiem mego wsiąknięcia przed laty w ziemię radomską. Proszę popatrzeć, jak wyraziście układało się osadnictwo nad Mleczną, Pilicą czy Wisłą. A to skupisko wyraźnie zarysowuje granice radomskiej kasztelanii. Na mapie uwidoczniona jest również wstążka osad przez które wiódł trakt przebiegający przez Puszczę Kozienicką nad Wisłą.

— Opracowanie tej mapy ma niewątpliwie olbrzymie znaczenie dla dalszych badań archeologicznych. Przyczyni się ona też do kontynuowania prac poznawczych. Będzie publikowana w wydawnictwach Radomskiego Towarzystwa Naukowego.

Jest już w zwyczaju, że przed „odlotem" na zimę do Warszawy pani mgr E. Kierzkowska sumuje osiągnięcia sezonu.

— Tym razem „odlotu", jak pan to nazwał nie będzie. Stałam się mieszkanką Radomia po powołaniu stałej placówki archeologicznej Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk w miejsce dotychczasowej ekspedycji. Przeniosłam się z Warszawy do Radomia. Mimo to niech tradycji stanie się zadość i podsumujmy sezon.

W lecie koncentrowaliśmy się głównie na pracach na Starym Mieście. Doszukaliśmy się śladów osadnictwa wczesnośredniowiecznego w postaci palenisk i jam przypiecowych. Rewelacyjne wyniki mamy również w kopaniu sondażowym na ul. Piotrówka. Odkryliśmy fragmenty murów obronnych oraz sporo innych drobiazgów świadczących o istnieniu na Piotrówce zorganizowanego podgrodzia. Fakty te pozwolą na rozpoczęcie nowego etapu badań. Poczyniliśmy dalsze kroki w uściśleniu granic grodziska na Piotrówce. Uważam jednak, że największym osiągnięciem jest powstanie w Radomiu stałej bazy archeologicznej, która swym zasięgiem obejmie całą północną Kielecczyznę.

Obecnie będziemy na miejscu opracowywać cały zebrany materiał archeologiczny. Będziemy mogli szerzej niż dotychczas prowadzić badania nad wczesnośredniowiecznym zespołem osadniczym w Radomiu. Jest to praca obliczona na parę ładnych lat. Nie ograniczamy się jednak do spraw radomskich. Wspólnie z pracownikami muzeum po otrzymaniu alarmujących wieści byliśmy niedawno w powiecie przysuskim, w miejscowości Rzuców zabezpieczyliśmy rozbierany przez miejscową ludność stary wał obronny grodziska. Zniszczeniu uległo około 20 metrów wału.

W ciągu paru sezonów nazbierało się bardzo dużo materiału dowodowego i obecnie trzeba go posegregować, opisać i przygotować do opracowania naukowego. Jest to zajęcie dla sporej grupy osób. A my niestety, pracujemy niemal w pojedynkę.

KAZIMIERZ SPÓLNICKI

Przygotowania do zimy

Wcześniej niż w latach ubiegłych drogowcy naszego województwa rozpoczęli przygotowania do zimy. Wzdłuż zagrożonych przez śnieżyce odcinków dróg ustawia się płotki zabezpieczające, na skrzyżowaniach i niebezpiecznych zakrętach gromadzi piasek do posypywania zlodowaciałej jezdni.

W roku bież. drogowcy ustawią wzdłuż dróg więcej kilometrów płotków zabezpieczających, niż w latach ubiegłych. Zarządy dróg publicznych dysponują większą ilością pługów mechanicznych i konnych, piaskarek oraz innym sprzętem do walki ze skutkami zimy. (jka)

Wierna zasadom marksizmu-leninizmu, ściśle związana z masami — partia nasza przewodzi narodowi w realizacji programu budownictwa socjalistycznego

Przemówienie tow. Władysława Gomułki wygłoszone na zakończenie V Zjazdu PZPR

DRODZY TOWARZYSZE DELEGACI!

Obrady V Zjazdu naszej partii dobiegły końca. Z trybuny naszego zjazdu wypowiedziało się 86 delegatów, reprezentujących wszystkie organizacje wojewódzkie, wszystkie ważniejsze dziedziny życia Polski Ludowej. Wypowiedzieli się zarówno towarzysze piastujący odpowiedzialne stanowiska partyjne i państwowe, jak i kierownicy wielkich organizacji zakładowych oraz robotnicy, rolnicy, pisarze, nauczyciele, pracownicy nauki, służby zdrowia i inni. W toku naszych obrad, nacechowanych poczuciem odpowiedzialności za sprawę socjalizmu i interesy naszej ojczyzny, dokonaliśmy oceny minionych lat i wytyczyliśmy główne cele i zadania partii na przyszłość.

Nasze stanowisko, będące syntezą doświadczeń, poglądów i dążeń całej partii, wyrazziliśmy w uchwale, która stanowi program walki i działania na dziś i na jutro. Uchwała Zjazdu określająca naszą politykę na lata następne stanowi równocześnie podstawę dla opracowania programu wyborczego, jaki zaprezentujemy społeczeństwu w przypadających na rok przyszły wyborach do Sejmu i do rad narodowych.

Wprowadziliśmy zmiany do statutu partii, odpowiadające wymogom jej pracy organizacyjnej.

Wybraliśmy najwyższe władze partyjne — Komitet Centralny i Centralną Komisję Rewizyjną.

Obecnie zadaniem całej naszej partii, wszystkich jej instancji i organizacji, jest realizowanie w codziennej praktyce tego programu, który Zjazd nasz wypracował i wyraził w swej uchwale. Przede wszystkim my, delegaci na V Zjazd partii, wybrany przez nas Komitet Centralny i instancje partyjne wszystkich szczebli musimy ten program działania uczynić własnością ogółu członków partii i przy ich pomocy własnością całego narodu. Najważniejszym bowiem warunkiem realizacji naszych planów i zadań jest głęboka nierozerwalna więź partii z klasą robotniczą, z całym ludem pracującym.

Partia nasza tylko wtedy może najlepiej wcielać w życie swoje zamierzenia, gdy jej linia polityczna znajduje aktywne poparcie klasy robotniczej, staje się linią mas pracujących, gdy jej cele stają się celami narodu, gdy jej idee i hasła są przez milionowe rzesze uznane za słuszne i pożyteczne dla kraju (oklaski) — słowem, gdy posiada zaufanie mas. Tylko wówczas potrafimy w pełni uruchomić ten ogromny potencjał woli, pracowitości, ofiarności i społecznej inicjatywy narodu i usunąć wszelkie trudności i przeszkody, jakie mogą piętrzyć się na tej drodze.

Zaufanie mas, zaufanie klasy robotniczej i narodu nigdy nie przychodzi samo. Trzeba na nie zasłużyć. I to nie słowem, nie hasłem choćby najpiękniejszym, lecz czynem, przekuwaniem w rzeczywistość programów i uchwał partii.

Przed laty, w czasie hitlerowskiej okupacji gdy podejmowaliśmy walkę o Polskę niepodległą i ludową, musieliśmy zdobywać z wielkim trudem, w zaciętej walce ze wszystkimi siłami reakcji poparcie mas dla naszej jedynie słusznej i dalekowzrocznej linii politycznej, wskazującej narodowi niezawodną drogę do wolności.

Dzięki słuszności naszego stanowiska, dzięki bojowości i ofiarności naszych szeregów partyjnych w ciągu lat następnych zdobyliśmy poparcie większości narodu. Nasza dotychczasowa generalna linia polityczna wypracowana przez kolejne zjazdy naszej partii po zjednoczeniu Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej — mimo popełnionych błędów i sekciarskich deformacji lat pięćdziesiątych — w ostatecznym rachunku wytrzymała próbę życia i przyniosła ogromne przełomowe osiągnięcia klasie robotniczej i narodowi polskiemu. Te właśnie osiągnięcia i trwałe zdobycze polskiego ludu pracującego zjednały naszej partii to absolutne poparcie i zaufanie mas i uczyniły z niej wyrazicielkę dążeń i interesów klasy robotniczej i całego narodu.

Słuszność linii generalnej partii nie da się sweryfikować w ciągu krótkiego czasu. Potrzeba wielu lat, zazwyczaj dziesięcioleci, aby naród mógł się przekonać, że określona koncepcja polityczna, której zawierzył i za którą poszedł, odpowiada jego żywotnym interesom, zabezpiecza jego niezawisły byt państwowy, gwarantuje bezpieczeństwo i należne miejsce w świecie, umożliwia stały postęp gospodarczy, kulturalny i cywilizacyjny.

Dzisiaj ogromna większość narodu polskiego posiada już głębokie przeświadczenie, że socjalistyczna, marksistowsko-leninowska polityka naszej partii spełnia te warunki, że we współczesnym świecie nie jest możliwa żadna inna polska polityka, że każda inna polityka prowadziłaby Polskę do zguby.

Zrozumienie tej prawdy musiało sobie torować drogę w świadomości narodu polskiego, przebijając się przez ciężkie zatory uprzedzeń, fałszywych teorii i legend, jakimi wsteczne i reakcyjne siły polityczne zabrudziły umysły, by paraliżować wyzwoleńcze dążenia mas pracujących. Jeśli dziś wokół partii klasy robotniczej skupiły się wszystkie zdrowe i patriotyczne siły narodu, ogromna jego większość — to stało się tak nie tylko dzięki wyższości systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym, dzięki wielkiej sile moralnej socjalizmu, lecz również dlatego, że specyficzny bieg dziejów narodu polskiego, tak dawnych jak i najnowszych, niezbicie udowodnił, że Polska wolna i niepodległa, kroczana drogą rozwoju i postępu może być tylko Polską socjalistyczną.

Polska nigdy nie wróci na stare drogi. Naród nasz wie dobrze, kto okazał się jego prawdziwym, a kto fałszywym sprzymierzeńcem wówczas, gdy morze polskiej krwi płynęło na wszystkich frontach świata.

Naród nasz zna cenę wolności. Dla Polaków była to zawsze cena wyższa niż dla któregokolwiek innego kraju i narodu. W ostatniej wojnie — warto przypomnieć raz jeszcze — na każdy tysiąc mieszkańców naszego kraju zginęło 220, podczas gdy we Francji — 15, w Anglii — 8, a w Stanach Zjednoczonych — 1. Straty ludzkie samej tylko stolicy Polski — Warszawy — były dwakroć wyższe niż wszystkie straty USA poniesione w II wojnie światowej. I niech się nikt na świecie nie dziwi, że tak ostro i bezwzględnie ostrzegamy przed niebezpieczeństwem rewanżyzmu i militaryzmu zachodnioniemieckiego, że tak stanowczo przeciwstawiamy się wszelkim próbom osłabienia jedności państw socjalistycznych. Kieruje nami zarówno troska o interesy własnego narodu, jak i zrozumienie nierozerwalnej więzi między interesami Polski, a interesami socjalizmu i postępu na świecie, wierność najszczytniejszym ideałom internacjonalizmu, jakie odziedziczyliśmy po tych, którzy przez dwa stulecia na wszystkich frontach walczyli pod hasłem „Za wasza wolność i naszą"! (oklaski).

Z tych właśnie przesłanek wynika nasza niewzruszona wierność sojuszowi ze Związkiem Radzieckim. Jesteśmy z nim związani na dobre i na złe. (oklaski). Dwukrotnie na przestrzeni półwiecza siły zrodzone z Wielkiej Rewolucji Październikowej utorowały Polsce drogę ku niepodległości. W oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim gwarantujący nasze bezpieczeństwo i nienaruszalność granic, wszechstronnie rozwijamy nasz kraj, walczymy o utrwalenie pokoju, o zwycięstwo socjalizmu w świecie. (oklaski).

Ta przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami Układu Warszawskiego wytrzymała w pełni próbę życia. Znajduje w tym potwierdzenie historyczna słuszność naszej linii generalnej. Próżne są rachuby imperializmu i bezsilna jego wściekłość. Naród polski nie będzie już nigdy wymienną monetą w międzynarodowych przetargach. (oklaski). Jest, będzie i pozostanie wolnym twórcą swych własnych dziejów (oklaski).

TOWARZYSZE!

Linia generalna naszej partii znalazła swoje pełne potwierdzenie w rozwoju gospodarczym Polski. Front gospodarczy stanowi decydujący front budownictwa socjalistycznego. Uchwała wytyczająca kierunki działania partii w dziedzinie rozwoju ekonomicznego kraju na lata najbliższe i na dalszą metę, ustalając generalne poparcie wzrostu ekonomicznego kładzie nacisk na konieczność dalszej intensyfikacji gospodarki narodowej, na nieodzowną potrzebę ulepszania metod planowania i zarządzania, na rosnącą rolę nauki, jako niezmiernie ważnego czynnika postępu technicznego i ogólnego rozwoju. Mamy wszystkie dane po temu, aby nasze zamierzenia w dziedzinie wszechstronnego rozwoju gospodarczego i wzrostu dochodu narodowego, a zatem i w dziedzinie wzrostu spożycia i systematycznej poprawy warunków materialnych, socjalnych i kulturalnych mas pracujących w pełni zrealizować.

Wielkie, nie wykorzystane dotąd w pełni, rezerwy wzrostu ekonomicznego naszego kraju, a także innych mniejszych krajów członkowskich RWPG tkwią w socjalistycznym międzynarodowym podziale pracy. Na naszym Zjeździe, w referacie Komitetu Centralnego, w dyskusji i w uchwale Zjazdu nie rozwinęliśmy szerzej tego niezmiernie doniosłego problemu z tej prostej przyczyny, że jego systematyczne rozwiązywanie zależy nie tylko od partyjnego i państwowego kierownictwa naszego kraju, lecz także od wszystkich krajów członkowskich RWPG. Jestem zdania i wiele okoliczności przemawia za tym, że w ciągu najbliższych lat wszystkie kraje członkowskie RWPG powinny dokonać głębokiego przełomu w dziedzinie wzajemnej współpracy gospodarczej, w rozwinięciu ekonomicznych procesów integracyjnych. Nasza partia przywiązuje do tego wielkie znaczenie, nie tylko gospodarcze, lecz i polityczne.

Sprawa integracji gospodarczej krajów socjalistycznych wysuwa się dziś, w dobie rewolucji naukowo-technicznej, na czoło bodajże wszystkich zadań budownictwa socjalistycznego. Jest to węzłowe zadanie, którego rozwiązanie w okresie lat nadchodzących będzie w wielkiej mierze rozstrzygać o dynamice i skali rozwoju naszego kraju.

Szeroko pojęta integracja gospodarcza wymaga umacniania wielostronnych więzi ekonomicznych krajów RPWG, zwłaszcza w dziedzinie zaspokajania potrzeb surowcowych, optymalnego rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu oraz badań naukowych i technicznych.

Opracowanie przez zainteresowane kraje socjalistyczne wspólnego programu, określającego generalne cele i metody działania i poszczególne jego etapy na podstawie stosunków towarowo-pieniężnych otworzy przed nimi nową, szeroką perspektywę dalszego dynamicznego wzrostu gospodarczego.

Integracja gospodarcza krajów socjalistycznych jest nie tylko ekonomiczną koniecznością. Nabrała ona równocześnie ogromnej wagi politycznej w obecnej fazie walki i współzawodnictwa dwóch systemów. Integracja gospodarcza krajów kapitalistycznych w zachodniej Europie, tj. w tej części świata kapitalistycznego, z którą bezpośrednio sąsiadujemy, mimo sprzeczności i trudności, mimo ostrej konkurencji między ugrupowaniami zrośniętymi z aparatami państwowymi, postępuje szybko naprzód. Lenin swą dalekowzroczną myślą przewidział ten proces, gdy pisał blisko pół wieku temu, że kapitalizm będzie dążył do „rozwoju i ożywienia się wszelkich możliwych stosunków między narodami, obalenia przegrodek narodowych, stworzenia międzynarodowej jedności kapitału i życia gospodarczego w ogóle, polityki, nauki itp.".

W ostatecznym rachunku ta ogólnoświatowa, historyczna tendencja stanie się, jak to Lenin przewidywał, „jednym z najpotężniejszych motorów przekształcających świat w socjalizm", chociaż dziś jeszcze wymaga ona siły kapitalizmu w walce z socjalizmem.

Na gruncie pogłębiającego się procesu integracji ekonomicznej w ramach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, mimo imperialistycznych antagonizmów, posuwa się — przy różnych zygzakach — również stopniowo naprzód proces integracji politycznej. I jeśli kapitał amerykański proces ten stymuluje, to nie tylko dlatego, że szerokim potokiem przenika on dziś do decydujących gałęzi gospodarki zachodnioeuropejskiej, ale i dlatego, żeby montować wspólny antykomunistyczny front i stworzyć ekonomiczną podbudowę pod agresywny Pakt Atlantycki. Z tych samych względów strategia, zwłaszcza USA i NRF, zdąża do dezintegracji krajów socjalistycznych.

Socjalizm stwarza nieporównanie szersze możliwości integracji niż kapitalizm, z ogromną korzyścią dla każdego z naszych krajów i dla całego obozu socjalistycznego, dla jego dynamiki, siły obronnej i jedności krajów Układu Warszawskiego.

W integracji gospodarczej tkwią olbrzymie rezerwy przyspieszenia rozwoju Polski, podobnie jak pozostałych bratnich krajów. Również połączone wysiłki poszczególnych krajów socjalistycznych w dziedzinie badań naukowych i postępu technicznego, przyniosłyby na mecznie szerszym froncie dynamizowanie i unowocześnienie gospodarki każdego kraju.

Nauka staje się w naszych czasach — w dobie rewolucji naukowo-technicznej — bezpośrednią siłą wytwórczą. Bez stałego rozwoju badań naukowych, bez ścisłej więzi nauki z praktyką nie sposób rozwiązywać zadań budownictwa socjalistycznego. Ustrój socjalistyczny stwarza z natury rzeczy najlepsze, najbardziej sprzyjające warunki dla rozwoju nauki i postępu techniki. Z drugiej strony dynamiczny rozwój nauki i techniki jest nieodzowny dla socjalizmu.

Zespolenie rewolucji socjalistycznej z rewolucją naukowo-techniczną uczyni nasz system niezwyciężonym. W tym zawiera się istota historycznej więzi socjalizmu i nauki, jednolitej interesów klasy robotniczej i inteligencji w walce o nowy, lepszy świat, w którym zdobycze geniuszu ludzkiego nigdy nie obrócą się przeciw człowiekowi, lecz staną się potężną dźwignią postępu, rozkwitu i dobrobytu wszystkich narodów. (Oklaski).

TOWARZYSZE DELEGACI!

Jednym z problemów, który wypłynął w dyskusji na naszym Zjeździe, była polityka kadrowa partii. Szereg głosów krytycznych i szereg postulatów w tej sprawie adresowano do kierownictwa partii, jeśli nie w sposób bezpośredni, to pośredni.

Prawidłową politykę kadrową powinny prowadzić nie tylko centralne instancje partyjne, lecz cała partia. Polityka kadrowa zaczyna się — powiedziałbym — od sołtysa na wsi i od majstra w fabryce, od kierownika oddziału w zakładach i od kierownika sklepu, a kończy się na członkach rządu i członkach kierownictwa partii. A zatem polityka kadrowa, która ma gwarantować jak najlepszą, konsekwentną i prawidłową realizację generalnej linii partii oraz jej codziennych zadań, musi być właściwie prowadzona na wszystkich szczeblach przez wszystkie instancje partyjne w zakresie odpowiadającym ich kompetencji, ich ocenie i decyzji. Każdy, kogo partia nasza wysuwa na określony posterunek, na określone stanowisko, musi ponosić odpowiedzialność za swą pracę w ustalonym zakresie.

Na pewno jest wiele racji w krytyce polityki kadrowej, jaka miała miejsce na Zjeździe. Jednocześnie nie wolno i nie da się oddzielić polityki kadrowej partii od realnych osiągnięć i postępów we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Są one dziełem ludzi — i tych, którzy je w trudzie codziennym wypracowali i tych, którzy wysiłek ten organizowali i tych, którzy sprawując generalne kierownictwo wyznaczali zadania i środki ich realizacji.

Politykę kadrową trzeba zawsze prowadzić rozważnie, a nie pochopnie, sprawiedliwie oceniając każdego człowieka i pracownika, dbać o stabilizację kadr wywiązujących się z nałożonych na nie obowiązków. Dobre pod względem politycznym i fachowym kadry — to niezmiernie cenny kapitał partii i naszego ludowego państwa. Kadry takie nie rodzą się na kamieniu. Trzeba je troskliwie wychowywać nieraz przez długie lata. Takie podejście do kadr zakłada, że nie wolno się cofać przed zmianami, również na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach, jeśli wymaga tego dobro sprawy, jeśli ludzie nie nadążają za rosnącymi wymaganiami, lub zawodzą z innych przyczyn — politycznych czy moralnych. (Oklaski).

Powinniśmy się kierować zawsze merytoryczną i sprawiedliwą oceną ludzi, ich wartości — wartości ideowej i obywatelskiej, zawodowej i moralnej, oceną ich kwalifikacji i umiejętności wykazywanych w praktyce.

Front ideologiczny nie może rządzić się w polityce kadrowej innymi regułami. Kryteria tej polityki muszą odpowiadać skali zadań i merytorycznych wymogów, jakie stoją przed partią w sferze ideologicznej — w zakresie wychowywania i propagandy, pracy naukowej czy działalności kulturalnej.

Ideologicznych zadań partii nie da się rozwiązać samą polityką kadrową. Zadania te wymagają przede wszystkim dyskusji i polemiki z przeciwnikiem, wymagają walki ideologicznej przeciwko poglądom fałszywym i wstecznym, słusznej odpowiedzi na problemy, które stawia życie. Byłoby błędem, gdybyśmy uważali, że krytyką rewizjonizmu, nawet najostrzejszą, możemy za jednym zamachem załatwić sprawę. Walka ideologiczna z rewizjonizmem to niezmiernie ważne długofalowe zadanie partii. I to długofalowe zadanie nie może być zastąpione przez jakąś kampanię przeciw poglądom rewizjonistycznym, przez samo rzucanie przeciwrewizjonistycznych gromów.

Rewizjonizm powstaje w szeregach ruchu robotniczego nie tylko dlatego, że poszczególni działacze popełniają omyłki, błądzą lub załamują się i nawet przechodzą na stronę wroga. Rodzi się on na podłożu określonych społecznych przesłanek, pod ogromną presją ze strony burżuazji na myśl polityczną proletariatu, pod naciskiem walki dwóch systemów i rywalizacji kapitalizmu i socjalizmu. Rewizjonizm żeruje na pokładach starej świadomości, na starych nawykach myślowych, na głęboko utrwalonych przez przeszłość poglądach. Odwołuje się on do tych nawarstwień w świadomości społecznej i czerpie z nich swą żywotność polityczną.

Dlatego, towarzysze, zagadnienie walki z rewizjonizmem nie da się sprowadzić do kampanijnej krytyki tego zjawiska. Nie da się też sprowadzić do walki personalnej z nosicielami poglądów rewizjonistycznych. Właściwie pojęta walka z rewizjonizmem to prowadzona na szerokim froncie walka ideologiczna, w której zaangażowane są wszystkie ogniwa organizmu partii.

Aby ta walka była w pełni skuteczna, by przynosiła trwałe efekty i uodporniała nasze kadry i różne środowiska społeczne przeciwko rewizjonistycznej infekcji — musi iść w parze z pozytywną i twórczą odpowiedzią na problemy, które przed nami wysuwa życie i proces budownictwa socjalistycznego. Nie ma i nie może być skutecznej walki z rewizjonistyczną deformacją bez twórczego rozwoju myśli marksistowskiej. Partii naszej potrzebna jest dyskusja, żywa konfrontacja poglądów i myśli. Potrzebna jest ona w wielu dziedzinach nauki i praktyki. I walka z rewizjonizmem w żadnym razie nie powinna ograniczać wymiany myśli i poglądów, bez której trudno dojść do prawdy, a jeszcze trudniej uwalczyć stanowisko fałszywe i wrogie. W naukach ekonomicznych np. potrzebna nam jest dyskusja śmiała i otwarta, prowadzona bez obawy, że wypłyną w niej poglądy kontrowersyjne czy nawet błędne. Potrzebna jest rzeczowa polemika z tymi poglądami, która jest stokroć ważniejsza i bardziej skuteczna niż proste nakazy organizacyjne czy administracyjne. Prowadząc polemikę z poglądami rewizjonistycznymi trzeba likwidować glebę, na której wyrastają nastroje jałowej negacji, tendencje anarchistyczne i liberalno - mieszczańskie.

Przeciwnicy socjalizmu i działali i działać będą, póki nie stracą wszystkich nadziei na restaurację starego porządku, na oderwanie Polski od socjalistycznej wspólnoty narodów. Rzecz w tym, aby ich działania nie natrafiały na podatny grunt, aby spotykały się zawsze z godnym i skutecznym odporem, aby nie zakłóciły naszego socjalistycznego rozwoju.

Jedynie na gruncie konstruktywnej socjalistycznej perspektywy rozwoju kraju, którą kreśliłmy w uchwałach naszego Zjazdu, nasza ofensywa przeciw rewizjonizmowi i wszelkim innym poczynaniom sił wrogich, będzie w pełni skuteczna.

TOWARZYSZE DELEGACI!

Pragnę w waszym imieniu wyrazić gorące podziękowanie przedstawicielom bratnich partii komunistycznych i robotniczych, którzy przybyli na nasz Zjazd i skierowali pod adresem naszej partii i narodu polskiego serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia. (Oklaski). Szczególnie gorące podziękowania składam na ręce delegacji Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, (oklaski) reprezentującej na naszym Zjeździe wielką partię Lenina, partię pionierskich budowniczych socjalizmu i komunizmu. (Oklaski).

Chcemy zapewnić wszystkich naszych drogich gości i towarzyszy a za ich pośrednictwem reprezentowane przez nich bratnie partie, że tak jak dotychczas, będziemy wytrwale dążyć do umacniania jedności obozu socjalistycznego i międzynarodowego ruchu komunistycznego — jedności, w której widzimy rękojmię zwycięstwa w walce z imperializmem o realizację naszych wspólnych celów — pokoju, wolności narodów i postępu społecznego. (Oklaski).

Jedynie trwałą podstawą stosunków między partiami komunistycznymi i robotniczymi są leninowskie zasady internacjonalizmu.

Różnice poglądów wynikające z różnych etapów rozwoju ruchu i różnorodności warunków narodowych, w których toczą walkę poszczególne partie komunistyczne, nie mogą stanowić uzasadnienia dla naruszania fundamentalnej zasady solidarności międzynarodowej, dla łamania wspólnego frontu walki przeciw wspólnemu wrogowi, przeciw imperializmowi.

W międzynarodowym ruchu komunistycznym szczególna rola i odpowiedzialność przypada partiom krajów socjalistycznych. Tworzą one główną siłę socjalizmu i pokoju, najpewniejsze oparcie dla rewolucyjnej walki klasy robotniczej i ruchu narodowowyzwoleńczego i antyimperialistycznego. Umacniając każde z naszych państw i wspólnotę krajów socjalistycznych, wypełniamy nie tylko nasz narodowy, lecz również internacjonalistyczny obowiązek, tworzymy warunki obiektywne sprzyjające walce naszych towarzyszy w krajach znajdujących się jeszcze pod dominacją kapitału.

Jedność i solidarność międzynarodowa były zawsze, a tym bardziej są dziś w dobie zaostrzonych zmagań dwóch systemów — główną bronią ruchu komunistycznego i robotniczego, źródłem siły i warunkiem powodzenia w walce o naszą wspólną sprawę.

Również nasza partia opowiada się za zwołaniem nowej międzynarodowej narady światowego ruchu komunistycznego. Narada taka jest konieczna, aby określić nasze wspólne stanowisko wobec węzłowych zadań walki z imperializmem oraz skoordynować naszą strategię i taktykę w tej dziedzinie. Narada powinna stać się forum braterskiej dyskusji, w której skupimy się na tym, co nas zespala i łączy we wspólnym dążeniu do zapewnienia pokoju i przebrażenia świata (oklaski).

Wysłuchaliśmy na naszym Zjeździe z głębokim wzruszeniem i podziwem przemówień naszych towarzyszy wietnamskich — przedstawicieli narodu, który mężnie stawia czoła machinie agresji największego mocarstwa imperialistycznego i odnosi w tej walce zwycięstwa. Wietnam — to symbol niezłomnej potęgi idei wolności, postępu i socjalizmu. (Oklaski). Bohaterska epopea naszych wietnamskich braci pozostanie na zawsze na kartach światowej historii jako dowód, że naród, który pod kierownictwem swojej rewolucyjnej partii staje do walki o słuszną sprawę, wsparty solidarnością swoich socjalistycznych sojuszników i mas ludowych całego świata, jest niezwyciężony. (Oklaski). Zwycięstwo naszych wietnamskich braci — to wyraz potęgi socjalizmu i wartości proletariackiego internacjonalizmu. Raz jeszcze zapewniamy towarzyszy wietnamskich, że nasza partia i nasz naród, tak jak dotychczas, wespół z innymi bratnimi krajami socjalistycznymi, udzieli im wszelkiego niezbędnego poparcia w ich sprawiedliwej walce o wolność i prawo decydowania o własnym losie. (Oklaski).

W Waszym, Towarzysze Delegaci, imieniu, pragnę również podziękować tym wszystkim delegatom naszego Zjazdu, których wybraliśmy do różnych komisji, poleciliśmy im różne zadania i obowiązki, i którzy ofiarnie pracowali, dobrze się z tych zadań wywiązali (oklaski).

Pragnę również złożyć podziękowanie aparatowi technicznemu, który obsługiwał nasz Zjazd i przypuszczam — chociaż za Was nie mogę mówić — że obsługiwał bez zarzutu. (Oklaski).

TOWARZYSZE DELEGACI!

Na zakończenie pragnę Wam zakomunikować, że Komitet Centralny na swym pierwszym plenarnym posiedzeniu wybrał organa wykonawcze — Biuro Polityczne i Sekretariat KC.

W skład Biura Politycznego weszli jako członkowie towarzysze: JÓZEF CYRANKIEWICZ, EDWARD GIEREK, WŁADYSŁAW GOMUŁKA, BOLESŁAW JASZCZUK, STEFAN JĘDRYCHOWSKI, ZENON KLISZKO, STANISŁAW KOCIOŁEK, WŁADYSŁAW KRUCZEK, IGNACY LOGA - SOWIŃSKI, MARIAN SPYCHALSKI, RYSZARD STRZELECKI, JÓZEF TEJCHMA.

Zastępcami członków Biura Politycznego zostali: MIECZYSŁAW JAGIELSKI, PIOTR JAROSZEWICZ, MIECZYSŁAW MOCZAR, JAN SZYDLAK.

Pierwszym sekretarzem KC PZPR został wybrany WŁADYSŁAW GOMUŁKA. (Długotrwała, gorąca owacja).

W skład Sekretariatu KC weszli towarzysze: WŁADYSŁAW GOMUŁKA, BOLESŁAW JASZCZUK, ZENON KLISZKO, MIECZYSŁAW MOCZAR, STEFAN OLSZOWSKI, ARTUR STAREWICZ, RYSZARD STRZELECKI, JAN SZYDLAK, JÓZEF TEJCHMA. (Oklaski).

Plenum powołało również Centralną Komisję Kontroli Partyjnej.

Skład obecnego Komitetu Centralnego partii różni się od poprzedniego pod wieloma względami. Został on w poważnym stopniu — jak wiecie — odnowiony. W jego skład wchodzą obok wypróbowanych działaczy partyjnych w skali ogólnokrajowej, działacze reprezentujący wszystkie wojewódzkie organizacje partyjne, wszystkie środowiska społeczne.

W ręce nowo wybranego Komitetu Centralnego Zjazd powierzył mandat wielkiej wagi — sprawowanie kierownictwa partii w okresie najbliższych 4 lat, aż do następnego Zjazdu. Na Komitecie Centralnym naszej partii spoczywa obowiązek wcielania w życie uchwał naszego Zjazdu.

Partia nasza tworzy potężną siłę polityczną, skupia ona w swych szeregach to, co najlepsze, najbardziej ofiarne i ideowe w narodzie polskim. Jest ona kolektywnym rozumem klasy robotniczej, przodującej siły naszego społeczeństwa.

Jestem przekonany, że każdy członek nowo obranego Komitetu Centralnego dołoży maksimum starań, aby wywiązać się z powierzonych mu przez Zjazd obowiązków. Aby swoje trudne i odpowiedzialne zadanie Komitet Centralny partii spełnić potrafi jedynie wówczas, kiedy skupi się wokół niego cała nasza wielka 2-milionowa partia, jeśli pod jego kierownictwem, zgodnie zespalać będą swoje wysiłki i działania wszystkie organizacje i instancje partyjne.

Wierna zasadom marksizmu-leninizmu, silna jednością swych szeregów, ściśle związana z masami partia nasza przewodzić będzie narodowi w realizacji programu budownictwa socjalistycznego, który niesie Polsce pomyślność, siłę i pokój.

Tak więc do pracy i walki, drodzy Towarzysze, o przekuwanie w rzeczywistość naszych uchwał, o nowe zwycięstwa na froncie budownictwa socjalizmu, o zapewnienie jasnego jutra naszemu młodemu pokoleniu, o rozkwit naszej socjalistycznej ojczyzny, o zwycięstwo ogólnoludzkiej sprawy pokoju i socjalizmu (oklaski).

V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zakończono.

W SKRÓCIE

W WIETNAMIE

HANOI. W ciągu dnia wczorajszego w wielu punktach południowego Wietnamu zanotowano walki między siłami narodowowyzwoleńczymi i wojskami USA lub sajgońskimi. Artyleria amerykańska ostrzeliwuje strefę zdemilitaryzowaną.

APEL SAJGOŃSKICH SENATORÓW

SAJGON. 14 sajgońskich senatorów przesłało list do marionetkowego prezydenta Thieu, wzywając go by zaprzestał o(s)trej polemiki z USA na temat udziału w rozmowach paryskich i wykazał zrozumienie dla amerykańskiej koncepcji rozwiązania politycznego wojny toczącej się w Wietnamie.

SESJA NATO

BRUKSELA. W piątek zakończyła się w stolicy Belgii 14 sesja parlamentarzystów Paktu Północno - Atlantyckiego. Wielu uczestników domagało się zwiększenia wydatków na cele zbrojeniowe oraz atakowało Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne. Uchwalono wiele rezolucji i zaleceń.

KANADA A NATO

OTTAWA. Premier Kanady Trudeau skrytykował oświadczenie brytyjskiego ministra obrony, który domagał się zwiększenia wkładu innych członków NATO w sprawę obrony sojuszu. Zakomunikował on, że w Kanadzie rozważa się możliwość wystąpienia z NATO w roku 1969.

NORMALIZACJA SYTUACJI W LIBANIE

BEJRUT. Sytuacja w Libanie stopniowo powraca do normy. W Trypoli, gdzie sytuacja była szczególnie napięta, zniesiono godzinę policyjną.

W ZRA POWSTAJE NARODOWA RADA OBRONY

KAIR. W najbliższych dniach powołana zostanie w ZRA narodowa rada obrony, najwyższy organ planowania polityki i strategii wojskowej w kraju. W skład rady wejdą zarówno osobistości wojskowe jak i członkowie organów politycznych.

STRAJKI W JUGOSŁAWII

BELGRAD. W fabryce maszyn „Lemind" w Leskovcu (południowo-wschodnia Serbia) doszło do parogodzinnej przerwy w pracy w związku z niewypłacaniem robotnikom pewnych należności jeszcze z 1966 r. Do poważniejszej przerwy w pracy doszło w hucie „Ilijasz" koło Sarajewa. Pracę porzuciło około 800 robotników, domagając się wypłaty pełnych zarobków podstawowych.

PRZEDSTAWICIEL NIXONA

WASZYNGTON. Prezydent-elekt Richard Nixon skierował do Waszyngtonu, jako swego specjalnego przedstawiciela przy johnsonowskiej administracji, byłego podsekretarza stanu dla spraw politycznych (w okresie prezydentury Eisenhowera) — Roberta Murphy'ego. Zadaniem jego będzie utrzymywanie ścisłego kontaktu między prezydentem-elektem a departamentem stanu i Białym Domem w sprawach polityki zagranicznej.

KOLEJNA PRÓBA NUKLEARNA

NOWY JORK. Amerykańska komisja do spraw energii atomowej podała do wiadomości, że w piątek na poligonie doświadczalnym w stanie Nevada przeprowadzono nowy podziemny wybuch nuklearny.

XIX ZJAZD KP BELGII

BRUKSELA. W piątek rozpoczął w Ostendzie obrady XIX Zjazd Komunistycznej Partii Belgii, w którym bierze udział około 300 delegatów. (f)

W WIETNAMIE

Wbrew decyzji Johnsona artyleria USA ostrzeliwuje strefę zdemilitaryzowaną

HANOI, WASZYNGTON PAP. Amerykański rzecznik wojskowy w Sajgonie poinformował, że artyleria USA ostrzeliwuje strefę zdemilitaryzowaną, i że ostrzeliwanie to zostało ostatnio nasilone. Rzecznik oświadczył, że strefa zdemilitaryzowana została co prawda objęta decyzją prezydenta Johnsona o wstrzymaniu bombardowań terytorium DRW, lecz dowództwo wojsk amerykańskich uważa to za „groźne dla oddziałów USA". Każdy z dowódców liniowych upoważniony jest do podjęcia „niezbędnych" działań dla ochrony podległych mu oddziałów.

W wielu punktach Wietnamu południowego zanotowano walki między siłami narodowowyzwoleńczymi, a oddziałami USA lub sajgońskimi. Do starć doszło w rejonie Sajgonu, na zachód od Ben Cat oraz w dzielnicy Sajgonu — Cholon.

Od czasu ogłoszenia przez Johnsona wstrzymania bombardowań nad terytorium DRW zestrzelono dwa amerykańskie samoloty rozpoznawcze. O nasileniu lotów szpiegowskich nad DRW świadczy najlepiej fakt, że od soboty ub. tygodnia do ostatniej środy zanotowano 66 rajdów samolotów rozpoznawczych zarówno pilotowanych, jak i zdalnie sterowanych.

— O —

Cała centralna prasa DRW zamieściła ostatnio artykuł autora południowowietnamskiego podpisanego ze względów konspiracyjnych jedynie inicjałami. W artykule tym dokonuje się analizy rozwoju wypadków w Wietnamie od momentu zwrócenia uwagi na ten kraj przez USA.

„Kolonialiści amerykańscy — pisze autor, zwrócili uwagę na Wietnam już od czasów dominacji w Indochinach kolonializmu francuskiego. Chcą oni okupacji naszego kraju, aby wykorzystać go dla swoich baz wojskowych, dla uchwycenia całej Azji południowo wschodniej i do wykorzystania jej jako przyczółka do ataku na obóz socjalistyczny. Równocześnie próbują oni wykorzystać nasz kraj dla sprawdzenia możliwości neokolonializmu i strategii wojny specjalnej. Niemniej jednak w ciągu 20 lat imperialiści amerykańscy doznali ze strony narodu wietnamskiego wiele porażek. W czasie walki przeciwko kolonialistom francuskim Stany Zjednoczone uczestniczyły w wydatkach wojennych Francji w 80 procentach. W 1954 roku walka narodu wietnamskiego zakończyła się zwycięstwem. Porażka kolonialistów francuskich była jednocześnie ciosem dla nieprzyjaciela amerykańskiego.

Po układach genewskich USA wyrugowały Francję i ustanowiły administrację Ngo Dinh Diema. Ten reakcyjny reżim został obalony. Następnie notuje się serię niepowodzeń amerykańskich. Doszło do kompletnego fiaska „wojny specjalnej", „wojny lokalnej", „kontrofensywy w porze suchej", akcji „poszukuj i zabijaj", pacyfikacji...

Jeśli idzie o wojnę przeciwko DRW, to spłonęło tam wraz z prestiżem amerykańskich sił powietrznych przeszło 3.200 samolotów USA.

Obecne militarne i polityczne manewry Stanów Zjednoczonych ograniczają się do utrzymania za wszelką cenę głównych punktów — miast i osiedli, szlaków komunikacyjnych, oraz niedopuszczenia rozsypania się armii marionetkowej. Amerykanie próbują wzmocnić ją, aby mogła stawić czoła ofensywie.

Ma to doprowadzić do „odamerykanizowania" wojny i nie dopuścić do dalszego upadku morale żołnierzy USA.

W dalszym ciągu autor pisze o wzrastającej izolacji politycznej i wojskowej USA oraz o coraz większym zagrożeniu gospodarczym tego kraju. Wszystko to — przy politycznej i militarnej woli walki i zwycięstwa narodu wietnamskiego oraz przy doskonale wypracowanej strategii i taktyce wojny ludowej stwarza możliwości pokonania agresora.

Spotkanie kierownictwa PZPR z delegacjami zagranicznymi

W godzinach popołudniowych w sobotę 16 bm., po zakończeniu obrad V Zjazdu PZPR, w salach Rady Ministrów w Warszawie odbyło się spotkanie kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z delegacjami bratnich partii komunistycznych i robotniczych przybyłych na Zjazd PZPR.

Na spotkanie przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC PZPR *Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Edward Gierek, Bolesław Jaszczuk, Stefan Jędrychowski, Zenon Kliszko, Stanisław Kociołek, Władysław Kruczek, Ignacy Loga-Sowiński, Marian Spychalski, Ryszard Strzelecki i Józef Tejchma;* zastępcy członków Biura Politycznego KC: *Mieczysław Jagielski, Piotr Jaroszewicz, Mieczysław Moczar i Jan Szydlak;* sekretarze KC: *Stefan Olszowski i Artur Starewicz.* Przybyli także członkowie nowo wybranego Komitetu Centralnego, zastępcy członków KC, członkowie Centralnej Komisji Rewizyjnej i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej.

Wśród reprezentantów bratnich partii komunistycznych i robotniczych obecnych na spotkaniu znajdowali się: sekretarz generalny KC KPZR *Leonid Breżniew,* I sekretarz KC [illegible] *Walter Ulbricht,* I sekretarz BPK *Todor Żiwkow* i I sekretarz KC Mongolskiej Partii Ludowo - Rewolucyjnej *Jumżagijn Cedenbał.*

Przemówienie R. Strzeleckiego

DOKOŃCZENIE ZE STR. 2

partyjną. Przesadne są również twierdzenia, że pociągają one zbyt wielkie zmiany we władzach. Praktyka dowodzi, że zmiany te nie są tak duże, szczególnie jeśli brać pod uwagę sekretarzy POP. Zapewniają natomiast dopływ do władz nowego wartościowego aktywu, wyrastającego w pracy partyjnej.

Należy również mieć na uwadze, że zmniejszenie częstotliwości posiedzeń plenarnych osłabiłoby znacznie rolę pochodzących z wyboru władz partyjnych. Nadmierna natomiast jakoby pracochłonność w przygotowaniach do posiedzeń plenarnych, chyba najczęściej wynika stąd, że zbyt rzadko rozpatruje się na tych posiedzeniach wnioski z kontroli i wykonania uchwał, a może za często tworzy się nowe uchwały, choć wystarczałoby nieraz skontrolować i zaktualizować stare.

Należy więc doskonalić pracę instancji partyjnych, nie naruszając dotychczasowych postanowień statutowych. Z tych właśnie powodów proponowaliśmy oddalić te propozycje.

TOWARZYSZE DELEGACI!

Komisja Statutowa wnosi o przyjęcie przedłożonych Wam poprawek zawartych w materiale.

Komunikat o spotkaniu delegacji KPZR z delegacją WłPK

MOSKWA. PAP. W oficjalnym komunikacie o spotkaniu między delegacjami KPZR i WłPK, opublikowanym w sobotę przez moskiewską prasę, czytamy: „W KC KPZR odbyło się w dniach 13—15 listopada spotkanie, delegacji KPZR i Włoskiej Partii Komunistycznej. Ze strony KPZR w spotkaniu wzięli udział członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR, Andriej Kirilenko, członek Biura Politycznego KC KPZR, Arwid Pelsze, sekretarz KC KPZR, Boris Ponomariew, pierwszy zastępca kierownika Wydziału Międzynarodowego KC KPZR Aleksiej Bielłakow. Ze strony włoskiej w spotkaniu wzięli udział członek Biura Politycznego i kierownictwa WłPK Enrico Berlinguer, członkowie kierownictwa WłPK Paolo Bufalini, Carlo Galuzzi, Arturo Solombi i Armando Sossutta.

W czasie spotkania delegacje dokonały szerokiej wymiany poglądów na aktualne problemy międzynarodowe oraz na zadania walki z imperializmem. Omówiono także zagadnienia międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego w tym sprawy przygotowania do międzynarodowej narady partii komunistycznych i robotniczych oraz inne problemy.

Rozmowy przebiegały w szczerej partyjnej atmosferze. Obie delegacje wyraziły chęć dalszego rozwoju stosunków na zasadach marksizmu-leninizmu, internacjonalizmu proletariackiego, w interesie przyjaźni narodów radzieckiego i włoskiego, w interesach walki z imperializmem, o pokój, demokrację, socjalizm i jedność międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego".

A. Kuligowski przewodniczącym Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR

W sobotę odbyło się pierwsze posiedzenie powołanej przez V Zjazd PZPR Centralnej Komisji Rewizyjnej partii. W toku posiedzenia wybrany został przewodniczący komisji. Został nim dotychczasowy I sekretarz KW PZPR w Koszalinie **Antoni Kuligowski.**

Plenum KC KPCz

Po referacie wygłoszonym na plenum KC KPCz przez A. Dubczeka, w dyskusji wystąpiło już 37 członków centralnych władz partyjnych, a zapisanych jest do głosu 140 mówców. Przewidywano dwudniowe obrady plenum. Tradycyjnie już bowiem w CSRS sobota i niedziela są dniami wolnymi od pracy i wszelkich zajęć. Zbyt ważne są jednak problemy, którymi zajmuje się obecnie plenum partii by zakończyć, czy choćby tylko przerwać obrady. Dyskusja trwa więc nadal.

Poranna prasa przyniosła krótkie omówienia (jak podkreśla—autoryzowane) poszczególnych wystąpień. Świadczą one, że dyskusja, jaka zresztą już od dawna toczy się w łonie partii i w całym społeczeństwie CSRS nad oceną wydarzeń i perspektywą dalszego działania, ujawniła różne stanowiska, że jest platformą ścierania się poglądów. Jedno jest pewne — prowadzi ona w kierunku normalizacji, w kierunku wykrystalizowania jednolitej linii politycznej partii. Ten kierunek nakreślił już w swoim referacie A. Dubczek.

Obrady plenum KC KPCz przebiegają w atmosferze spokoju i rozwagi. Nie doszło do żadnych awantur czy ekscesów na ulicach. Mimo to władze, a konkretnie Komisja Porządku Publicznego Miejskiej Rady Narodowej w Pradze i organy bezpieczeństwa wystąpiły raz jeszcze z apelem do mieszkańców, młodzieży pracującej i studentów o zachowanie spokoju i utrzymanie ładu. Chodzi o to, aby przypadający w niedzielę 17 bm. Międzynarodowy Dzień Studenta nie stał się okazją do nowych demonstracji czy manifestacji.

Dni zjazdowe w Kielecczyźnie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 2

ciąż na dobrą sprawę zakład znajduje się jeszcze w trudnej fazie rozruchu.

Ale nie tylko urządzenia trzeba puścić w ruch. Wiedzą o tym towarzysze dobrze. I tak oto w dniu rozpoczęcia Zjazdu na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej powołano egzekutywę POP na czele z pierwszym sekretarzem tow. Tadeuszem Grabowskim. Organizacja liczy zaledwie 22 towarzyszy, niemniej już w dniach Zjazdu pięciu robotników zgłosiło się z prośbą o przyjęcie ich w szeregi PZPR. Popierane gorąco przez POP koło ZMS zainicjowało czyn społeczny młodzi pracowali przy sadzeniu drzew i krzewów oraz porządkowaniu terenu przy zakładzie.

Najważniejszym jednak zadaniem jest produkcja. Cała załoga pamięta słowa tow. Waniołki wypowiedziane podczas uruchomienia zakładów: „jakość produkcji zadecyduje o dalszej rozbudowie waszego zakładu". A więc rozruch i troska o to, aby produkowane tu elementy były możliwie wysokiej jakości. Jędrzejowskie Zakłady Metalowe kooperują z FUM w Porębie RAFAMET-em w Kuźni Raciborskiej i Dąbrowską Fabryką Obrabiarek. Wszystkie te zakłady należą do Klubu Eksporterów, idzie więc o to, by detale produkowane przez nie doświadczoną jeszcze załogę nie odbiegały jakością od znanych wyrobów wymienionych fabryk. Tymczasem wcześniejsze uruchomienie JZM trochę wszystkich zaskoczyło, brakuje niektórych narzędzi i oprzyrządowania, występują braki materiałowe: nie dostarczyły na czas zakłady patronackie. Urzędowe pisma nie pomagają. Organizacja partyjna postanowiła nawiązać kontakty z komitetami zakładowymi partii w zakładach patronackich: „niech przyjadą do nas, niech poradzą, my wpadniemy do nich, może się czegoś dowiemy, w końcu jedziemy na tym samym wózku."

I chociaż nowa, jeszcze niezbyt zgrana ze sobą załoga przeżywa wiele emocji związanych z uruchomieniem produkcji to jednak w zakładzie widoczna jest odświętna zjazdowa atmosfera. Młodzi z ZMS wykonali proporce, które zdobią stanowiska pracy najlepszych. Rodzi się tu nie tylko nowy zakład, rodzi się także nowa załoga świadoma zadań i odpowiedzialności. Życzymy jej wszyscy pomyślnego startu.

bar.

■ W oknach Klubu Dziennikarzy przy ul. Sienkiewicza w Kielcach w dniach Zjazdu pojawił się aktualny codziennie nowy fotoserwis. Eksponowane są tam najświeższe zdjęcia z sali obrad i kuluarów Zjazdu, które docierają do Kielc za pośrednictwem telefoto „Słowa Ludu". Ten nowy system informowania mieszkańców Kielc przez aktualny serwis zdjęć prasowych zostanie utrzymany i po zakończeniu obrad Zjazdu.

W Klubie Dziennikarza czynny jest także punkt konsultacyjny na temat zagadnień poruszanych na Zjeździe. Konsultacji udzielają dziennikarze kieleccy — ze „Słowa Ludu" i rozgłośni Polskiego Radia.

(icz)

PIŃCZÓW. Zorganizowano tu spotkanie kadry inżynieryjno - technicznej, odbywającej staż w POM i zakładach naprawczych mechanizacji rolnictwa na terenie woj. kieleckiego. W spotkaniu uczestniczyło ponad 100 absolwentów średnich szkół technicznych i wyższych szkół rolniczych. Przedstawiciel KW PZPR tow. Kozłowski zapoznał zebranych z problematyką dyskusji na V Zjeździe partii.

A oto inne meldunki z pow. pińczowskiego:

■ Koło ZMW w Stawianach podjęło się budowy drogi biegnącej od budynku Prez. GRN do klubu „Ruchu"; w tej wsi oraz we Włoszczowicach zorganizowano grupę kandydacką partii — legitymacje otrzymało 12 osób;

■ Młodzież z koła ZMW w Zagości przepracowała 50 roboczogodzin przy porządkowaniu obejścia obok agronomówki.

Warto też dodać, że młodzież słucha zbiorowo radia i ogląda telewizję oraz czyta sprawozdania prasowe z przebiegu obrad Zjazdu.

■ 30 członków Koła ZMW przy ZSZ w Białobrzegach przez 6 godzin pracowało w czynie społecznym w ośrodku szkoleniowo-wypoczynkowym w ZMW w Turni, a Koło ZMW w Szczytach pracowało przy nawożeniu ziemi przed klubem i zasadziło drzewka.

■ W dniach trwania Zjazdu organizacja ZMW przekazała w pow. koneckim w szeregi partii 10 osób, m. in. w Pilczycy, Gosaniu i Korytowie. Odbyły się również spotkania młodzieży z zasłużonymi działaczami partyjnymi.

■ 22 członków ZMW w Donosach (pow. Kazimierza Wielka) pracowało przy oczyszczaniu rowów, wykonało przepust i porządkowało plac przed świetlicą, a 17 członków ZMW w Sokolinie naprawiło drogę na odcinku 25 metrów.

Wczoraj w Kielcach odbyło się spotkanie z młodymi działaczami pracującymi w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. W spotkaniu uczestniczyli m.in. wiceprzewodniczący ZW ZMW, STANISŁAW PUK i słuchacz Wyższej Szkoły Partyjnej ZBIGNIEW CIĄŻELA, którzy odpowiadali na pytania dotyczące aktualnych problemów z dziedziny naszego rolnictwa.

Zebrani wysłuchali z wielką uwagą przemówienia tow. WŁADYSŁAWA GOMUŁKI, wygłoszonego w ostatnim dniu obrad V Zjazdu partii.

■ SZYDŁOWIEC. Do Komitetu Powiatowego PZPR w Szydłowcu codziennie przychodzi po kilka delegacji z meldunkami o wykonaniu zobowiązań podejmowanych na cześć V Zjazdu. Przychodzi młodzież ZMS w strojach organizacyjnych składając na ręce władz partyjnych powiatu starannie graficznie wykonane meldunki o swoim wkładzie pracy podjętym na cześć wielkiego, historycznego wydarzenia, jakim jest V Zjazd PZPR. Młodzież cementowni „Przyjaźń" w Wierzbicy zameldowała o zaciągnięciu wart produkcyjnych, o rozbudowie organizacji ZMS i o przekazaniu w szeregi partii swoich najlepszych aktywistów. Podobny meldunek złożyli członkowie ZMS z „Warelu".

Z meldunkami o wykonaniu czynów społecznych na cześć V Zjazdu przychodzą również chłopi z szydłowieckich gromad, wiosek, kółek rolniczych, gromadzkich komitetów partii i FJN. Zobowiązania realizowane przez ludność tego powiatu są różne. Większość z nich dotyczy pracy przy zagospodarowywaniu i porządkowaniu obiektów użyteczności publicznej. Zdarzają się jednak i inne. Np. mieszkańcy gromady Ruda Wielka przyspieszyli wykonanie rocznego planu zbiórki na SFBSiI. Zameldowali oni o zakończeniu zbiórki już 11 bm. Spełniając przed terminem swój obywatelski obowiązek wykazali dobrą postawę społeczną i tym samym zadokumentowali swoje poparcie dla polityki naszej partii i rządu. (zaw.)

Prawdy stare i nowe

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA).

Nie podejmuję się podsumowywać wyników Zjazdu, bowiem próba taka dokonana na gorąco byłaby przedsięwzięciem nieuchronnie spłycającym bogactwo treści obrad. Należy spodziewać się, że jeszcze długo po Zjeździe będziemy rozważać jego rezultaty i z całą pewnością odkrywać coraz to nowe myśli przewijające się w wystąpieniach dyskutantów. Ale wczoraj obrady zakończyły się, więc siłą rzeczy warto bodaj pobieżnie zbilansować dorobek ubiegłego tygodnia.

Nie ulega wątpliwości, że Zjazd znacznie wzbogacił tezy KC PZPR ogłoszone na XII plenum, wniósł do partyjnej i narodowej świadomości nowe prawdy. Wydaje się, że zasługują one na dalsze rozwijanie, gdyż nie wszystkie sformułowano w gotowej, pełnej postaci. Zatem można chyba oczekiwać po Zjeździe jak gdyby dalszego ciągu dyskusji.

Wśród spraw dających wiele do myślenia naczelne miejsce zajmuje wszystko, co dotyczy ideologii, kształtowania postaw ludzkich, wykuwania nowego modelu obyczajowości socjalistycznej. Z trybuny zjazdowej nie raz rozbrzmiewały krytyczne słowa o „badylarzach", których — jak mówiła tow. Krupa z Akademii Medycznej w Gdańsku — mamy w każdym zawodzie: o fałszywych, wziętych żywcem z ustroju kapitalistycznego wzorcach życia, gdzie kult samochodu lub ładnego mieszkania przeważa nad wartościami moralnymi, nad ideą w służbie społeczeństwa i narodu.

W dziedzinie gospodarczej dorobek również będzie trwały. Wielu dyskutantów, posługując się przykładem wziętym prosto z życia, napiętnowało takie zjawiska, jak niedowład kooperacji przemysłowej, nie dość konsekwentne wdrażanie postępu technicznego, słabe wyposażenie budownictwa w sprzęt zmechanizowany, zbyt wolne tempo poprawy jakości różnych wyrobów.

Nie są to sprawy nowe, ale przypomnienie o nich właśnie podczas Zjazdu, a zarazem w kontekście wyciągania wniosków w stosunku do ludzi, którzy choć mają dobre chęci po prostu nie potrafią należycie kierować powierzonym im odcinkiem; zatem pora na podniesienie do właściwej rangi fachowców — nadało krytyce szczególny autorytet.

W wypowiedziach niektórych delegatów przewijało się wezwanie, aby po nowemu spojrzeć na sprawy wsi. Chyba najtrafniej uczynił to tow. Ludwik Maźnicki, prezes WZGS z województwa łódzkiego. Stwierdził on, że ludność wsi coraz bardziej odchodzi od samowystarczającej gospodarki naturalnej. Coraz rzadziej piecze się w domach chleb, robi jakieś przetwory z owoców i warzyw, coraz mniej jest amatorów na reperowanie różnego gospodarskiego sprzętu.

Nie brak też nowych spostrzeżeń w sprawach dotyczących życia wewnątrzpartyjnego. Na przykład delegaci, uznając za słuszny kierunek na zwiększenie samodzielności POP w gromadach, zwracali uwagę, że właściwie nie powiat, lecz właśnie gromadę należy uznać za kluczowe ogniwo zarządzania produkcją rolniczą.

I wreszcie sprawa międzynarodowego ruchu robotniczego. Nie wdając się w szczegóły należy z zadowoleniem stwierdzić, że ton wystąpień przedstawicieli wszystkich 39 partii zagranicznych obecnych na obradach V Zjazdu wyraźnie akcentował to, co łączy światowy ruch komunistyczny, a nie to, co dzieli. Niezależnie od różnic istniejących w poglądach poszczególnych partii na konkretne sprawy, reprezentanci wszystkich partii uczestniczący w obradach mocno podkreślali jedność obozu socjalistycznego wobec wspólnych klasowych interesów, jakimi są dążenia do zbudowania socjalizmu, w oparciu o władzę ludu pracującego i nacjonalizację środków produkcji, a także obrona przed imperializmem starającym się przeszkodzić w realizacji tych najpiękniejszych ideałów naszego wieku.

ANDRZEJ MAŁACHOWSKI

Przemówienie A. Dubczeka na plenum KC KPCz

PRAGA PAP. W okresie po sierpniowym plenum dążyliśmy do tego, by partia i społeczeństwo zapoznały się z sensem moskiewskich umów, aby zrozumiały i realizowały zadania, które z tych umów wypływają — oświadczył I sekretarz KC KPCz A. Dubczek przemawiając 14 bm. na plenum KC. Dziś nasze obowiązki i zadania polegają na tym, aby sformułować treść polityki, która zapewni jednolitość działania partii w najbliższym okresie i skoncentruje wokół partii wszystkie socjalistyczne siły społeczeństwa. Obustronne, szczere i konsekwentne wypełnianie zobowiązań zawartych w deklaracji bratysławskiej i porozumieniach moskiewskich jest podstawowym czynnikiem, którym kierujemy się przy określaniu dalszej działalności naszej partii.

Jako komuniści uczestniczymy programowo w międzynarodowej walce klasowej, stoimy programowo na pozycjach proletariackiego internacjonalizmu i odrzucamy wąskie nacjonalistyczne punkty widzenia. Jesteśmy częścią składową wspólnoty socjalistycznej i wraz z narodami krajów socjalistycznych pragniemy i będziemy dążyć do umocnienia tej wspólnoty, razem walczyć z imperializmem przeciwko groźbie nowej wojny.

Największą przeszkodą w procesie konsolidacji są sytuacje wywołujące psychozę antyradziecką. Z tego punktu widzenia należy przede wszystkim potępić wydarzenia z 7 listopada w Pradze i Bratysławie. Musimy zdecydowanie występować przeciwko awanturniczym dążeniom, wykazywać, że są one całkowicie sprzeczne z zadaniami naszej polityki.

Ważne jest to, że olbrzymia większość komunistów stoi konsekwentnie na pozycjach proletariackiego internacjonalizmu. Jednakże i w partii są skrajności. Są to przede wszystkim prądy o określonych poglądach, które wniosły do okresu posierpniowego tendencje do poddawania się żywiołowości, osłabienia kierowniczej roli partii, rozumienia rozwoju demokracji socjalistycznej w liberalnym sensie, pomniejszania niebezpieczeństwa sił antysocjalistycznych i wpływu międzynarodowej walki klasowej.

Dla partii szkodliwe są także poglądy, które odrzucają w czambuł politykę posierpniową i szukają wyjścia z sytuacji w powrocie do metod, które w swoich następstwach mogłyby doprowadzić partię do warunków z lat pięćdziesiątych.

Normalizację sytuacji w naszym kraju utrudniają przede wszystkim antykomunistyczne i antyradzieckie siły i tendencje. Uznaliśmy je — jak to było sformułowane na majowym plenum KC partii, a także dzisiaj — za główne niebezpieczeństwo dla rozwoju socjalizmu w naszym kraju.

Społeczeństwo powinno stwarzać nie tylko przesłanki dla zwiększania udziału narodu w kierowaniu państwem, ale jednocześnie stawiać tamę przed taką działalnością, która jest sprzeczna z interesami społeczeństwa socjalistycznego. Socjalistyczna demokracja może jednak rozwijać się tylko pod kierownictwem partii. Nie da się ona oddzielić od odpowiedzialności i dyscypliny. Siły liberalistyczne w partii i poza partią mówiły o procesie „odrodzenia" i demokratyzacji bez wyraźnej treści socjalistycznej, idealizowały formalną demokrację burżuazyjną, nie doceniały kierowniczej roli partii i klasy robotniczej w społeczeństwie. Tendencje do takiego rozumienia demokracji socjalistycznej otwierały drogę dążeniom otwarcie antysocjalistycznym, dążeniom mającym na celu zdyskredytowanie partii jako całości, negującym jej prawo do kierowania społeczeństwem, dążeniom, których celem było podważanie wzajemnych stosunków z krajami socjalistycznymi, zdyskredytowanie ustroju socjalistycznego, próby sformułowania sił do ewentualnej walki o władzę polityczną. Mogło dojść do tego tylko z tej przyczyny, że wiele z tych uchwał Komitetu Centralnego lub prezydium KC naszej partii, skierowanych przeciwko utworzeniu jakiejkolwiek siły opozycyjnej w stosunku do Komunistycznej Partii Czechosłowacji, przeciwko formowaniu się sił np. socjaldemokracji czy przeciwko innym tendencjom, mającym na celu osłabienie pozycji partii — nie spotykało się w szeregach komunistów z wystarczająco jasnym, jednoznacznym stanowiskiem popierającym stanowisko Komitetu Centralnego lub prezydium KC KPCz w publikacjach itp.

Mówca wskazał na konieczność konsekwentnego wcielania w życie leninowskiej zasady centralizmu demokratycznego, zwiększania dyscypliny i odpowiedzialności każdego komunisty za realizację polityki partii, umacniania jedności i kierowniczej roli partii.

Mówca poinformował, że prezydium KC KPCz postanowiło na razie nie zwoływać zjazdu komunistycznej partii województw czeskich. Natomiast sprawę zwołania XIV Zjazdu będzie omawiać, w zależności od rozwoju sytuacji w ciągu następnego roku, prezydium, a następnie plenum KC partii. XIV Zjazd ostatecznie rozwiąże problem nowej struktury organizacyjnej partii w warunkach federacyjnego ustroju państwowo-prawnego.

Prognoza pogody

Dziś zachmurzenie na ogół duże, miejscami opady śniegu. Na południu kraju możliwy deszcz ze śniegiem. Temperatura maksymalna od minus 4 st. na północy i w centrum do zera na południu.

Wkrótce ruszy kopalnia „Olkusz"

4 grudnia — w dniu tegorocznych obchodów tradycyjnej „Barbórki" — przekazana zostanie do eksploatacji kopalnia rud cynkowo-ołowiowych „Olkusz". Podjęcie one wydobycia rud na blisko miesiąc przed terminem, dzięki realizacji zobowiązań podjętych na cześć V Zjazdu partii przez załogi budowlano-montażowe.

Po sezonie letnim

Biuro Turystyki Zagranicznej PTTK obsłużyło w bieżącym sezonie letnim ponad 40 tys. turystów. Za pośrednictwem BTZ PTTK wyjechało w tym okresie za granicę ponad 29 tys. osób (głównie do Czechosłowacji, NRD i ZSRR), przyjechało natomiast do Polski na letni wypoczynek blisko 11 tys. obcokrajowców.

Między Odrą a Bugiem

Nowe znaczki

Poczta Polska wydaje [illegible] serię znaczków pocztowych, których tematem są obrazy [illegible] polskich i obcych. 20 bm. ukaże się w sprzedaży [illegible] znaczków z serii [illegible] „Łowiectwo w malarstwie". Będą to m. in. reprodukcje obrazów: Wojciecha Kossaka — „Wyjazd na polowanie", Juliusza Kossaka — „Polowanie z sokołami", [illegible] — „Odpoczynek myśliwych" i [illegible] — „Polowanie na lwa w Maroku".

Umowa o współpracy plastyków z przemysłem szklarskim

We Wrocławskiej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych podpisano umowę o współpracy naukowo-badawczej między jedyną w Polsce katedrą projektowania szkła przy wrocławskiej szkole sztuk plastycznych z Ministerstwem Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz Zjednoczeniem Przemysłu Szklarskiego. Umowa określa m. in. warunki wykorzystania bazy naukowo-badawczej uczelni i zjednoczenia oraz organizacje praktyk wakacyjnych i podyplomowych studentów Wrocławskiej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. (J.)

Z dyskusji na V Zjeździe PZPR

Wykorzystamy wszystkie rezerwy, jakie dla wsi stworzyła władza ludowa

Wystąpienie tow. Witolda Łasisza

TOWARZYSZE! Kiedy organizacja partyjna na wsi zaskarbia sobie uznanie, jeśli obdarzona zostaje przez rolników zaufaniem — to jest dla niej największą nagrodą za trud codziennej pracy, za wysiłek w opracowaniu i realizacji programu rozwoju własnego środowiska.

W mojej gromadzie Szczeglice, gdzie wychowałem się, gdzie pracuję, liczą się tylko fakty i przykłady, liczą się nowe wartości wypracowane przez jej mieszkańców. Zachodzące przemiany w życiu naszej gromady i powiatu w postaci wzrostu plonów, zwiększenia hodowli, budowy dróg i nowych budynków, elektryfikacji, rozwoju szkolnictwa, powstania klubów i świetlic, podniesienia wiedzy i oświaty rolniczej, oraz ostatnio szybkiej mechanizacji najcięższych prac w rolnictwie, spowodowały również nowy stosunek naszych rolników do gromadzkiej organizacji partyjnej. „Dzisiaj — powiedział jeden ze starszych rolników — nie wyobrażam sobie lepszego życia na wsi, rozwoju rolnictwa bez organizacji partyjnej. Dla mnie towarzysze, z tych słów płynących od moich sąsiadów i znajomych rolników wypływa cały głęboki sens uchwał IX plenum KC partii i ich konsekwentnej realizacji przez naszą organizację partyjną. Przyspieszają one rozwój gromady, bo stały się własnością wszystkich rolników. Po IX plenum KC PZPR ustaliliśmy tematy działalności dla kół rolniczych, gminnej spółdzielni, organizacji społecznych, młodzieżowych i kobiecych. Wszystkim powiedzieliśmy czego organizacja partyjna i komitet gromadzki partii oczekują od organizacji i instytucji działających na wsi. Opracowany plan działania, wypływające wnioski przenieśliśmy pod obrady gromadzkiej rady, jej komisji, oraz gromadzkiego komitetu FJN, także nasz program i nasze zadania stały się własnością wszystkich mieszkańców gromady. Rozpoczęła się u nas, mówiąc bez przesady, walka po IX plenum KC partii o codzienną realizację planu gromadzkiego.

Szczególna rola przypada u nas wzorowym rolnikom. Wielu z nich to bardzo skromni ludzie, nie żądają żeby ich chwalono. Mówią o tych sprawach zwyczajnie. Czerpać doświadczenia od wzorowych, przodujących rolników, oto nasze partyjne zadania, (oklaski). Rozwijać szkolenie rolnicze, które właśnie wychowuje nam takich rolników. Ale obecnie postanowiliśmy prowadzić szkolenie zróżnicowane dla poszczególnych grup rolników oraz w poważnym stopniu poszerzone o tematykę z zakresu mechanizacji. W przygotowaniu takiego właśnie szkolenia rolniczego winni nam udzielić pomocy specjaliści rolni. W tej niezbędnej pracy musi także jeszcze lepiej spełnić swą rolę gromadzka służba rolna, poprzez kółka rolnicze.

Duże znaczenie dla rozwoju rolnictwa posiada u nas przygotowanie młodzieży wiejskiej, młodych rolników do prowadzenia gospodarstw i pracy w kółkach rolniczych. Poważne osiągnięcia w tym zakresie posiadają nasze koła ZMW. To z ich inicjatywy szkolą się młodzi traktorzyści, mechanicy, księgowi i dyspozytorzy. W gospodarstwach młodych rolników prowadzi się doświadczalne poletka, sięga do nowych metod gospodarowania. To właśnie poprzez koła ZMW w oparciu o kółka rolnicze młodzież uczy się prowadzić gospodarstwa, czy pracować w gospodarstwach rodziców, oraz zespołowo wykorzystywać społeczną własność maszyn i urządzeń kółek rolniczych do rozwoju rolnictwa i całej wsi. Młodzi rolnicy nie otrzymują często jeszcze w pierwszych poczynaniach dostatecznej pomocy przy przejmowaniu gospodarstw, ich zagospodarowaniu i inwestowaniu. Celowe jest rozważenie tego problemu i jego rozwiązanie w trosce o młodych rolników. Osobiście uważam, że powinna szybko wzrastać rola i znaczenie szkół przysposobienia rolniczego. Do ich programów należy wprowadzić naukę zawodu traktorzysty i mechanizatora, maszyn rolniczych. W przeciwnym razie w dalszym ciągu będziemy borykać się z brakiem wykwalifikowanych rolników.

W naszej organizacji partyjnej zdobyło sobie prawo obywatelstwa mądre przysłowie: „Jakim ziarnem zasiejesz — takie zbierzesz plony". Wielu rolników z dumą pokazuje wyprodukowane ziemniaki, zboże poprzez planową odnowę. Jest to ze wszech miar słuszne i o tym już nikogo nie trzeba przekonywać. Niestety, często jeszcze niedomaga organizacja planowej odnowy zwłaszcza ziemniaków. Nie dotrzymuje się najbardziej odpowiednich terminów i odmian. W związku z tym bardziej ostrożnie należy zmniejszać ilość gospodarstw reprodukcyjnych na korzyść do staw handlowych.

Gospodarstwa reprodukcyjne, moim zdaniem, mogą się utrzymać oczywiście pod opieką i kontrolą służby rolnej. Takie gospodarstwa stanowiłyby w gromadzie w pewnym sensie placówki doświadczalne i przykładowe dla rolników, a dla służby rolnej mogą stać się skarbnicą praktycznej wiedzy o uprawie i przydatności roślin w danych warunkach glebowych, klimatycznych oraz nawozowych.

Jeszcze do niedawna notowaliśmy poważne zaniedbania w stosowaniu nawozów mineralnych przez samych rolników. To była prawda. Obecnie nastąpiła znaczna poprawa. Spotykamy się niestety z brakiem prawidłowego rozprowadzania nawozów, np. tej jesieni na siewy zabrakło nawozów fosforowych oraz poszukiwanego saletrzaku. Po zakończeniu siewów nadszedł pełny asortyment wszystkich nawozów. Proszę odpowiednie czynniki, aby rozpatrzyły na przyszłość sprawę właściwego zaopatrzenia w nawozy naszego powiatu i całego województwa kieleckiego.

Gdyby nie nasza organizacja partyjna, nasi członkowie partii, nie mielibyśmy zorganizowanych i gospodarczo działających kółek rolniczych i nie mielibyśmy tak rozwijającej się mechanizacji w gromadzie. W tej chwili konieczny jest nasz wysiłek i wysiłek odpowiednich władz w usuwaniu powstających niedociągnięć i braków chociażby w wyposażeniu w części zamienne. Oto brak jest do ciągników chłodnic, wrotnic, filtrów, regulatorów, sprężyn do pomp itd. Dodajmy do tego, że i konieczka elewatorowa nie jest zbyt udana, siewnik nawozowy i snopowiązałka konna.

Mechanizacja orki, omłotów, sprzętu zbóż, transportu, spotykała się z ogromnym poparciem rolników. Cieszą nas również fakty mechanizowania magazynów GS, wprowadzenia chociażby transporterów do przenoszenia worków, które do tej pory przenoszone są na plecach rolników.

TOWARZYSZE! Na wsi mamy jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Jeszcze w rozwoju produkcji rolnej nie jesteśmy w czołówce krajowej. Byliśmy przecież skazani przez rządy sanacji i burżuazji na zacofanie i prymitywne warunki życia. To jedna strona medalu. Druga strona, to że my sami nie zawsze energicznie zabieraliśmy się do odrobienia zaległości, do wykorzystania wszystkich szans jakie dała nam władza ludowa.

Świadomość tego pozwala nam dziś coraz lepiej i skuteczniej pracować nad rozwojem gromady i powiatu.

W trakcie obecnej działalności nad intensyfikacją produkcji rolnej wyłania się kilka istotnych problemów dla rolników mojej gromady, powiatu, jak również, jeśli się orientuję, i woj. kieleckiego. Mamy sprzyjające warunki do hodowli. Wzrasta szybko produkcja mleka. Chodzi teraz o zdjęcie od rolników towarowej produkcji mleka. Ale żeby temu podołać, niezbędne są środki na rozbudowę i przebudowę zakładów przerobu mleka.

Również paląca sprawą jest zapewnienie skupu i przerobu owoców i warzyw w naszym rejonie. W czasie trwania dyskusji przedzjazdowej rolnicy zgłosili sporo postulatów, wniosków, a nawet pretensji w tym zakresie. Nie zawsze aparat skupu nadąża za możliwościami produkcyjnymi rolników i uważam, że dla naszego wspólnego dobra, byłoby rzeczą pożyteczną wesprzeć możliwości produkcyjne naszych rolników rozbudową przemysłu rolno-spożywczego.

Po IX plenum KC PZPR Sejm PRL podjął kilka ustaw. Jedna z nich mówi o przejmowaniu gospodarstw od rolników w zamian za renty. W naszych warunkach rozdrobnionej gospodarki rolnej bardzo mało rolników skorzysta z tej ustawy. Proponuję rozważenie obniżenia dolnej granicy wielkości gospodarstw przejmowanych za renty do 3 ha, chociażby z wyszczególnieniem tylko województwa kieleckiego lub województw, w których wielkość gospodarstw jest podobna.

Bardzo powoli postępuje u nas komasacja gruntów. Gospodarstwa posiadające szachownicę gruntów w promieniu kilku kilometrów to żadne gospodarstwa. Ze swej strony będziemy wszystko czynić, aby występować z inicjatywą społecznej komasacji, ale bez właściwej pomocy władz państwowych nie będziemy również w stanie tego przyspieszyć.

TOWARZYSZE! Rolnicy widzą w naszej organizacji partyjnej, w komitecie gromadzkim rzecznika swoich interesów. Stanowimy jedną z cegiełek ogromnego gmachu Polski Ludowej. W codziennym trudzie realizujemy zadania produkcyjne w rolnictwie.

Pracujemy nad rozwojem rolnictwa z myślą o naszym pięknym kraju, z myślą o umocnieniu socjalizmu. Ale każdy z nas pragnie zarazem, aby rozwijała się przyjaźń i braterstwo między narodami, aby utrwalała się zawsze żywa, zawsze niezwyciężona idea marksizmu i patriotyzmu (oklaski).

HUBERT KUBIK — robotnik Zakładów Elektrod Węglowych w Raciborzu

Poruszył on na wstępie problem nienadążania rozwoju produkcji elektrod za krajowymi i eksportowymi potrzebami przemysłu. Drogę wyjścia z obecnej sytuacji, aktyw fabryki widzi w szybkiej rekonstrukcji technicznej, modernizacji i rozbudowie swego przedsiębiorstwa, posiadającego przygotowaną i doświadczoną kadrę. Mówca postulował, aby Ministerstwo Przemysłu Chemicznego zapewniło w najbliższych latach odpowiednie środki inwestycyjne na rozwój reprezentowanej przez niego branży. Program w tym zakresie został przez załogę raciborskiej fabryki przygotowany w okresie międzyzjazdowym, a dopracowany w dyskusji nad tezami przed V Zjazdem partii.

Podkreślając dużą ofiarność załogi w realizacji powierzonych jej zadań, H. Kubik powiedział, że w wychowaniu członków partii, którzy nadają ton pracy i życiu fabryki, ogromną wychowawczą rolę spełniają zebrania partyjne. Uczą one partyjnego, obywatelskiego spojrzenia na całokształt spraw przedsiębiorstwa i kraju.

Z kolei delegat omówił obszernie różne formy aktywizowania załogi. Tam — oświadczył — gdzie załoga czuje, że się z nią liczą, że jej głos jest ważny, a każdy wniosek brany pod uwagę — rośnie wśród pracowników poczucie odpowiedzialności i zainteresowania także sprawami politycznymi.

Kończąc wystąpienie H. Kubik zameldował, że załoga raciborskiego zakładu wykonała w pełni podjęte na cześć Zjazdu zobowiązania i czyny społeczne, których wartość przekracza 5 mln zł.

JERZY BAJDOR — dziennikarz, redaktor naczelny telewizji wrocławskiej

Mówił on o potrzebie wzmożenia walki z dywersyjną propagandą imperializmu. Podkreślił, iż w tym celu niezbędna jest rozbudowa bazy technicznej środków masowego przekazu.

Telewizja coraz bardziej dociera do każdej rodziny. Nie umiemy niestety w pełni wykorzystać tej rosnącej siły, kształtującej światopogląd i opinie. Właśnie telewizja w naszych warunkach stwarza najszersze perspektywy uczestnictwa w kulturze, szansę równania w górę dla wszystkich środowisk.

W dotychczasowej polityce kulturalnej — zdaniem mówcy — dopuściliśmy do powstania pewnych monopoli w środowiskach twórczych, lansujących opinie i obce nam gusta. Najbardziej efektywną formą polemiki z nimi jest polityka faktów pozytywnych — popieranie rozwoju w pełni aktywnych ośrodków kulturo-twórczych, upowszechnianie trwałych wartości kulturalnych. Dolny Śląsk ma tu duży dorobek. Przykładem — wrocławski ośrodek teatralny, prawdziwie współczesny, zaangażowany politycznie.

Dorobek społecznego ruchu kulturalnego świadczy o tym, że powinniśmy wykorzystywać inicjatywę nie tylko środowisk twórczych, ale i dojrzałego, masowego odbiorcy, który ostatnio stał się aktywnym partnerem tworzenia kultury socjalistycznej. Spożytkowanie tych możliwości pozwoli na pełną realizację naszej polityki kulturalnej, wolnej od błędów dogmatyzmu i nie ulegającej presji rewizjonizmu.

BRONISŁAW GÓŹDŹ — I sekr. KZ Fabryki Maszyn Górniczych w Piotrkowie Trybunalskim

Podzielił się doświadczeniami z praktycznej działalności organizacji partyjnej w zakładzie pracy. Fabryka piotrkowska wytwarza nowoczesne i skomplikowane maszyny dla naszego górnictwa węglowego. Rozwinięcie tej produkcji w okręgu, gdzie brak było tradycji przemysłowych tego typu, jest wielką zasługą organizacji partyjnej. Od wielu lat realizuje ona konkretny program przygotowania zawodowego i politycznego kadr. Każdy członek partii przoduje w realizacji zadań produkcyjnych i społecznych. Tak rodzi się autorytet partii, o którym przecież decyduje właściwa postawa jej członków.

Nasze osiągnięcia — stwierdził mówca — mogłyby być znacznie większe, gdyby nie istniały jeszcze istotne trudności i zaniedbania. Niezadowolenie załogi budzą np. pogłębiające się trudności w kooperacji. Przeznaczamy więcej środków na budowę zakładów produkcji gotowej niż na rozbudowę potencjału produkcyjnego zakładów kooperujących. Rodzą się w ten sposób dysproporcje, które utrudniają rytmiczną produkcję, opóźniają uruchamianie produkcji nowych wyrobów. Brak niektórych drobnych stosunkowo elementów odsuwa często na dłuższy czas oddanie do eksploatacji wielu maszyn potrzebnych dla krajowego górnictwa i dla odbiorców zagranicznych. Opóźnienia w dostawach elementów kooperacyjnych sygnalizowane były w wypowiedziach wielu robotników w dyskusji przedzjazdowej. Usprawnienie kooperacji powinno zatem stanowić poważny punkt programu rozwoju produkcji przemysłowej w naszym kraju — powiedział na zakończenie B. Góźdź.

LEOPOLD SEIDLER — rektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Od 1948 r., w którym działał w Lublinie jedynie UMCS, liczba pracowników naukowych w 4 obecnie wyższych uczelniach lubelskich wzrosła 4-krotnie, a liczba studentów — 7-krotnie. Kształci się tu 15,2 tys. młodzieży — powiedział — rektor Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Mówca zajął się szerzej problemem niedostatecznej nadal więzi nauki z praktyką. Przed kilku laty wojewódzka instancja partyjna w Lublinie podjęła to zagadnienie, wysuwając przed wyższymi uczelniami szereg konkretnych zadań o ważnym znaczeniu dla całej Lubelszczyzny. Naukowcy odpowiedzieli na tę inicjatywę. Uczestniczyli oni np. w realizacji wielkiej inwestycji melioracyjnej, jaką jest kanał Wieprz-Krzna. Pomyślnie rozwija się praca nad przygotowaniem najnowszej historii Ziemi Lubelskiej. Aktywnie uczestniczą w niej historycy Lublina i terenowi badacze. Te bliskie kontakty, nawiązywane przez naukowców z różnych dziedzin wiedzy z praktyką, a także z organizacjami partyjnymi, wydają dobre owoce. Instancje partyjne otrzymują od teoretyków i praktyków pełniejsze materiały, przydatne przy podejmowaniu różnych decyzji. Praktyka podtrzymuje skrzydła teorii, a teoria zyskuje ziemską konkretność.

Prof. Seidler postulował, aby współpraca naukowców z praktykami wzbogaciła się o nowe formy. Jego zdaniem, byłoby dobrze gdyby uczeni zasiadali także w dyrekcjach zakładów przemysłowych, natomiast praktycy powinni być zatrudniani również jako wykładowcy na wyższych uczelniach.

RYSZARD TRZCIONKA — wiceminister przemysłu ciężkiego

Podał on, że polskie hutnictwo pomyślnie realizuje zadania, wynikające z uchwał IV Zjazdu partii. W 1970 r. produkcja stali będzie wyższa od założeń obecnego planu 5-letniego o 300 tys. ton, wyrobów walcowanych o 250 tys., a rur o 60 tys. ton. W Polsce Ludowej co dwa i pół roku tworzymy nowy potencjał metalurgiczny równy temu, jakim dysponowało całe nasze hutnictwo w 1938 r. Produkcja stali na 1 mieszkańca osiągnie w 1970 r. 350 kg wobec 42 kg w 1938 r. Mimo tego dynamicznego wzrostu, przemysł hutniczy nie zaspokaja jeszcze w pełni wszystkich potrzeb gospodarki.

Obecnie na pierwsze miejsce wysunęła się sprawa jakości. Tempo wzrostu produkcji wyrobów jakościowych wynosi 12 proc. rocznie i jest prawie 3-krotnie szybsze niż wzrost całej produkcji wyrobów walcowanych. Dalsza poprawa jakości to jednak — zdaniem mówcy — czołowy problem na najbliższe lata nie tylko w hutnictwie, ale w całym polskim przemyśle. W nadchodzącym 5-leciu to właśnie powinno dominować.

Wicemin. Trzcionka postulował zmianę kierunków inwestowania w polskim hutnictwie i położenia głównego nacisku na modernizację i rekonstrukcję starych śląskich hut, które do chwili wybudowania nowych zakładów: im. Lenina i huty „Warszawa", dźwigały cały ciężar zaopatrzenia kraju w wyroby ze stali. Dalsza koncentracja nakładów na nowych obiektach mogłaby nas za kilka lat postawić przed koniecznością likwidacji starych wydziałów a nawet i hut, ze względu na wysokie koszty produkcji, ciężkie warunki pracy, nie odpowiadającą potrzebom współczesnej techniki jakość produkcji. Z inicjatywy KW PZPR w Katowicach opracowany został program modernizacji i rekonstrukcji starego hutnictwa, którego realizację zakłada się w trzech kolejnych etapach.

Uzasadniając dalej potrzebę rekonstrukcji starych hut, mówca stwierdził, że koszt tego przedsięwzięcia wyniesie ok. 36 mld zł, podczas gdy osiągnięcie takiego samego wzrostu produkcji z nowych, budowanych na wolnym terenie zakładów, wymagałoby wydatkowania 55 mld zł.

R. Trzcionka zapewnił V Zjazd, że z pieców elektrycznych, martenów i konwertorów popłyną dalsze miliony ton dobrej jakości stali, że polscy hutnicy zrobią wszystko dla dalszego rozkwitu naszej ludowej ojczyzny.

TELESFOR BIELICZ — kapitan Żeglugi Wielkiej z PLO

Podkreślił on na wstępie, że rozwój naszej floty handlowej w okresie między Zjazdami wzrósł z 1.020 tys. ton do ponad 1.680 tys. ton. Szło to w parze z dobrymi wynikami uzyskiwanymi w eksploatacji floty. Zaczęła ona także świadczyć usługi na rzecz zagranicznych zleceniodawców i zarabiać dewizy. W latach 1964—67 samo tylko PLO wypracowało m. in. ponad 24 mln zł dew. tzw. nadwyżki dewizowej przy korzystnej relacji: złote — dolar. Dyskusja przedzjazdowa w środowisku morskim wykazała jednak pilną potrzebę dalszego rozwoju floty, gdyż wymagają tego wciąż wzrastające obroty polskiego handlu zagranicznego. Chodzi również o dostosowanie naszego tonażu do istniejących tendencji w żegludze światowej (większa szybkość i większa pojemność statków). Jest to tym bardziej konieczne, że istnieją dalsze realne możliwości zarabiania przez polską flotę tak potrzebnych nam dewiz.

Mówiąc dalej szeroko o specyfice pracy na morzu, o wspaniałej internacjonalistycznej postawie naszych marynarzy np. w okresie blokady Kuby, czy agresji Izraela na kraje arabskie, o ofiarności załóg pływających do bombardowanego Hajfongu w DRW, T. Bielicz podkreślił wielką odporność naszych załóg na wrogą dywersję ideologiczną. Jednakże w sytuacji zaostrzającej się walki politycznej i nacisku ośrodków imperialistycznej propagandy, nasi marynarze i rybacy otrzymują, stanowczo niewystarczający serwis informacyjny. Postulował on jak najszybsze zwiększenie zasięgu stacji nadawczych, przekazujących specjalne serwisy prasowe i audycje radiowe dla ludzi morza. Równocześnie powinni oni otrzymywać bardziej wyczerpującą i częstszą informację ze strony polskich placówek dyplomatycznych, zwłaszcza konsularnych.

JÓZEF NOWICKI — telemechanik Zakładów im. Komuny Paryskiej w Warszawie

Nawiązał on w swym wystąpieniu do wydarzeń marcowych, podkreślając, iż w bezpośrednim starciu z wrogiem klasowym wzrosła ofensywność i zwartość szeregów partyjnych. Obecnie chodzi o to, aby utrzymać tę aktywność, gdyż ona zabezpiecza właściwą realizację linii partii. Ważną rolę odgrywa przy tym aktualna informacja i twórcza krytyka.

W ostatnich latach przyjęliśmy w szeregi PZPR wielu nowych członków i kandydatów. Trzeba podnosić poziom ideowo-polityczny tej kadry. Jest również niezbędne znaczne rozszerzenie działalności organizacji partyjnych wśród całej załogi. Przed V Zjazdem przeprowadzaliśmy rozmowy z bezpartyjnymi. To się ludziom podobało i znalazło poparcie. Usłyszeliśmy wiele słusznych opinii i wniosków. Żądano dalszych pociągnięć organizacyjnych, które poprawiłyby rytmiczność produkcji i zaopatrzenie materiałowe, ograniczyły nadmierne zatrudnienie w godzinach nadliczbowych. Musimy dbać o zwiększenie aktywności robotniczej we wszystkich organizacjach samorządowych i społecznych. Chodzi nie tylko o to, aby rejestrować słuszne głosy robotników, ale i o stworzenie klimatu do wysuwania żądań i postulatów. Zdarza się bowiem często, że z aktywności robotnika nie są zadowoleni jego bezpośredni przełożeni.

WITALIS KUŹMICZ — nadleśniczy w Serwach, pow. Augustów

W ramach współpracy z ludnością wiejską zalesiono w naszym rejonie w ciągu ostatnich 5 lat ok. 35 tys. ha. Stale unowocześnia się gospodarkę leśną przez wprowadzanie sprzętu mechanicznego oraz stosowanie na coraz większą skalę nawozów mineralnych i środków chemicznych. Coraz więcej używa się również specjalnych nasion gwarantujących szybszą i właściwą wegetację lasów. Zdaniem mówcy, nieco gorszą sytuację obserwuje się w lasach niepaństwowych Białostoczczyzny. Obowiązkiem więc służby leśnej będzie obecnie przeprowadzanie tam coraz więcej niezbędnych zabiegów pielęgnacyjnych i zadrzewień.

W związku z brakiem rąk do pracy, w coraz większym stopniu korzysta się z pomocy miejscowej ludności, głównie młodzieży szkolnej i junaków z Ochotniczych Hufców Pracy. Należy jednak rozszerzyć pomoc techniczną dla leśnictwa, stale usprawniać organizację pracy i poprawiać warunki socjalno - bytowe robotników leśnych.

Leśnicy żywo interesują się tezami zjazdowymi i na licznych zebraniach wysunęli szereg praktycznych wniosków i inicjatyw, które realizują obecnie, dokumentując w ten sposób swą obywatelską postawę i zaangażowanie.

BOLESŁAW RUMIŃSKI — prezes NOT

Polska zrobiła olbrzymi krok naprzód w uprzemysłowieniu, podniesieniu kultury oraz dobrobytu swych obywateli i to jest najlepszym potwierdzeniem słuszności i prawidłowości naszego programu. Istnieją jednak możliwości poprawienia tego programu. Rezerwy szukać należy w technice, inwestycjach i organizacji pracy. Takie stanowisko zajęli inżynierowie i technicy w dyskusji zjazdowej.

Prezes NOT skrytykował brak przemyślanej do końca koncepcji rekonstrukcji technicznej znacznej części branż przemysłowych. Wystąpił z wnioskiem zmiany struktury nakładów inwestycyjnych, postulując przekazywanie większej części środków na modernizację, obniżkę kosztów, na osiąganie wyższych efektów ekonomicznych. Dla poprawy ekonomiki przemysłu konieczne są zmiany w metodach pracy władz centralnych: komisji planowania i Komitetu Nauki i Techniki. Powinien zostać ustalony jasny i wyraźny system kierowania gospodarką przez organa państwowe.

Mówca zatrzymał się następnie nad problemem umacniania kierowniczej roli partii. Stwierdził, iż każda nawet najmniejsza organizacja działając samodzielnie powinna czuć się odpowiedzialna za funkcjonowanie całego systemu socjalistycznego. Powinniśmy dążyć do większego usamodzielnienia terenowych organizacji, a z drugiej strony do umocnienia kolegialności i dyscypliny, krytyki i samokrytyki oraz prawidłowych leninowskich stosunków wewnątrzpartyjnych. Inicjatywa i pryncypialność, samodzielne działanie każdej organizacji partyjnej mieć będzie decydujące znaczenie w dalszym umacnianiu kierowniczej roli partii i budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Na zakończenie mówca stwierdził, iż należy dążyć do dalszej poprawy stylu i metod pracy partyjnej, dalszego zwarcia szeregów partyjnych, wzmocnienia wiary i przekonania w rosnące siły i możliwości ofensywne międzynarodowego ruchu robotniczego.

WŁADYSŁAW PIHAŃ — dyrektor PGR Zabów, pow. Pyrzyce

Mówca przypomniał, że 4 lata temu mobilizowano siły, aby szybciej i właściwiej rozwijać PGR-y. Dzisiaj można z zadowoleniem stwierdzić, że wysiłek minionych lat nie poszedł na marne, a PGR-y woj. szczecińskiego zrobiły znaczne postępy i legitymują się zdecydowaną poprawą wyników w produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Na osiągnięcia te — powiedział Wl. Pihań — znaczny wpływ ma lepsza, mobilizująca praca organizacji partyjnych. Obecne wyniki zawdzięczać należy również stałemu zwiększaniu nakładów na rolnictwo.

Krytycznie ustosunkował się Wl. Pihań do niektórych dziedzin mechanizacji rolnictwa, podkreślając, że kombajny, przy obecnych wysokich plonach nie są już w pełni sprawne, że nie ma dobrego sprzętu do zbiorów słomy, że niektóre maszyny są produkowane z niewłaściwych materiałów, a w dostawach części zamiennych niewiele zmieniło się na lepsze. Zwrócił również uwagę, że zwiększyć należy dostawy produkowanego już sprzętu do prac hodowlanych oraz szybciej uruchamiać produkcję dalszych nowoczesnych typów tych urządzeń.

Wiele uwagi poświęcił mówca pracy załóg w PGR-ach, podkreślając, że wiele osób zdobywa tam kwalifikacje zawodowe. Załogi czują się w pełni współodpowiedzialne za pracę gospodarstw. Wynika to m. in. z systematycznego wzrostu zarobków, rozwijania placówek socjalno - bytowych i podnoszenia stopy życiowej PGR-owskich pracowników.

Klub Miłośników Muzyki

„CZAROWNICA Z ŁYSICY" I INNE

Stare, mądre przysłowie „cudze chwalicie, swego nie znacie..." przypomina, że w naszym klubie powinno wreszcie znaleźć się miejsce dla naszej, kieleckiej muzyki rozrywkowej, na razie jeszcze amatorskiej i nieśmiałej. Ale kto wie, co może się zdarzyć, przecież wiele zespołów i solistów zaczynało swą karierę w ruchu amatorskim. Przedstawiam więc dziś dwa kieleckie zespoły instrumentalno-wokalne: „Bezimienni" i „Ritmus". Obydwa odznaczają się dążeniem do odrębnego stylu kielecko-świętokrzyskiego.

„BEZIMIENNI" są zespołem starszym wiekiem i stażem. Kiedyś, gdy grali jeszcze w piwnicach klubu ZMS na Szydłówku, osiągnęli nawet niezły poziom, ale kilku z nich otrzymało wezwanie do wojska. Po dwuletniej przerwie rozpoczęli na nowo muzykowanie, ale tym razem oparte na świętokrzyskim folklorze. Usłyszał ich kiedyś red. Ryszard Podlewski z kieleckiego Radia i postanowił pisać dla nich teksty. W ten sposób powstały 4 piosenki: „Czarownica z Łysicy", „Zaślubiny", „Na zabawę" i „Twoja konstelacja". Muzykę opartą na motywach ludowych skomponował gitarzysta „Bezimiennych" Ryszard Borkowski. Piosenki są łatwe, przyjemne i bardzo kieleckie. Zapewne dlatego udało się nimi zainteresować Rozgłośnię PR w Warszawie. „Czarownica z Łysicy" zrobiła karierę: nie tylko rozbrzmiewała już czterokrotnie z ogólnopolskiej anteny, ale nawet została „skradziona" przez którąś z prywatnych wytwórni pocztówek grających, a następnie utrwalona na pocztówce razem z „Trubadurami". Poza tym „Bezimienni" mają za sobą występ w telewizji, w październikowym magazynie „Refleksje". A oto członkowie zespołu: Grzegorz Skowron (kierownik), Waldemar Wiech, Ryszard Borkowski, Tadeusz Krogulec, Konrad Wachowicz, Stanisław Maciejewski i Aleksandra Rogalska. W sumie — trzy gitary, perkusja, organy i śpiew.

„RITMUS" ma niecałe 2 lata i jest zespołem zorganizowanym przez Radę Zakładową Zakładów Precyzyjnych „Iskra". Grywa w klubie na wieczorkach, ale na próbach ćwiczy muzykę, odbiegającą od zwykłych, tanecznych rytmów. Są to piosenki ludowe, częściowo zapożyczone z zeszytu T. Dębskiego, częściowo wzięte prosto, „na surowo", z podkieleckiej wsi. Zrobione są bardzo zgrabnie, wesoło, ludowo, nawet ze skrzypcami i ustną harmoniką. Robią kapitalne wrażenie (co zostało sprawdzone niedawno w klubie „NOT" na wieczorze pn. „Uczcijmy V Zjazd piosenką"). Piosenki mówią o chęcińskim zamku, „iłżeckiej parafiji", Puszczy Jodłowej, o urodzie kieleckiej ziemi. Oby zdobyły uznanie i nie zagubiły się 21 bm. w Płocku, na festiwalu Zespołów Amatorskich Zw. Zaw. Metalowców, gdzie „Ritmus" reprezentować będzie Kielecczyznę. Obecnie młodzi muzycy gorączkowo przygotowują program, prasują kieleckie sukmany, w których wystąpią na festiwalu i starają się pokonać zrozumiałą tremę. To będzie ich pierwszy występ za granicą województwa (nie licząc dwukrotnych występów nad morzem w ośrodkach wypoczynkowych „Iskry").

Członkowie zespołu: Andrzej Rabiej (gitara i kierownictwo muzyczne, z zawodu technik ekonomista w „Iskrze"), Janusz Słabek (ukończył szkołę muzyczną w klasie skrzypiec, śpiewa, komponuje, gra na gitarze i organach, student WSI), Tadeusz Sarmiński (śpiew i gitara, technik geolog, pracuje w Woj. Biurze Projektów), Marek Oset (gitarzysta, spawacz w „Armaturach"), Kazimierz Richtscheid (perkusja, pracownik wydz. mechanicznego „Iskry"), Maryla Malesza (śpiew, laureatka II nagrody na Wojewódzkim Festiwalu Piosenki Radzieckiej) oraz duet konferansjerów: Janusz Wojciechowski i Andrzej Rybicki.

Prezentacja ta powinna stać się dla obu zespołów bodźcem do dalszej pracy nad podnoszeniem poziomu artystycznego, a obydwa kluby zobowiązać do dalszej opieki i zainteresowania młodymi muzykami amatorami, bo chyba warto.

HALINA AŃSKA

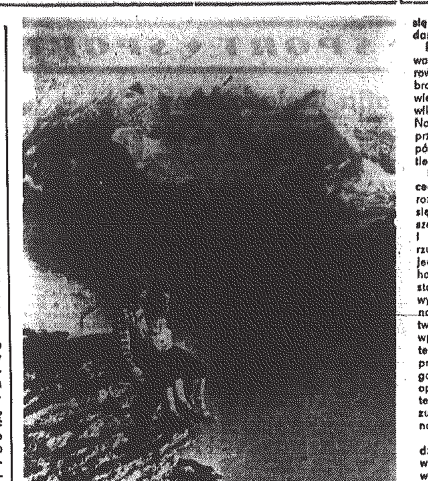

Typowy dla norweskiego krajobrazu fiord w okolicy Lofoten w północnej Norwegii.

CAF — Photofax

Pocztówka z Norwegii

Znad dalekich, cichych fiordów...

Norwegia nazywana jest „perłą Skandynawii". To określenie znajduje pełne odbicie w rzeczywistości. Na urodę tego kraju, na przemian pogodną i posępną, składają się setki malowniczych fiordów, wcinających się głęboko w ląd, wielkie lodowce, poszarpane szczyty górskie, rwące potoki, bujne lasy świerkowe i rozległe łąki południa kraju. Malownicze osady nadmorskie, wtulone w zbocza fiordów, zabudowane domkami w różnych kolorach — są jeszcze jednym elementem piękna Norwegii.

Jedną z największych atrakcji turystycznych jest miasto Bergen. Dzieli się ono na dwie części — stare miasto i nowoczesne city handlowe, otoczone dzielnicami mieszkalnymi. Na bergeńskiej starówce jest tyle zabytkowych budowli, ile częstokroć w kilkukrotnie większych krajach. Bergen stanowiło niegdyś handlowe i przemysłowe centrum Norwegii. Obecnie ustąpiło palmy pierwszeństwa stolicy kraju — Oslo.

Na dalekiej północy, już za kołem podbiegunowym, mieszkają dawniejsi władcy północnej Norwegii — Lapończycy. Jest ich około 25 tysięcy. Większość zerwała z koczownictwem i zajmuje się rybołówstwem, a nawet rolnictwem. Koczujący Lapończycy hodują renifery — bogactwo północy. Z reniferowych skór wyrabiają przepiękne ubiory, bardzo poszukiwane w świecie.

Norwegowie są narodem pełnym godności i umiłowania wolności. Już w XIII wieku tamtejsi chłopi uzyskali wolność osobistą.

We wczesnym średniowieczu z fiordów norweskich wyruszały wyprawy Wikingów, będących postrachem całej Europy. Ta przeszłość wycisnęła piętno na mentalności Norwegów. Gdy znaleźli się oni pod panowaniem duńskim, a następnie szwedzkim — uporczywie walczyli o odzyskanie suwerenności. Udało się im to dopiero w początkach naszego wieku. Uzyskanie niepodległości przyczyniło się do szybkiego rozkwitu gospodarczego i kulturalnego kraju.

Pokojowy rozwój został przerwany znów przez najazd hitlerowców. W walkach z najeźdźcą brali także udział Polacy, wsławieni bohaterską bitwą o Narwik. Już w 1944 roku północna Norwegia została wyzwolona przez Armię Radziecką, a w rok później skapitulowały wojska hitlerowskie na południu kraju.

Lata powojenne Norwegii cechuje prawie nieprzerwany rozwój gospodarczy. Przyczyniła się do tego niewątpliwie znana szeroko pracowitość Norwegów i ich umiłowanie pracy na morzu. Norwegia dysponuje teraz jedną z najpotężniejszych flot handlowych świata, wielkimi stoczniami i licznymi kadrami wysoko kwalifikowanych marynarzy. Flota, stocznie i rybactwo morskie są podstawą wpływu dewiz. Jeśli doliczyć do tego bogate pokłady wysokoprocentowych rud żelaza i kilka gałęzi przemysłu, wymagających opanowania skomplikowanych technik produkcji, to można zrozumieć, skąd się bierze zamożność Norwegów.

Od 1937 roku Norwegią rządzili socjaldemokraci. Dopiero w 1966 roku utracili większość w parlamencie, zwanym tam Stortingiem i zmuszeni byli przekazać władzę koalicji 4 partii — konserwatystów, liberałów, agrariuszy i chrześcijańskiej demokracji. Nowy rząd premiera Pera Bortena prowadzi politykę niezbyt różniącą się od polityki jego poprzednika — socjaldemokraty Gerhardsena. Borten położył większy nacisk na zbliżenie do NATO, co przyjaciół Norwegii jak i samych Norwegów napawa niepokojem, gdyż dobre stosunki z ZSRR uważane są za niezwykle ważne. Pomimo przynależności do NATO, Norwegia ściśle przestrzega postanowień karty NZ, wypowiada się za pokojowym współistnieniem, przeciwko agresji USA w Wietnamie, potępia zbrodnie junty greckiej, rasistowską politykę RPA i Rodezji Południowej.

Z Polską Norwegia utrzymuje ożywione stosunki gospodarcze, kulturalne i polityczne. Norwescy mężowie stanu z uwagą śledzą polskie inicjatywy zmierzające do odprężenia w Europie.

(CAF — J. J.)

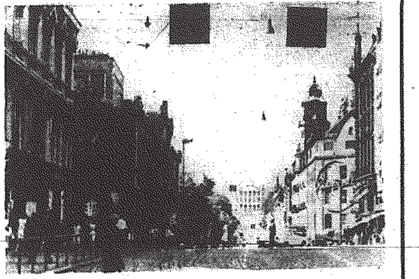

Karl Johan — najszersza ulica Oslo. W głębi widoczny jest Pałac Królewski, zaś z lewej strony gmach Parlamentu.

CAF-Photofax

na łamach prasy światowej

W prasie europejskiej w ciągu całego tygodnia było dużo publikacji na temat V Zjazdu naszej partii. „Prawda" publikowała artykuły swoich specjalnych korespondentów z Warszawy, A. Łukowca i B. Awerczenki, omawiające m. in. dyskusję nad tezami zjazdowymi. Korespondenci „Prawdy" podkreślali, że *PZPR jest jednym z czołowych oddziałów międzynarodowego ruchu robotniczego, a dzisiejsza Polska, to kraj o nowoczesnym przemyśle i szybko rozwijającym się rolnictwie* „Partijnaja Żyzń" w obszernym artykule swego wysłannika m. in. przypomina, że V Zjazd PZPR zbiega się w czasie z 50-leciem odzyskania przez Polskę niepodległości, z 50-leciem utworzenia Komunistycznej Partii Polski oraz 20-leciem zjednoczenia PPR i PPS. „Krasnaja Zwiezda" z okazji 50-lecia naszej niepodległości zamieściła artykuł ambasadora PRL w Moskwie, Jana Ptasińskiego. O rocznicy tej pisze również „Ogoniok", magazyn o prawie 3-milionowym nakładzie.

W prasie czechosłowackiej wiąże się obrady V Zjazdu PZPR z 50-leciem uzyskania niepodległości Polski. Komentator „Rudeho Prava", kreśląc historię 50-lecia naszego kraju, stwierdza m. in., *iż w II wojnie światowej naród polski zapłacił tak wielką ofiarę krwi, jak mało który w Europie'* „Jako bliscy sąsiedzi i sojusznicy zawsze interesowaliśmy się politycznym i gospodarczym rozwojem Polski Ludowej. Niewątpliwie V Zjazd będzie ważnym czynnikiem w dalszym rozwoju Polski" — pisze komentator „Rudeho Prava"

„Ważny Zjazd polskich komunistów" — tytułuje zachodnioniemiecki „Frankfurter Allgemeine Zeitung" relację warszawskiej korespondentki tego pisma. *Podkreśla się w tutejszej prasie, że V Zjazd PZPR będzie ważnym wydarzeniem dla naszego kraju i stanowi również istotny moment w życiu wspólnoty socjalistycznej.* Ton większości materiałów — jak na tutejsze stosunki — jest względnie umiarkowany. Nie oznacza to oczywiście, że np. szturmowy oddział antykomunistycznej propagandy — prasa koncernu Springera — wykazuje zmniejszoną „aktywność", *„Die Welt", w poświęconym V Zjazdowi PZPR artykule wstępnym, rozwija całą gamę jadowitych antypolskich tonów* i nie ukrywa, że marzeniem byłoby znalezienie szczeliny w jedności spajającej PZPR z narodem polskim.

Organ KC BPK „Rabotniczesko Delo" zamieścił komentarz pt. „Kontrrewolucja staje się coraz brutalniejsza". Czytamy w nim: „Doniesienia napływające z Pragi potwierdzają, że siły kontrrewolucyjne w CSRS nie tylko nie zwinęły swych czarnych sztandarów, nie tylko nie wyrzekły się swych reakcyjnych knowań, ale wręcz przeciwnie — stają się coraz aktywniejsze i coraz brutalniej usiłują narzucić swą wolę. Podczas obchodów 50 rocznicy powstania Czechosłowacji doszło w niejednym miejscu do otwartych demonstracji antyradzieckich i antysocjalistycznych. Wówczas tuby kontrrewolucji czechosłowackiej w rodzaju dziennika „Mlada Fronta" usiłowały pomniejszyć te wydarzenia. *Podczas obchodów z okazji Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej — najdroższego święta dla światowego ruchu komunistycznego i postępowego, siły kontrrewolucyjne w CSRS dopuściły się bluźnierstwa,* na jakie pozwolili sobie tylko ich bracia nazistowscy. Palono czerwone sztandary z sierpem i młotem — symbol rewolucyjnej jedności klasy robotniczej i chłopstwa pracującego. *Pod tym czerwonym sztandarem walczyły miliony komunistów, ginęli w walce przeciwko faszyzmowi i wstecznictwu, padali w walce o władzę robotniczo-chłopską.* Pod tym sztandarem zginęły też tysiące uczciwych komunistów czechosłowackich.

Budapeszteński „Magyar Hirlap" z 12 bm. komentuje antyradzieckie demonstracje, jakie miały miejsce w Pradze 7 listopada. Gazeta zwraca uwagę, że ostatnio mnożą się doniesienia o demonstracjach politycznych w Czechosłowacji, są jednak również informacje, że np. *weterani Komunistycznej Partii Czechosłowacji wyrazili w Ostrawie swą zdecydowaną wolę walki o socjalistyczną przyszłość kraju.* Wiele już dyskutowało się i dyskutuje jeszcze w świecie o fakcie i sensie czasowego stacjonowania w Czechosłowacji oddziałów radzieckich. Jednakże *żadne czujne oko jakiejkolwiek światowej agencji nie dostrzegło najmniejszych nawet śladów „radzieckiej interwencji wojskowej" w związku z demonstracjami, jakie miały miejsce 7 listopada.* Jest to ponownym potwierdzeniem faktu — jak również odpowiedzią na ów wielce dyskutowany punkt — *że sierpniowa akcja pięciu krajów socjalistycznych odegrała ostatecznie rolę katalizatora.* Mówiąc innymi słowy — „pomogła oczyścić ziarno od plew" — pisze „Magyar Hirlap".

SZWES

Żółtaczka zakaźna ciągle groźna

Mimo, że w ciągu ostatnich kilku lat obserwuje się systematyczny spadek zachorowań na wirusowe zapalenie wątroby, inaczej zwane żółtaczką zakaźną, ilość jednak na chorobę tę zapada wciąż jeszcze bardzo duża osób. W roku 1965 odnotowano przeszło 94 tys. przypadków zachorowań, w 1966 roku — 77 tys., a w roku ubiegłym ponad 69 tys.

Duża ciągle jeszcze ilość przypadków żółtaczki świadczy, że z higieną ciągle jest u nas nie najlepiej. Ta groźna choroba rozwija się bowiem znacznie szybciej tam, gdzie woda i mydło są rzadko w użyciu.

Uporanie się z żółtaczką nie jest łatwe również i z tego powodu, że wirus choroby jest bardzo odporny na zabiegi dezynfekcyjne. Przed wszczepiennym zakażeniem żółtaczką skutecznie chronią tylko igły i strzykawki do jednorazowego użytku. Na komplety takie trzeba niestety jeszcze poczekać — przemysł medyczny obiecuje je dopiero w przyszłym roku. Gotowanie narzędzi lekarskich nie daje pewności, że zarazek żółtaczki został pokonany. W zasadzie igły i strzykawki powinny być poddawane dezynfekcji w specjalnych aparatach, tzw. autoklawach, w których uzyskuje się temperaturę powyżej 100 st. Celsjusza. Ośrodki zdrowia na ogół nie dysponują jednak tego typu urządzeniami, a również i szpitale nie zawsze je posiadają.

Warto dodać, że służba zdrowia czyni wiele wysiłków, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się wirusowego zapalenia wątroby. Dzieciom do lat 14, mającym kontakt z chorym, podaje się profilaktycznie gamma-globulinę.

HUMOR

„P. M."

50-lecie Polskiego UL w Filadelfii

Niedawno obchodził 50-lecie działalności Polski Uniwersytet Ludowy w Filadelfii. Duży rozgłos wśród Polonii przyniosły temu uniwersytetowi odczyty o literaturze i sztuce.

Cykl odczytów, które zaznajomiły Polonię filadelfijską z sylwetkami i twórczością wielkich poetów i pisarzy oraz ich trwałym wkładem do literatury i kultury światowej wygłosił prof. Mieczysław Giergielewicz, profesor literatury polskiej na Uniwersytecie Pensylwania. Tematem odczytów była twórczość Mickiewicza, Słowackiego, Kraszewskiego, Konopnickiej, Sienkiewicza i Żeromskiego. W historycznym roku Tysiąclecia Polski Uniwersytet Ludowy zorganizował cykl odczytów pt.: „Polska literatura Tysiąclecia". (Interpress)

Kapelusze z anilany

Jesień jest tą porą roku, kiedy zaczynamy wkładać na głowę kapelusze, berety, czapki. Damskie kapelusze od wielu lat są ważną częścią stroju kobiecego. Ich fasony zmieniają się niemal w każdym sezonie. Ostatnio coraz częściej ulegają kaprysom mody również męskie nakrycia głowy. Zmieniają się nie tylko fasony. Coraz częściej do produkcji kapeluszy i czapek wchodzą nowe surowce, stosuje się nowe technologie...

Produkcją wyrobów kapeluszniczych zajmuje się przemysł filcowy i tkanin technicznych, który w celu uatrakcyjnienia swoich wyrobów opracował wiele nowych asortymentów. Po zakupieniu za granicą odpowiednich urządzeń uruchomiono produkcję kaplinów długowłosych. Są to kapliny bardzo efektowne, o długowłosej, silnie błyszczącej powierzchni filcu, zbliżone wyglądem do futerka. Stosuje się do produkcji tych kaplinów włos zajęczy z dodatkiem niewielkiej ilości włosa króliczego.

Wśród nowości znajdują się nowe wersje wyrobów włosowych, łączonych z włóknami sztucznymi. Szczególnie udana jest produkowana aktualnie wersja kaplinów z dodatkiem anilany. W oparciu o licencję szwajcarską produkuje się włoskie kapelusze męskie niemnące, wodoodporne i bardzo lekkie. Na nakrycia głowy typu zimowego przeznacza się grupę wyrobów welnianych — włosopodobnych. Produkuje się je specjalną metodą wyciągania włosa w wyrobie wełnianym i napylszczania.

Sporą ilość wyrobów kapeluszniczych przeznaczamy na eksport. Poważną pozycję w eksporcie stanowią fezy produkowane z filcu welurowego, w jaskrawych kolorach, o różnych kształtach. Ostatnio nawiązano kontakt z odbiorcami kanadyjskimi, którym dostarcza się kapliny wełniane, z przeznaczeniem na wyrób kapeluszy typu kowbojskiego.

TO I OWO ◆ TO I OWO ◆ TO I OWO

„DOBOROWI" KANDYDACI

◆ *W czasie niedawnych wyborów w okręgu Gross Gerau w Hesji wybuchł skandal w związku z ogłoszeniem kandydatów mających reprezentować neofaszystowską partię Niemiec zachodnich — NPD. Okazało się bowiem, że spośród 41 kandydatów — dziesięciu karanych była za kradzież, falsyfikację dokumentów lub szantaż.*

NIE TE LATA...

◆ *Sędzia Fitzgerald Ames pertraktował w San Fracisco o tym, w jaki sposób walczyć skutecznie ze wzrastającą prostytucją. W rezultacie polecił aby wysłano do obserwacji ulic, piękne policjantki ubrane w minisukienie, których zadaniem byłoby rozpoznanie panien lekkich obyczajów. Propozycja nie spotkała się z odzewem. Okazało się, że wszystkie funkcjonariuszki policji są już w wieku nie wróżącym akcji powodzenia.*

PROTEST PRODUCENTÓW

◆ *Poseł labourzystowski John Cope wezwał w australijskim parlamencie rząd, aby coś uczynił dla producentów wózków dziecięcych. Uzasadniał to następująco. „Jeden z producentów w moim okręgu wyborczym narzeka na to, że tabletki antykoncepcyjne zagrażają zbytowi produkowanych przez niego wózków dziecięcych.*

KIESZONKOWY TELEFON

◆ *W Tokio można kupić kieszonkowy telefon. Kieszonkowy aparat podłączony jest do tokijskiej centrali telefonicznej dzięki stacjom przekaźnikowym. Każdy aparat ma swój własny numer wywoławczy, który można wykręcać w obrębie miasta.*

ZAROZUMIALCY

◆ *Porcją i to solidną zarozumialstwa „karmią" swych klientów wytwórcy win szampańskich w Filadelfii (USA), albowiem na niektórych gatunkach umieścili ostrzeżenie: „Strzeżcie się francuskich fałszerstw".*

67 LAT WIĘZIENIA

◆ *Pan Clay, obywatel angielski, od roku 1949, kiedy po raz pierwszy odebrano mu prawo jazdy, nie wychodzi prawie z więzienia, albowiem, jeśli tylko znajdzie się na wolności prowadzi ponownie samochód bez prawa jazdy. W dodatku samochód, którym jeździ nie jest ubezpieczony. W okresie 19 lat skazany został za tego rodzaju wykroczenia na łączną karę 67 lat zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.*

OFERTA

◆ *W jednym z manilskich dzienników (Filipiny) ukazało się niedawno ogłoszenie oferujące sprzedaż mieszkania. Ogłoszenie po wyliczeniu wszystkich zalet mieszkania, kończyło się następująco: ... mieszkanie znajduje się w odległości takiej, ... że kamieniem dorzucisz do ambasady amerykańskiej.*

(KAS)

Mężczyzna — płeć słaba

Z punktu widzenia demografii, mężczyzn powinno się zaliczyć bezwzględnie do „płci słabej". Dowody na to występują już od pierwszych dni życia. Wśród nowo narodzonych przeważają na ogół chłopcy, jednak śmiertelność ich jest znacznie większa w porównaniu z dziewczynkami. W roku ubiegłym odnotowano np. na terenie kraju 19,8 tys. zgonów dzieci w wieku poniżej roku, w tym 11,5 tys. chłopców i 8,3 dziewcząt. Podobną sytuację obserwuje się również w innych krajach. Np. w Związku Radzieckim w roku 1958 przyszło na świat 2.173 tys. chłopców z czego 63 tys. nie dożyło roku, podczas gdy na urodzonych 2.066 tys. dziewczynek zmarło przed upływem roku 48 tys. Większą śmiertelność niemowląt płci męskiej lekarze tłumaczą m. in. trudniejszym przystosowaniem się organizmu męskiego do warunków rozwoju w okresie niemowlęctwa. We wszystkich starszych grupach wieku obserwuje się również szybsze wymieranie mężczyzn niż kobiet.

Jak wynika ze statystyk niemal we wszystkich krajach świata kobiety cieszą się dłuższym życiem niż mężczyźni. Według ostatniego rocznika statystycznego dłużej od kobiet żyją tylko mężczyźni zamieszkali w Indiach.

W latach 1965—1966 w porównaniu z okresem 1931—1932 przeciętnie Polak żyje dłużej prawie o 19 lat, a Polki o ponad 21 lat. Obecnie mężczyźni w naszym kraju żyją przeciętnie 66,2 lat a kobiety 72,2.

Pomidory na recepty?

Już w 1946 r. niektórzy naukowcy francuscy zwrócili uwagę na lecznicze własności pomidorów. Stwierdzono m. in., że sok z liści i owoców tych roślin działa hamująco na rozwój różnych bakterii chorobotwórczych oraz grzybów. Właściwość tę posiada mianowicie substancja z rodzaju glukoalkaloidów, nazwana tomatyną. Tomatyna wydzielona z pomidora ma postać kryształków rozpuszczalnych w spirytusie zarówno metylowym, jak i etylowym, natomiast nierozpuszczalnych w wodzie, chloroformie i acetonie.

W doświadczeniach laboratoryjnych Sartre i Meyer stwierdzili wyraźne antybiotyczne działanie tomatyny. Stąd stosowanie soku pomidorowego jako rozcieńczalnika spermy buhajów, używanej do sztucznego unasienienia krów. Należy też przypuszczać, że sok pomidorowy wejdzie niedługo na listę środków farmakologicznych, stosowanych w różnego rodzaju schorzeniach.

DOWCIP TYGODNIA

MEDYCYNA

Ależ pani zeszczuplała, droga pani.

— A tak, proszę pani, po wycięciu woreczka żółciowego straciłam 10 kilo!

— Co pani mówi, to woreczek żółciowy aż tyle waży?

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś niedziela — 17 listopada. Imieniny Salomei i Grzegorza. Słońce wzeszło o godz. 7.00, a zajdzie o godz. 15.42.

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Przedwiośnie" — S. Żeromskiego — g. 19.

KINA:
„Romantica" — „Lalka" — polski, pan. kol. l. 14, g. 13, 16.15 i 18.15.
„Moskwa" — „Winnetou" — III część, jug. pan. kol. l. 11, g. 14 i 16, „El Greco" — włoski pan. kol. l. 14, g. 18 i 20, „Tanganika" — radz. kol. l. 11, g. 11.
„Warszawa" — Bajki, g. 10.30, „Szare kaczątko", radz. kol. l. 7, g 11.30, „Bumerang" — polski, pan. l. 14, g. 13.30 „Trzpiotka" — radz. l 16 15.30, 17.45 i 20.
„Bajka" — „Ringo Kid" — USA pan. kol. l 14, g. 15, 17 i 19. „Księżniczka" — szwedzki l. 18, g. 21. Zestaw bajek — g. 12.
„Skałka" — „Kasia Ballou" — USA, kol. l. 14, g. 16,18 i 20. „Trzydzieści lat śmiechu" — USA l. 11, g. 14. Zestaw bajek — g. 11.
„Robotnik" — „Przygoda na wagarach" — NRD, kol. l. 7, g. 18. „Prywatna burza" — czeski, l. 16, g. 17 i 16, „Dwie sroki za ogon" — radz. g. 12.

APTEKI: Dyżur pełni apteka nr 107 przy ul. Sienkiewicza 18 i apteka nr 1 przy ul. Buczka 27/33B.
Informacja telefoniczna o lekach w godz. od 8.00 do 16.30, w soboty od godz. 8.00 do 13.00 — telefon nr 55-32.
KRYTA PŁYWALNIA — nieczynna.
Fotoplastikon — „Węgry współczesne" — czynny w godz. od 12 do 20.

MUZEUM I WYSTAWY:
Muzeum Świętokrzyskie — plac Partyzantów 3—5 wystawy stałe: Z najnowszej historii Kielecczyzny. Malarstwo polskie. Etnografia. Wystawy czasowe: „Z dziejów uzbrojenia w Polsce: „Ziemia Kielecka na tle dziejów Słowiańszczyzny". Czynne z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych od godz. 9 do 16, soboty od godz. 10 do 16, w niedziele od godz. 10 do 17.
ODDZIAŁ — Muzeum lat szkolnych Stefana Żeromskiego — ul. Świerczewskiego 25. Czynne z wyjątkiem poniedziałków, i dni po świątecznych od godz. 9 do 15, we wtorki od godz. 12 do 18.
Klub Dziennikarza — ul. Sienkiewicza — stała galeria rysunków — wystawia Jan Szota.
Klub MPiK — wystawa pt. „Sztuka średniowieczna".
WDK (Klub „Wiedza") — wystawa pt. „Miasta Rewolucji: Leningrad — Moskwa".
WDK (Sala 36) — wystawa pokonkursowa pt. „Krajobraz w fotografice".
WDK — Wystawa Filatelistyczna „Kielce — 68" — czynna w godz. od 12 do 19, w niedzielę od 10 do 18.
Galeria E-7 (b. salon „Chemiplastika") ul. Rewolucji Październikowej 6. — grafika Andrzeja Chodorowskiego.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe 09, Pogotowie Milicyjne 07, Pogotowie WSW 53-25. Straż pożarna 08, Pogotowie Energetyczne 64-30, Komenda MO 55-11, Pogotowie wodno - kanal. 65-32. Pocz. inf. o usług. 011. Hotel Centralny 20-44. Informacja kolejowa 015. Pogotowie wodociągowo-kanalizacyjne i elektryczne MZBM 57-59, Pogotowie hydrauliczne i energetyczne KSM 70-76. Pogotowie gazowe 42-25 i 28-82. Pomoc Drogowa PZM 53-55.

POSTOJE TAKSÓWEK:
Pl. Obrońców Stalingradu 72-70, dworzec kolejowy 44-33, taksówki bagażowe, ul. Świętokrzyska 69-33.

RADOM

TEATR im. S. ŻEROMSKIEGO — „Moralność Pani Dulskiej" — godz. 19.

KINA:
„Przyjaźń" — „Panienki z Rochefort" — francuski, l. 14, godz. 15,15, 17.30 i 19.45.
„Hel" — „Giulietta i duchy" — wł. l. 18, g. 15, 17.30 i 20.
„Mewa" — „Syn kapitana Blooda" — wł. kol. pan. l. 12, g. 15, 17 i 19.
„Odeon" — „Angelika i król" — franc. l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

Apteki:
Apteka nr 16, pl. Zwycięstwa 7. Apteka nr 15, pl. Konstytucji 5. Informacja telefoniczna o lekach godz. 8.30 — 15.30, telefon 299-65.
Wystawy: Muzeum przy ul. Nowotki 12 — „Partyzantka kielecka w plastyce". Kafle z XIV — XVI wieku w zbiorach Muzeum Świętokrzyskiego.
TELEFONY: Straż Pożarna 98, Pogotowie Ratunkowe 99, Pogotowie Gazowe 224-30, Pogotowie Sieci Elektrycznej 279-33, Komenda MO 251-36, Pogotowie Milicyjne 97.

POSTÓJ TAKSÓWEK:
przy ul. Grodzkiej 229-82, przy pl. Konstytucji 228-82, przy dworcu 268-88, przy ul. Żwirki i Wigury 418-10.

OSTROWIEC
„Hutnik" — „Hasło Korn" — pol. l. 14, g. 15.30, 17.45 i 20. Poranek — „Z pradziejów Polski" i „Ząb rekina" — l. 12.
„Przodownik" — „Dzień, w którym wypłynęła ryba" — grec. l. 14, g. 17 i 19.
Poranek — „Ptaszyna" — prod. wietnam. od lat 12.
Muzeum Regionalne — zbiory stałe i wystawa „50 lat KPP" — g. 11—15.
Apteka nr 110, al. 1 Maja 37/39.
OPATÓW — „Odra" — „Bajka o Carze Sałtanie" — ZSRR, l. 7. „Wczoraj, dziś, jutro" — wł. l. 16.
ĆMIELÓW — „Ceramik" — „Na pomoc" — prod. angielskiej od lat 11, g. 16, 18 i 20
KUNÓW — „Unia" — „Grymasy" — prod. węgierskiej od lat 16, g. 18.
SANDOMIERZ — „Wisła" — „Zazie w metro" — franc. l. 16, g. 15.30, 17.45 i 20.
Muzeum — wystawy: etnograficzna, archeologiczna oraz malarstwo Franciszka Czekaja — g. 10—15.

SKARŻYSKO
„Wolność" — „Anna Karenina" — radz. pan. kol. l. 16, godz. 16 i 19.30. „Poranek" — „Ballada o dentyście" — pol. l. 7, g. 11.
„Świt" — „Prawda przeciw prawdzie" — USA, pan. dub. l. 16, g. 17 i 19. Poranek — „Świniarka i pastuch" — radz. l. 12, g. 11.
„Związkowiec" — „Błędne gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy" — wł. l. 18, g. 17 i 19.
„Metalowiec" — „Hrabina Cosel", polski, kol. l. 14, godz. 16 i 19. Poranek — Kolorowy zestaw bajek — l. 7, g. 11.
SKARŻYSKO KOŚCIELNE — „Marzenie" — „Między linami ringu" — USA od l. 16, godz. 18. Poranek — „W. I. Lenin" — radz. g. 14.
STARACHOWICE — „Star" — „Piękno i ból" — jap. kol. l. 18, g. 17 i 19.15. Poranek — Kolorowy zestaw bajek — pol. l. 7, g. 11.
„Robotnik" — „Jowita" — pol. l. 18, g. 17 i 18, Poranek — Kolorowy zestaw bajek — pol. l. 7, g. 11.
IŁŻA — „Zamek" — „Lebiediew contra Lebiediew" — radz. pan. od l. 18, godz. 17 i 18.
SZYDŁOWIEC — „Górnik" — „Flip, Flap i inni" — USA, l. 11.
WIERZBICA — „Wenus" — „Czarny dzień w Black Rock" — USA kol. l. 16, g. 15.00 i 17.30.
BLIŻYN — „Milenium" — „Panie i panowie" — wł. l. 18, g. 18. Poranek „Włóczęgi północy" — USA, l. 7, g. 11.
SUCHEDNIÓW — „Kuźnica" — „Nagie godziny" — wł. l. 16, g. 17 i 19.15.

APTEKI:
Skarżysko Apteka nr 66, ul. Armii Ludowej 5, telefon — 548, Starachowice — Apteka nr 29, ul. Marszałkowska 17.
Pogotowie energetyczne Skarżysko — 643.

PÓŁNOC
BIAŁOBRZEGI — „Pilica" — „Czterej pancerni i pies" — cz. I — pol. l. 7, g. 17.30, „Nagie ostrze" — ang. l. 16, g. 19.30.
KOZIENICE — „Znicz" — „Dziesięciu małych Indian" — ang. l. 16, g. 17 i 19.15.
LIPSKO — „Szarotka" — „Winnetou" — III cz. jug. l. 11, g. 17 i 19.
PIONKI — „Chemik" — „Rzeka bez powrotu" — USA, l. 14, g. 15, 17 i 19.
ZWOLEŃ — „Świt" — „Hrabina Cosel" — pol. l. 14, g. 16.30 i 18.30.

NAD NIDĄ
JĘDRZEJÓW — „Gdynia" — „Dżingis Chan" — ang. pan. kol. l. 16, g. 16 i 19. „My z 9a" — czeski, l. 9, g. 11.
KONIECPOL — „Pilica" — „Kwaidan, czyli opowieści niesamowite" — jap. pan. kol. l. 16, g. 15.40 i 18.30. Zestaw bajek — g. 12.
PIŃCZÓW — „Bajka" — „Fantomas wraca" — franc. pan. kol. l. 14, g. 16.45 i 19. „Nie bójcie się tabliczki mnożenia" — NRD, l. 9, g. 10.
WŁOSZCZOWA — „PDK" — „Kobiety nie bij nawet kwiatem" — czeski, pan. l. 16, g. 17 i 19.15.

POWIŚLE
BUSKO — „Zdrój" — „Ostatni po Bogu" — pol. l. 14, g. 15, 17.15 i 19.30. Zestaw bajek — g. 11.
CHMIELNIK — „Promień" — „Życie małżeńskie" — I część „On" — franc. pan. l. 16, g. 17 i 19.
KAZIMIERZA W. — „Uciecha" „Bohaterowie Telemarku" — ang. pan. kol. l. 14, g. 14.30, 16.30 i 19. Zestaw bajek kol. — g. 11.

ZACHÓD
KOŃSKIE — „Antyczne" — „Sabrina" — USA, l. 14, g. 16.30 i 19.
„Pegaz" — „Przesuń się kochanie" — USA, pan. kol. l. 14. g. 15.30, 17.45 i 20. Zestaw bajek kol. — g. 11.
OPOCZNO — „Hutnik" — „Tabliczka marzenia" — polski, l. 14, g. 16 i 18. Zestaw bajek kol. — g. 11.
„Tęcza" — „Pamiętnik pani doktór" — franc. l. 16, g. 17 i 19. „Porucznik Marynin" — radz. l. 12, g. 10.
PRZYSUCHA — „Zachęta" — „Piękna Angelika" — franc. pan. kol. l. 16, g. 15, 17 i 19. Zestaw bajek kol. g. 11.15.

◆ SPORT ◆ SPORT ◆ SPORT

Sportowa geografia Kielecczyzny

POWIAT KIELECKI

◆ Należy do największych powiatów w kraju. Odgrywa ważną rolę w życiu województwa. Także sportowym...

Na jego terenie działają 4 kluby sportowe: Orlica Suchedniów, Nowiny Chęciny, Skalnik Wiśniówka, Piryt Rudki, 52 Ludowe Zespoły Sportowe, 12 Szkolne Koła Sportowe i 11 ognisk Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Tak się jednak składa, że nie kluby szczycą się największymi osiągnięciami. Są to właściwie kluby piłkarskie, z których dwa (Orlicz i Piryt) walczą w klasie A, a drugie dwa w klasie B. W sporcie wyczynowym powiatu prym wiodą Ludowe Zespoły Sportowe. W łucznictwie LZS Stella ze Słowika wywalczyło nawet awans do I ligi. LZS Świt Wolica ma kobiecą drużynę piłki ręcznej w II lidze. Sztangiści LZS Bliżyn przewodzą w lidze okręgowej, narciarze LZS Tumlin stawiani są na pierwszym miejscu w województwie. Dobrze spisują się LZS-owcy lekkoatleci i strzelcy, którzy potrafili wywalczyć drugie pozycje na wojewódzkich spartakiadach młodzieżowych.

Z sekcji klubów dają znać o sobie jedynie łucznicy KS Nowiny, którzy zdobyli awans do II ligi, piłkarki ręczne tego klubu występujące w klasie A oraz tenisiści stołowi Skalnika Wiśniówka także grający w klasie A. W sumie ponad 100 drużyn w kilku dziedzinach sportu, bierze udział w systematycznych rozgrywkach mistrzowskich różnych klas.

Nie jest najlepiej z obiektami sporowymi w tym powiecie. Jeden (bardzo zaniedbany) stadion w Suchedniowie, kilkanaście lepszych boisk piłkarskich, dwie skocznie narciarskie w Tumlinie, spora ilość mniejszych obiektów głównie boisk do siatkówki i nieliczne sale gimnastyczne (szkolne) — to właściwie wszystko. Na szczęście szybko rośnie ilość obiektów przyszkolnych. Niektóre z nich, jak np. w Wolicy są już bardzo ładnie urządzone. Ostatnią najciekawszą inwestycją jest ośrodek sportowo - wypoczynkowy w Łopusznie, gdzie czynne są już dwa baseny i boisko asfaltowe. Ładny basen (zakładowy) powstał w Sitkówce. W perspektywie o dużym stadionie myślą Nowiny.

PKKFiT w Kielcach (pod przewodnictwem Darosława Sobonia) jest nie tylko koordynatorem działania wszystkich podległych sobie jednostek ale musi również starać się o udzielanie konkretnej pomocy dla większości z nich. Bez tej pomocy praca wielu LZS-ów byłaby praktycznie niemożliwa. A roczny budżet PKKFiT na działalność sportową wynosi wszystkiego 132 tys. zł. Z tego 50 tys. zł przeznaczone jest dla szkół, których powiat ma aż 166 (w tym 5 średnich), 13 tys. zł na turystykę i na sport 64 tys. zł. Nie trzeba chyba przekonywać, że są to kwoty nadzwyczaj skromne. Nawet jeżeli idzie tylko o udzielanie pomocy. Ciężko jest więc dzielić. Szczególnie wtedy, gdy budżet przewiduje np. 4 tys. zł na finansowanie udziału w zawodach różnych reprezentacji powiatowych, a w tym roku trzeba było startować przynajmniej w wojewódzkich spartakiadach młodzieżowych.

Nie udałoby się w żaden sposób związać końca z końcem, gdyby nie pomoc Prez. PRN, które ze swoich nadwyżek wzmocniło budżet PKKFiT o 100 tys. zł. Ale co będzie w przyszłym roku?

Kierownictwo PKKFiT robi, co może, by zapewnić trochę większe nakłady finansowe. Sportowcy powiatu kieleckiego mają przecież już wiele dobrych wyników i mogą mieć jeszcze lepsze. Ale trzeba im pomóc. Szczególnie w sprawach szkolenia. Obecnie w całym powiecie pracuje zaledwie 10 płatnych instruktorów, w tym tylko 3 w LZS-ach. Nie jest dobrze również i w szkolnictwie, gdzie na 207 nauczycieli wychowania fizycznego zaledwie 24 ma odpowiednie przygotowanie specjalistyczne! Czy nawet pełna zapału sie przecież amatorska praca zagwarantuje odpowiedni poziom ważnego przedmiotu jakim jest wychowanie fizyczne?

Zrozumienie potrzeb kultury fizycznej ze strony kierownictwa władz powiatowych daje jednak spore nadzieje przyszłości. Szczególnie cenna jest uchwała Prez. PRN zobowiązująca wszystkie GRN-y do przeznaczania ze swych nadwyżek odpowiednich sum (8 — 10 tys. zł) na rozwój kultury fizycznej w swoim terenie. Gdyby tak udało się w pełni zrealizować tę uchwałę, ruch sportowy w powiecie otrzymałby wielką pomoc.

Zasługuje na nią w pełni. Nie tylko zresztą ze strony władz powiatowych.

Mik.

O puchar „PS" i „Słowa Ludu"

Zaskoczyła nas już zima i praktycznie tegoroczne korespondencyjne zawody lekkoatletyczne szkół średnich o puchar „Przeglądu Sportowego" i „Słowa Ludu" są już zakończone. Otrzymujemy jeszcze nieliczne sprawozdania z zawodów odbytych wcześniej. Ostatnio nadeszły z TR Krzelów. Przypuszczamy, że są jeszcze szkoły, które przeprowadziły zawody a nie nadesłały sprawozdań. Powinny to uczynić jak najszybciej, ponieważ już w przyszłym numerze „Słowa Sportowca" pragniemy zamieścić pełne restawienie tegorocznych wyników naszej imprezy.

Pod koszami

Koszykarze ligi międzywojewódzkiej mają przerwę w rozgrywkach. Po dotychczasowych spotkaniach na czele tabeli znaleźli się koszykarze Tęczy, jednakże mają większą ilość spotkań. Drużynami bez porażki są już tylko łódzki Start i Czuwaj Przemyśl. Aktualna tabela:

1. TĘCZA, Kielce	3—1	7	253:216
2. Start Łódź	3—0	6	235:164
3. Czuwaj, Prz.	3—0	6	207:167
4. Stal Mielec	2—2	6	296:246
5. BROŃ Radom	2—2	6	266:249
6. Piotrcovia	2—1	5	225:177
7. AZS Rzeszów	1—3	5	217:259
8. STAR	1—3	5	189:214
9. Polonia Prz.	1—2	4	155:180
10. BUDOWLANI R.	0—4	4	222:276

W klasie A koszykówki męskiej rozegrano dwie kolejki. Na czele znajduje się drużyna kieleckich Armatur występująca pod nazwą Chemar oraz zespół Sparty Kazimierza Wielka. Ostatnie wyniki: KSZO Ostrowiec — Chemar Kielce 45:78, Wisła Sandomierz — Lechia Kielce 38:35, Skórzani Skarżysko — Sparta Kaz. W. 75:63 (po dogrywce).

1. Chemar Kielce	2—0	4	146:89
2. Sparta - Kaz. W.	3—0	6	154:108
3. Skórzani Sk.	1—1	3	131:126
4. Wisła Sand.	1—1	3	87:106
5. Lechia Kielce	0—2	2	73:107
6. KSZO Ostr.	0—2	2	66:131

Rozpoczęły się już rozgrywki o mistrzostwo okręgu juniorów, w których startuje 13 zespołów podzielonych na dwie grupy. W pierwszych spotkaniach uzyskano następujące rezultaty:

● grupa „A": Orlęta Radom — Budowlani Radom 91:31, Orlęta — Broń Radom 76:34, Skórzani Skarżysko — KSZO Ostrowiec 56:46, Pronit Pionki — Budowlani 38:60, Pronit — Broń 42:22.

● grupa „B": Star Starachowice — Sparta Kazimierza Wielka 69:63, Tęcza Kielce — Żak Kielce 82:30, Lechia Kielce — Tęcza 82:33, Wisła Sandomierz — Żak 71:40.

Trzy pierwsze drużyny z każdej grupy kwalifikują się do rozgrywek finałowych, które rozpoczną się w marcu przyszłego roku.

W Opocznie nie ma meczu

Zaległy mecz piłki nożnej MZKS Opoczno — Orlicz Suchedniów nie odbędzie się. Jeżeli pozwolą na to warunki rozegrany zostanie za tydzień, jeżeli nie — w przyszłym roku.

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci naszego Towarzysza pracy

CZESŁAWA BĘDZIAKA

Żonie i Rodzicom

składa

kierownictwo Hurtowni WPHS w Kielcach

4122-k

Koledze WALENTEMU FULARSKIEMU prezesowi Ogniska ZNP nr 5 w Kielcach — wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składa

Zarząd Oddziału Miejskiego ZNP w Kielcach

4124-k

Zarządowi i Radzie Zakładowej „Społem" w Skarżysku, Kolegom oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

RYSZARDA FURMALA

serdeczne podziękowanie składają

Żona i rodzina

4052-sk

Zamknięcie ulicy dla ruchu kołowego

Okręgowa Dyrekcja Inwestycji Miejskich w Ostrowcu zawiadamia, że od dnia 11 listopada 1968 r. zostaje zamknięta ulica Obrońców Stalingradu w Ostrowcu dla ruchu kołowego na odcinku od ul. Żytniej do ulicy Stanika — w związku z budową kolektora sanitarnego.

Objazd zastępczy w kierunku Opatowa, Sandomierza, Lublina, Rzeszowa jak również w kierunku Warszawy, Radomia, Skarżyska ulicami: Kilińskiego, Podstawie, Mostową (przez dzielnice Denków).

4008-k

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

na fali 1322 m i UKF 72.71 MHz

7.25 Muz. 8.00 Wiad. 8.15 F. M. Manfredini: Concerto g-moll 8.30 Przekrój muz. tygodnia. 9.00 Wiad. 9.05 „Fala 56". 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci „Zwierzyniec państwa Sztenglów". 10.30 Radiowa piosenka miesiąca. 11.00 Rozgłośnia Harcerska. 11.60 „Omnibusem po Edisonii" — aud. 12.05 Wiad. 12.10 Musical morski. 12.10 Gra Polska Kapela. 12.40 „Nowości programu III". 14.30 „W Jeziorańach". 15.00 Konc. życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Tygodn. przegląd wydarzeń. 16.20 Teatr PR „Jutro mi o tym opowiesz" — słuch. 17.05 Mel. o zmierzchu. 17.30 Popołudnie z muz. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 „Twardowski na Krzemionkach" wodewil. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Przy muz. o sporcie. 20.00 „Siedem dni w kraju i na świecie". 20.26 Wiad. sport. 20.31 „Matysiakowie". 21.01 Gra Ork. Taneczna PR. 21.31 Zespół „Dziewiątka". 22.01 Konc. Ork. PR. 23.00 Dzien. Wieczorny. 23.10 Wiad. sport. 23.15 Gra H. Mann — flet. 23.35 Z nagrań rodziny Wiłkomirskich. 24.00 Wiad. 0.05 Kalendarz Radiowy. 0.10—3.00 PROGRAM NOCNY.

PROGRAM II

na fali 202.2 m i UKF 70.49 MHz

7.30 Wiad. 7.35 Przegląd prasy lit. 7.45 Pięć tańców kaszubskich. 8.00 Moskwa z mel. 8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.45 Mel. listopadowe. 9.10 Konc. solistów. 9.30 „O Andrzeju Strugu" — fel. 9.40 Radiowy Magazyn Przebojów. 10.00 „Rozmaitości muz". 10.30 Zespół „Dziewiątka". 11.00 Niedzielny sezam muz. 12.05 Wiad. 12.15 „O czym mówią w świecie" — aud. 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 „Podwieczorek przy mikrofonie" 15.00 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Szczęśliwy Rossini". 15.45 Niedzielne rendez-vous. 16.00 Gra zespół „Studio M-2". 16.30 Konc. chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00—20.30 WIECZÓR LIT.-MUZ. „WIECZÓR Z SZABLĄ" w oprac. Z. Stepka i J. Weroniczaka. 20.30 „Ze świata opery". 21.00 Dzien. Wieczorny. 21.22 Mel. taneczne. 22.00 Ogólnopolskie wiad. sport. 22.20 Lokalne wiad. sport. 22.30 Niedzielne spotkania z muz. 23.23 Serenady i kołysanki, 23.50—24.00 Ostatnie Wiad.

PROGRAM III

na UKF 72.71 MHz

17.00 Progr. wieczoru, 17.05 Niedzielne rytmy. 17.30 „Wybraniec" — odc. pow. 17.40 „Mój magnetofon". 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 „Romen" — znaczy Cygan — śpiewają R. i M. Wołszaninowie. 18.30 Z przymrużeniem oka — rep. 18.35 Kronika zespołu — Trubadurzy. 19.00 Parada oszustów. 19.30 Mini-max. 20.00 Teatrzyk Plot. „Piccolo" — „Trzynastego" — aud. 20.20 Konc. instrumentalne J. S. Bacha. 20.55 Spotkanie na fermacie. 21.25 Plot. sprzed kamery. 21.51 K. Kurpiński: „Zabobon, czyli Krakowiacy i Górale". 22.00 Fakty dnia. 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Novi. 22.21 Oczarowani poezja. — rep. 22.35 Mel. przy kominku. 23.00 Poeci polskiego baroku. 23.05 Muz. nocą. 23.45 Progr. na poniedziałek. 23.50—24.00 Na dobranoc — śpiewa E. Demarczyk.

PROGRAM LOKALNY

na fali 202,2 m i UKF 70,49 MHz

10.00 „Listopadowe muzykowanie" — rep. J. Wosia ze Społecznego Ogniska Muz. w Radomiu, 10.30 „Echa estrady" — w oprac. R. Podlewskiego (tylko na UKF). 11.00 Transmisja meczu bokserskiego o mistrzostwo I ligi: „Błękitni" Kielce — ŁTS Łabędy (tylko na UKF). 22.20 Lokalne wiad. sport.

TELEWIZJA

8.50 TV Kurs Rolniczy. 9.20 „Przypominamy, radzimy". 9.45 PKF. 9.55 „W starym kinie". 10.25 „Genialny plan pułkownika Krafta" — z cyklu: „Stawka większa niż życie". 11.50 Dziennik TV. 12.00 „Polska pieśń ludowa". 12.30 „Kabaret z papugą". 13.00 „Przemiany". 13.30 Z cyklu: „Piórkiem i węglem". 14.00 Sprawozdanie sportowe. W przerwie ok. 14.45 „Po lekcjach" fel. TV. 15.45 „Głód broni" — z cyklu: „Polacy na frontach II wojny światowej". 16.10 „Pogadanka o języku". 16.25 „Pasażer do Ankary" film franc. 16.50 „Wielka gra" — teleturniej. 17.40 „Zapora" — z cyklu: „Polaków dni powszednie". 17.50 „Klub Sześciu Kontynentów". 18.35 „Z krainy Bonn - tonu" — program satyryczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.15 „Wieczorne rozmowy". 20.50 „Panienki z międzymiastowej" — film. 22.05 Niedziela sportowa.

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Kielce, ul. Sienna 2 A-1, A-2, A-3

nasz serwis

Dokończenie ze str. 1

W wielu rejonach województwa spadł śnieg i na drogach wystąpiła gołoledź. Najgorsze warunki komunikacyjne są na drogach przebiegających przez Góry Świętokrzyskie. Dzięki wysiłkom drogowców, którzy od wczesnych godzin rannych skierowali na drogi pługi i piaskarki, ruch kołowy odbywał się bez większych zakłóceń.

Antypromieniotwórcza czarna porzeczka?

Sensacją na miarę światową jest opinia naukowców krajów skandynawskich, jakoby czarna porzeczka posiadała niezwykłe własności uodparniania organizmu ludzkiego na działanie materiałów promieniotwórczych. Opinia ta dotarła do nas za pośrednictwem kupców ze Szwecji, Norwegii i Danii. Każdego roku żądają oni coraz więcej czarnej porzeczki w postaci dżemów, jak i mrożonek. Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywniczego w Dwikozach, jak i Chłodnia mają nieograniczone możliwości zbytu. Eksport mrożonej czarnej porzeczki jest dla nas bardzo korzystny.

Dlatego też każdego roku czynione są starania o zakładanie w rejonie Sandomierza i Opatowa nowych plantacji tego wartościowego krzewu. Zbyt świeżych owoców w każdej ilości również jest zapewniony po korzystnych dla rolników cenach. Kariera czarnej porzeczki być może w najbliższym czasie przyćmi sławę sandomierskich pomidorów. Warto tu jeszcze dodać, że czarna porzeczka jest także poszukiwana przez krajowy przemysł farmaceutyczny.

(mak)

Sylwester w sandomierskim Domu Turysty?

Trwająca od kilkunastu lat budowa Domu Turysty w Sandomierzu wkroczyła w końcową fazę. Wszystkie roboty budowlane już są zakończone, podobnie jest z instalacjami. W tej chwili usuwane są wszystkie zauważone usterki techniczne. Zwieziono także część mebli, pościeli i inne urządzenia niezbędne przy prawidłowym funkcjonowaniu tego rodzaju obiektu.

Dom Turysty w Sandomierzu składa się z 4 pawilonów połączonych z sobą w jak najbardziej funkcjonalną całość. W dwóch pawilonach znajdzie się 230 miejsc noclegowych, komfortowo urządzonych w 2—4-osobowych pokojach, a także salach zbiorowych. Pawilon gastronomiczny pomieści jednorazowo 130 osób. Uzupełnieniem całości obiektu jest pawilon gospodarczy. Z tarasów Domu Turysty roztacza się piękny widok na panoramę Wisły i Hutę Szkła Okiennego. Po oddaniu obiektu do użytku będzie to jeden z najpiękniejszych Domów Turysty PTTK w kraju. Przewiduje się, że pierwsi goście zawitają tu jeszcze w tym roku. Może na Sylwestra?

(mak)

Dnia 13.XI.1968 r. zmarł przeżywszy lat 66

tow. JAN PIASECKI

kierownik sekcji inwestycji i remontów Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Kozienicach, długoletni pracownik spółdzielczości.

W Zmarłym straciliśmy dobrego przełożonego i kolegę.

pracownicy Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Kozienicach

4127-k

Dnia 13 listopada 1968 r. zmarł w wieku lat 66

tow. JAN PIASECKI

były pracownik aparatu partyjnego, długoletni pracownik spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu.

W Zmarłym straciliśmy wiernego, oddanego towarzysza pracy i sumiennego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd, POP, Rada Zakładowa Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Kozienicach

4128-k

Tygodniowy program TV

PONIEDZIAŁEK 18 LISTOPADA

15.40 i 22.50 Politechnika TV — Fizyka „Ciśnienie atmosferyczne" 16.15 i 23.25 Politechnika TV — Fizyka „Ruch cieczy i gazów" 16.45 Dziennik TV 16.55 „Pan Półka i spółka" 17.15 „Zrób to sam" 17.30 „Na zdrowie" 17.50 „Mistrzowie gimnastyki" — film 18.10 Kino Krótkich Filmów 18.40 Magazyn Postępu Technicznego 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.05 Teatr Telewizji: „Fircyk w zalotach" 21.15 „Panorama Literacka" 21.55 „Kolokwium z pracy" — program młodz. 22.25 Dziennik TV.

WTOREK 19 LISTOPADA

8.00 „Pieśń miłości" — film USA 10.00 „W Tatrach" 10.55 Język polski dla klas XI 12.30 i 15.05 Przysposobienie rolnicze 15.40 i 23.20 Politechnika TV — Matematyka „Ciągi liczbowe" (cz. II) 16.15 i 23.55 Politechnika TV — Matematyka „Granica funkcji" (cz. I) 16.45 Dziennik 16.55 Dla młodych widzów 17.25 „Nie tylko dla pań" 17.45 TV Kurier Warszawski 18.00 „Tomasz Mann" — film biogr. 18.50 „Polaków dni powszednie" 19.05 „10 minut recenzji" 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV 20.05 „Giełda piosenki" 20.35 „GOP — dzisiaj i jutro" — program dok. 21.05 Pieśń miłości" — film USA 22.00 Dziennik TV.

ŚRODA 20 LISTOPADA

9.20 „O życie dla Ruth" — film ang. 10.55 Chemia dla klas VIII „Węgiel" 11.55 Wychowanie obywatelskie dla klas VIII 15.10 Matematyka w szkole 15.40 i 22.45 Politechnika TV — Matematyka „Nierówności wyższych stopni" (cz. I) 16.15 i 23.20 Politechnika TV — Matematyka „Nierówności wyższych stopni" (cz. II) 16.45 Dziennik TV 16.55 „Zwierzyniec" 17.25 Telekram 17.35 „Nałęczowska jesień" — film 17.50 Magazyn medyczny 18.20 Koncert symfoniczny 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.05 „Światowid" 20.35 Studio współczesne: Gustaw Kolińska — „Dom w małym miasteczku" 21.45 „Próby" 22.10 Dziennik TV 22.30 PKF.

CZWARTEK 21 LISTOPADA

9.55 Język polski dla klas V—VI 10.55 Historia dla klas VI 11.25 „Lecą żurawie" — film radz. 15.40 i 22.30 Politechnika TV — Geometria „Obroty i kłady" 16.15 i 23.05 Politechnika TV — Chemia „Termochemia" 16.45 Dziennik TV 16.55 „Ekran z bratkiem" 18.00 „Kursy... i co dalej?" — rep. 18.15 „Nad Odrą i Bałtykiem" 18.45 Przegląd muzyczny 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.05 „Czerwone Zagłębie" — reportaż 20.35 „Stawka większa niż życie" 21.35 „Refleksje" 22.05 Dziennik TV.

PIĄTEK 22 LISTOPADA

9.55 Zajęcia techniczne dla klas VII 10.55 „Stawka większa niż życie" 15.10 Dla szkół „Przysposobienie obronne" 15.40 i 22.30 Politechnika TV — Matematyka „Granica funkcji" (cz. II) 16.15 i 23.05 Politechnika TV — Matematyka „Ciągłość funkcji" (cz. I) 16.45 Dziennik TV 16.55 Dla dzieci: „Człowiek i lalka" 17.10 Telekram 17.20 TV Kurier Mazowiecki 17.35 Magazyn Postępu Rolniczego 18.05 „Kronika 50-lecia Kraju Rad" — rok 1926. 18.30 Z cyklu: „Wielcy znani i nieznani" 18.50 „Trzy grosze" — program satyryczny 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.05 „Czwarta zmiana" 20.35 Teatr TV: Mikołaj Gogol „Ożenek" 21.45 „Książki o walce" 22.05 Dziennik TV.

SOBOTA 23 LISTOPADA

9.55 Geografia dla klas VII „ZSRR" 10.25 „Rodzina Artamonowych" — film radz. 13.35 TV Kurs Rolniczy 16.10 „Wychowanie fizyczne naszych dzieci" 16.30 Program tygodnia 16.40 Dziennik TV 16.55 „Konkurs pięciu milionów" 17.55 „Gawędy wilków morskich" 18.10 „Almanach" 18.40 „W Warsalu i w Warszawie" 19.20 Dobranoc 19.30 Monitor 20.10 „Tele Echo" 21.00 „Rewia Polskich Nagrań" 22.00 Dziennik TV 22.20 Wiadomości sportowe 22.30 „Osiem i pół" — film. włoski.

NIEDZIELA 24 LISTOPADA

9.45 TV Kurs Rolniczy 10.15 „Przypominamy, radzimy" 10.25 „Stawka większa niż życie" 11.[illegible] „Przygody trzech muszkieterów" 11.50 Dziennik TV 12.10 „Melodie na dzień dobry" 12.30 „Bitwa o Anglię" — film z serii: „Polacy na frontach II wojny światowej" 12.50 „Sezam muzyczny" 13.30 „W starym kinie" 14.30 „Przemiany" 15.25 Teatrzyk dla Przedszkolaków „Kubek mleka" 16.50 „Kadry z Janowie" — reportaż 18.25 „Świat i książka" — felieton 18.40 Teatr Telewizji na świecie „Nauczyciel" wg. Antoniego Czechowa [illegible] „Spotkanie z pisarzem" — Roman Bratny 19.10 „Teatrzyk [illegible]" 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik [illegible] 20.05 „Fatalny list" — film [illegible] 21.45 PKF 21.55 Niedziela sportowa 22.15 Film z serii „Ewa" [illegible]

Po szczęśliwie zakończonej walce z hitlerowcami i spotkaniu kuriera, którego „Cień" ma zaprowadzić do Kielc, cała trójka natknęła się w lesie na dwóch granatowych policjantów. Jeden z nich ginie od kuli przewodnika...

46. Huk wystrzału mógł im ściągnąć na głowy znajdujących się gdzieś niedaleko Niemców. Uciekamy! — krzyknął Derenda. Kurier zabierając karabin trzymanego dotąd na muszce policjanta, podbiegł do nich i już we trójkę wpadli w las.

47. Prawie godzinę przedzierali się przez gęstwinę. Potem kluczyli polnymi ścieżkami, przebrnęli przez zimną wodę Lubrzanki, ominęli łukiem Suków, aby znów znaleźć się w lesie. Maszerowali w milczeniu. Znów zaczął padać deszcz.

48. W pewnej chwili przewodnik przystanął:
— Kielce.
— Tak, musimy się rozstać — powiedział „Cień". — Dziękuję.

KONIEC I CZĘŚCI (we wtorek ciąg dalszy)